

BIBLIOTEKARZ OPOLSKI

Nr 3/2012 (LVI)

ISSN 2083-7321



W numerze m.in.:

Monika Wójcik-Bednarz

Kultura, literatura i sztuka
z Austrii. 12. Wiosna Austriacka

Artur Sawicki

MAK+ - katalogowanie tak proste,
jak ustawianie książek na półce

Katarzyna Pawluk

Tydzień Bibliotek 2012 w Opolu

Sławomir Kuźnicki

Słowo – dźwięk – obraz:
o debiutach poetyckich Adriana
Glenia, Witolda Sułka i Bartosza
Suwińskiego

Zofia Pollak

Wydawnictwo Świętego Krzyża –
ponad 60 lat tradycji wydawniczej

Danuta Szewczyk-Kłós

Jubileusz 60-lecia Biblioteki
Głównej Uniwersytetu Opolskiego

Wanda Matwiejczuk

Kształtowanie i rozwój Biblioteki
Głównej Uniwersytetu Opolskiego
w latach 1950-2011

Bożena Stefańska

Diaamentowy jubileusz biblioteki.
Pedagogiczna Biblioteka
Wojewódzka w Opolu - filia
w Kędzierzynie-Koźlu

Spotkanie autorskie z Michałem Ogórkiem w WBP w Opolu
(fot. Bartłomiej Wołkowicz)

**"Bibliotekarz Opolski" - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Emanuela Smołki w Opolu**

Numer 3/2012 ukazał się w internecie 6 lipca 2012 roku

**"Bibliotekarz Opolski" jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa
3.0 Polska**

ISSN 2083-7321

Redakcja:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Joanna Czarkowska-Pasierbińska

Barbara Giedroń

Agnieszka Hałubiec

Hanna Jamry

Violetta Łabędzka

Piotr Polus

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego

Beata Śliwińska

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

Bożena Budrewicz

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Dagmara Kawoń-Noga

Skład:

Łukasz Brudnik

Agnieszka Hałubiec

Adres redakcji:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu

45-081 Opole, ul. Piastowska 18-20

tel. (77) 453 64 75

e-mail: redakcja@bibliotekarzopolski.pl



www.bibliotekarzopolski.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	4
-------------------	---

BIBLIOTEKA

Monika Wójcik-Bednarz, Kultura, literatura i sztuka z Austrii	5
--	---

Barbara Giedrojć, "Z kresowego albumu" – wstęp i zobacz!	11
---	----

Systemy biblioteczne

Artur Sawicki, MAK+ - katalogowanie tak proste, jak ustawianie książek na półce	13
--	----

Prace konkursowe

Wiktoria Drwięga, Jaka będzie przyszłość książki?	19
--	----

Weronika Kulik, Jaka będzie przyszłość książki?	21
--	----

5 lat Dyskusyjnych Klubów Książki

Joanna Ćwiek, „Spotkania przy kawie z książką i o książce” Pięć lat DKK w BP w Głuchołazach	23
--	----

Relacje

Katarzyna Pawluk, Tydzień Bibliotek 2012 w Opolu	25
---	----

Jadwiga Kotulska, Katarzyna Mazur-Kulesza, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Opolu po raz pierwszy na Opolskim Festiwalu Nauki	28
---	----

Mirosława Wąsowicz, Dudoczki, sopiłki, kieptary, czyli wspomnienia z podróży po Ukrainie	30
---	----

PREZENTACJE OPOLSKICH BIBLIOTEK

Danuta Szewczyk-Kłos, Jubileusz 60-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego	34
--	----

Beata Śliwińska, Obchody 60-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego (wspomnieniowo & subiektywnie)	40
--	----

Wanda Matwiejczuk, Kształtowanie i rozwój Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego w latach 1950-2011	46
--	----

Bożena Stefańska, Diamentowy jubileusz biblioteki. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu - filia w Kędzierzynie-Koźlu	57
---	----

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

Sławomir Kuźnicki, Słowo – dźwięk – obraz: o debiutach poetyckich Adriana Glenia, Witolda Sułka i Bartosza Suwińskiego	61
---	----

Zofia Pollak, Wydawnictwo Świętego Krzyża – ponad 60 lat tradycji wydawniczej	67
--	----

Agnieszka Hałubiec, Na regale. Przegląd nowości wydawniczych	70
---	----

Małgorzata Pindera, Audiobooki z bibliotecznej kolekcji	73
--	----

Agnieszka Hałubiec, Znalezione w... Subiektywny przegląd czasopiśmienniczy	75
---	----

REGION

Hanna Jamry, Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego	77
--	----

Ewa Ledwoń, Krystyna Pawłowska, **ABC gmin powiatu opolskiego.**

Historia i współczesność gminy Popielów. Cz. 1	79
---	----

VARIA

W obiektywie WBP. Spotkania - wernisaże – jubileusze Zdjęcia ze zbiorów WBP w Opolu	86
--	----

Od Redakcji

Polskie biblioteki zmieniają się w ogromnym tempie. Liczne przedsięwzięcia, w których biorą udział od wielu lat, próby wdrażania innowacyjnych form pracy, znacząco odmieniły oblicze bibliotekarstwa, w którym zawitały także nowe technologie. Biorąc pod uwagę postępującą komputeryzację i automatyzację procesów bibliotecznych, przystępujemy do prezentacji kolejnego systemu bibliotecznego - MAK+. O tym, jakie możliwości daje ten system pisze Artur Sawicki, uwzględniając w prezentacji przede wszystkim innowacyjność tego programu, który wykorzystywany jest w pracy także opolskich bibliotek publicznych.

Nie tylko cyfrowy świat będzie prezentowany w tym numerze. Chcemy również pokazać tradycję. Dokonania opolskich wydawców, trwale wpisujące się w opolski pejzaż wydawniczy, składające się na rodzimy dorobek edytorski. W numerze pierwszym tego roku pisaliśmy o Wydawnictwie MS, Bogusława Szybkowskiego, tym razem Wydawnictwo Świętego Krzyża w Opolu prezentuje Zofia Pollak.

Na szczególną uwagę zasługuje również III Forum Opolskich Środowisk Literackich, które odbyło się w WBP w Opolu 17 maja. Chcąc popularyzować opolską twórczość literacką, zaakcentowaliśmy trzy debiuty poetyckie, jakie „wydarzyły” się w Opolu. Witold Sułek, Adrian Gleń i Bartosz Suwiński prezentowali swoje tomiki opolskiej publiczności. Prowadzący spotkanie – Sławomir Kuźnicki – pozostawia na łamach naszego pisma, rozważania dotyczące opolskich debiutów. Pochyla się nad każdym debiutem i jego twórczością, interesująco wprowadzając na możliwe drogi interpretacji owej poezji.

Pragniemy zaznaczyć również kolejne personalne zmiany w naszym piśmie. Wraz z trzecim wydaniem „Bibliotekarza Opolskiego”, chcemy przywitać w naszej redakcji przedstawicieli opolskich bibliotek. Pani Dagmara Kawoń-Noga, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu oraz pani Bożena Budrewicz z Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej, będą wspierały kolejne odsłony „Bibliotekarza Opolskiego”.

Redakcja Bibliotekarza Opolskiego

Monika Wójcik-Bednarz
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu
Biblioteka Austriacka – Österreich Bibliothek



Kultura, literatura i sztuka z Austrii

Od dwunastu lat mieszkańcy Opolszczyzny mogą brać udział w festiwalu kultury austriackiej - „Wiosnie Austriackiej”. Także w tym roku od początku marca do połowy maja można było poczuć powiew kultury z nadmodrego Dunaju i austriackich Alp. „Wiosna Austriacka” organizowana jest prawie corocznie od 2000 r. Jej pomysłodawcą i organizatorem jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – Biblioteka Austriacka – Österreich Bibliothek. W ciągu 12-letniej historii projektu odbyło się prawie 80 imprez: muzycznych, literackich, artystycznych i edukacyjnych, w których uczestniczyło prawie 30 000 gości.

Współpraca

„Wiosna Austriacka” odbywa się od lat pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Opolskiego i Konsula Generalnego Republiki Austrii w Krakowie oraz pod patronatem medialnym prawie wszystkich redakcji telewizyjnych, radiowych i prasowych Opola. Ogromne znaczenie odgrywa współ-praca z partnerami. Nie udałooby się zaoferować ciekawego programu, gdyby nie wsparcie Austriackiego Konsulatu Generalnego w Krakowie i Austriackiego Forum Kultury czy Instytutu Goethego w Krakowie.

Największym sukcesem „12 Wiosny Austriackiej” było podpisanie w dniu 12 kwietnia 2012 r. „Porozumienia o współpracy” pomiędzy Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu reprezentowaną przez dyrektora Tadeusza Chrobaka a Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego reprezentowanym przez dyrektora dr hab. prof. UO Marię Katarzynę Lasatowicz.



Dr hab. prof. UO Maria K. Lasatowicz i Tadeusz Chrobak podpisują porozumienie

Współpraca pomiędzy tymi instytucjami trwa już wiele lat, a podpisanym porozumieniem wyrażają one wolę kontynuacji i zacieśnienia współpracy naukowej, dydaktycznej i kulturalnej w zakresie języka, literatury i kultury krajów niemieckojęzycznych, a w szczególności : współpracy z pracownikami naukowymi i studentami, realizacji wspólnych projektów naukowych i kulturalnych, udziału w przedsięwzięciach naukowych i kulturalnych, wymiany publikacji i informacji naukowej, wzajemnego informowania o zbiorach i formach działalności oraz praktyk studenckich.

Spotkanie miało bardzo uroczysty charakter i odbyło się z udziałem wielu ważnych gości, jak dr Doroty Brzozowskiej - prodziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego, dr Ziny Jarmoszuk - dyrektora Departamentu Mecenatu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dr hab. prof. UO Andrei Rudolph - kierownika Zakładu Historii Literatury i Kultury Niemiec Instytutu Filologii Germańskiej oraz Norberta Rascha - przewodniczącego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Imprezę uświetniła "Sonata księżycowa" Ludwiga van Beethovena w wykonaniu studentki Sabiny Ćwieląg, a licznie przybyła publiczność mogła skorzystać z poczęstunku przygotowanego przez studentów germanistyki.

Wszystko na temat Austrii

Podczas „12 Wiosny Austriackiej” odbyły się wystawy, spotkanie autorskie, warsztaty językowe i literackie, wykłady i dyskusje, podczas których przez ponad dwa miesiące opolanie mieli okazję lepiej poznać Austrię. Na początek można było sprawdzić swoją wiedzę o tym ciekawym kraju w XV konkursie wiedzy „**Austria – kraj i mieszkańcy**”, odbywającym się corocznie od 1998 r. Finaliści wyłonieni zostali z rekordowo dużej grupy 570 uczestników eliminacji, którzy 6 marca w Bibliotece Austriackiej oraz 34 szkołach województw: opolskiego, śląskiego, dolnośląskiego i zachodniopomorskiego przystąpili do I etapu konkursu. 27 marca 16 finalistów eliminacji szkolnych XV konkursu Austria - kraj i mieszkańcy stanęło do walki o zdobycie głównej nagrody - wycieczki do Wiednia, ufundowanej przez Biuro Podróży Almatu w Opolu.

Laureatem został Michał Różycki, uczeń Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Opolu, który wykazał się najlepszą znajomością wiedzy o Austrii.



Wiceprezes BP Almatu - Janusz Wróbel wręcza nagrodę laureatowi konkursu Michałowi Różyckiemu

Drugie miejsce zdobyła Katarzyna Jendrzok, uczennica Zespołu Szkół w Lublińcu, a wyróżnienie za najlepszą prezentację o Austrii otrzymał Piotr Herud, uczeń Publicznego Gimnazjum w Walcach. Wszyscy finaliści otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Uczestnicy odpowiadali na pytania związane z Austrią, rozpoznawali utwory

muzyczne i prezentowane fotografie oraz przedstawiali krótką wypowiedź na dowolny temat o Austrii. Wypowiedzi oceniało jury, w którym zasiedli przedstawiciele organizatora, sponsora, mediów i naukowców.

W przygotowaniu do konkursu bardzo wiele osób skorzystało z wykładu „Austria bliżej” prezentowanego w Bibliotece Austriackiej w ramach spotkań z edukacji bibliotecznej. Dużym powodzeniem cieszył się także Test wiedzy o Austrii zamieszczony na stronie Biblioteki Austriackiej www.funtest.pl/test/austriacka, który rozwiązało już prawie 850 osób.

Literatura z Austrii

Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym „12 Wiosny Austriackiej” było spotkanie z austriacką pisarką **Barbarą Frischmuth**, która przyjechała do Opola 17 kwietnia. Autorka znana jest polskiemu czytelnikowi tylko z dwóch książek tłumaczonych jeszcze w latach 80-tych : „Kai, albo Miłość do modeli” oraz „Zniknięcie cienia w słońcu”, a szkoda, gdyż jej książki pokazują różne problemy współczesnego świata pokazane poprzez, często niezwykle, historie ludzi. Ponad 20 tytułów książek Barbary Frischmuth w języku niemieckim można jednak znaleźć na półkach Biblioteki Austriackiej.

Autorka wiele podróżowała i uczyła się chętnie języków obcych, co umożliwiło jej wykonywanie pracy tłumacza. W jej twórczości literackiej istotną rolę odgrywa problematyka egzotyczna, integracja obcokrajowców, interkulturowość oraz tolerancja względem innych kultur. Ciekawostką jest, że Frischmuth z takim samym sukcesem pisze prozę i dramaty dla dorosłych, jak i dla dzieci i młodzieży, a także publikuje słuchowiska oraz modne w ostatnim czasie książki-zielniki.



Spotkanie z austriacką pisarką Barbarą Frischmuth



Pamiątkowe zdjęcie z organizatorkami spotkania. Od lewej stoją: dr hab. prof. UO Andrea Rudolph, Monika Wójcik-Bednarz, Barbara Frischmuth i Sylwia Sawulska.

Spotkanie w Studenckim Centrum Kultury zrealizowane zostało w współpracy z Instytutem Filologii Germańskiej UO. Dr Małgorzata Jokieli przygotowała ze studentami w ramach zajęć z "Analizy i krytyki przekładu" tłumaczenia fragmentów tekstów Frischmuth, które studenci następnie przedstawiali na przemian z niemieckimi, czytany przez autorkę. Sylwia Sawulska przygotowała dyskusję oraz przeprowadziła wywiad z pisarką. Imprezę uświetniły: występ muzyczny Anny Skrzypiec (flet poprzeczny) z akompaniamentem Jadwigi Prochota (fortepian) oraz obrazy studentki germanistyki i absolwentki Instytutu Sztuki UO, Joanny Mysłək-Kapkowskiej, nawiązujące do wybranych dzieł literackich pisarki. Nagranie ze spotkania można obejrzeć na portalu internetowym youtube:

www.youtube.com/results?search_query=Frischmuth+Opole&aq=Frischmuth+Opole&aq=f&aqi=p-1&aqi=&gs_l=youtube-psuggest.3..35i39.1622.4507.0.5930.16.16.0.0.0.129.1587.4j12.16.0...0.0.

Kolejną imprezą literacką zorganizowaną we współpracy z Instytutem Filologii Germańskiej była wystawa Weroniki Kulig, pracownika naukowego Instytutu Filologii Germańskiej pt. „**Galicja Leopolda von Sacher-Masocha**” oraz wykład „Literaryzacja krajobrazu galicyjskiego w nowelach Don Juan z Kołomyi, Księżycowa noc i Kapitulant Leopolda von Sacher-Masocha” przedstawiony przez studentów Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego pod naukową opieką Weroniki Kulig.

Leopold von Sacher-Masoch to austriacki pisarz, kojarzony ze słynną nowelą erotyczną „Wenus w futrze”. To także polityczny wizjoner, głosiciel rzeczy niewypowiedzianych, a w końcu piewca Galicji.

Wykład i wystawa ukazały obraz XIX wiecznej Galicji i bogaty dorobek literacki zapomnianego pisarza Leopolda von Sacher-Masocha. Rozpoczynając od Galicji - krainy dzieciństwa, gdzie pisarz spędził pierwszych 12 lat swojego życia, wystawa koncentrowała się na literackim ujęciu przestrzeni galicyjskiej w prozie pisarza. To w Galicji znajdował on niewyczerpalne źródło inspiracji dla swych licznych, ale niestety nieznanym szerszemu gronu czytelników opowiadań i nowel.



Wystawa Galicja Leopolda von Sacher-Masocha



Studenci germanistyki po wykładzie

W ramach prezentowanej wystawy odbyły się warsztaty literackie: „Leopold Ritter von Sacher-Masoch Wenus w futrze, czyli masochizm na kresach cesarstwa albo o erotyce w literaturze”, poświęcone człowiekowi, który masochizm uczynił motywem literackim. Przede wszystkim jednak bohaterem było tło – czyli niezrównane obrazy peryferii Cesarstwa Austro - Węgier, ukazane z odrobiną pikanterii. Uczestnicy warsztatów przyjrzeni się kultowej książce Sacher-Masocha w niespodziewanym kontekście - zestawiając ją z drzemiącym w kulturze mizoginizmem, który najradzykalniej opisał Otto Weininger w swojej najsłynniejszej pracy Płeć i charakter. Warsztaty, które odbyły się w ramach spotkań Niemieckojęzycznego Dyskusyjnego Klubu Książki, prowadził Rafał Grzenia - filolog, krytyk literacki i filmowy.

Rafał Grzenia prowadzi warsztaty literackie DKK nt. Leopolda von Sacher-Masocha



Alpejski Columbo, Otto Wagner i język niemiecki w Austrii

W marcu warto było wstąpić do holu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, aby obejrzeć wystawę „**Literatura z dreszczykiem – niemieckojęzyczna powieść kryminalna**”, przedstawiającą książki i portrety szesnastu najlepszych i najbardziej oryginalnych współczesnych autorów powieści kryminalnych z Niemiec i Austrii, takich jak Jan Costin Wagner, Jan Seghers, Friedrich Ani, Oliver Bottini czy Wolf Haas.

Jeszcze do niedawna powieść kryminalną traktowano lekceważąco jako literaturę trywialną. Jednak obecnie gatunek ten przeżywa prawdziwy boom zarówno w Polsce jak i w krajach niemieckojęzycznych. Ogromnym powodzeniem wśród opolskich – i nie tylko - czytelników cieszą się np. kryminały-bestsellery Charlotte Link. Ekspozycja prezentowała najróżniejsze tematy i style; można tam było znaleźć zarówno kryminały o tematyce społecznej lub historycznej, jak i thrillery polityczne czy psychologiczne. Dzięki współpracy z Instytutem Goethego w Krakowie można się było dowiedzieć, jak rozwijała się literatura kryminalna w ostatnich dekadach i którzy autorzy wywarli na nią największy wpływ.



Dzięki współpracy z Goethe-Institut w Krakowie opolanie mogli poznać nowe kryminały niemieckojęzyczne

Nawiązaniem do tematyki wystawy było spotkanie w ramach Niemieckojęzycznego Dyskusyjnego Klubu Książki (jedynego obcojęzycznego DKK w kraju), które pod tajemniczym tytułem **Alpejski Columbo** kryje postać Brennera, detektywa z kryminałów Austriaka Wolfa Haasa. Dyskusja skoncentrowała się na drugim z cyklu kryminałów osnutych wokół Simona Brennera – „Kostucha”.

Miłośnicy architektury i rysunku obejrzeli także wystawę „**Secesyjna architektura Otto Wagnera i jego uczniów**”, prezentowaną w kwietniu w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Na wystawie obejrzeć można było szkice projektów architektonicznych Szkoły Wagnera, które w części pozostały jedynie na papierze.

Otto Wagner był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli nowego kierunku w architekturze i sztuce - secesji. Szkoła Wagnera to pełna sprzeczności architektura: z jednej strony modernistyczna, radykalna i funkcjonalna, a z drugiej cechująca się egzotyką orientu, kulturą śródziemnomorską i tradycją ludową. Porzuca tradycyjne dekoracje i wprowadza bogate elementy florystyczne i figuralne, stosuje nowoczesne materiały, a inspiracji szuka w sztuce antycznej. Uczniami Wagnera byli utalentowani młodzi architekci, tacy jak: Josef Hoffmann, Max Fabiani, Koloman Moser, Joseph Maria Olbrich czy Rudolf Schindler. Projektowali wille, kamienice i budowle użyteczności publicznej. Szkoła Wagnera wpłynęła w znaczący sposób na kształt Wiednia i innych miast monarchii.

Na zakończenie „12 Wiosny” Austriackiej w Bibliotece Austriackiej odbyły się **warsztaty językowe pt. „Österreich international”**, które prowadził dr Alexander Burka, Austriak mieszkający od wielu lat w Niemczech, specjalizujący się w problematyce międzykulturowej.

Na warsztatach zgłębić można było kompetencje interkulturalne, pomocne w lepszym komunikowaniu się w kontaktach wielokulturowych. Ponadto prowadzący uczulił na różnice pomiędzy inter-kulturowością (w relacjach np. Niemiec-Polak) a intrakulturowością (w relacjach np. Niemiec-Austriak).



Dr Alexander Burka prowadzi warsztaty językowe



Uczestnicy warsztatów językowych

Plakat „Wiosny Austriackiej”

The poster is titled "12 WIOSNA AUSTRIACKA" in large white letters on a red banner. Above the banner is a detailed program of events from March to April 2012, including workshops, readings, and film screenings. At the bottom, there is a list of sponsors and patrons, including the Opole Voivodeship and the Opole Public Library. The background of the poster shows a building facade with a red arrow pointing to the right.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu
Biblioteka Austriacka – Österreich Bibliothek,
pl. Piłsudskiego 5. tel.77 47 47 085
biblioteka-austriacka.opole@wbp.opole.pl
www.ba.wbp.opole.pl

Barbara Giedrońc
Oddział Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych WBP w Opolu

"Z kresowego albumu" – wstęp i zobacz!

Tyłu Kresowiaków Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu nie gościła jeszcze nigdy! Na obchody III Opolskich Dni Kresowych, Urząd Marszałkowski wybrał w tym roku Galerię WuBePe oraz jej błonia pod bukiem. Na tę okazję Oddział Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych (Mirosława Koćwin – kierownik oraz Barbara Giedrońc) przygotował wyjątkową wystawę "Z kresowego albumu", prezentującą zdjęcia, pocztówki, liczne dokumenty, książki oraz pamiątki mieszkańców województwa opolskiego, którzy po II wojnie światowej, zmuszeni zostali do opuszczenia swych rodzinnych miejscowości, leżących dziś na terenie Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Jej przygotowanie zajęło kilka miesięcy, bowiem większość zaprezentowanych zdjęć i dokumentów pochodzi ze zbiorów prywatnych Kresowiaków oraz ich rodzin. Materiały zostały bibliotece wypożyczone, a następnie zeskanowane, by po obróbce komputerowej, zaprezentować je w pełnej krasie na wystawie, a w przyszłości, już w formie cyfrowej, by wzbogacić mogły zbiory biblioteki. Spośród ponad 2 tysięcy zdjęć i dokumentów, wybrano i zaprezentowano ok. 400. Pochodzą – tak jak i ich właściciele - z różnych stron Kresów. Najliczniej reprezentowany jest Lwów oraz Stanisławów; nie zabrakło też "albumów" z Krzemieńca, Mariampola, Kołomyi, Stryja, Wilna czy Baranowicz. Na zdjęciach widzimy mieszkańców pozujących w przedwojennych atelier, spacerujących po ulicach miast, przebywających na urlopach, szkoleniach, w szkołach...

Każdy z albumów zasługuje na uwagę. Wyróżnia się zbiór zdjęć pochodzących z kolekcji pana Zbigniewa Nowickiego, którego ojciec, Jan Nowicki, pełnił służbę w Korpusie Ochrony Pogranicza w Dederkałach Wielkich, a ciocia, właścicielka zakładu fotograficznego w Koninie, podczas swoich wakacyjnych pobytów na Kresach, uwieczniła życie rodziny i mieszkańców okolicy. Pani Bogusława Różycka użyczyła zbiór pamiątek po Jakubie Robinsonie – inspektorze plantacji miejskich w Stanisławowie, z kolei pan Stanisław Leszczyński udostępnił swoje zdjęcia z dzieciństwa, które spędził w Komarnie - ostatnią przedwojenną właścicielką tej miejscowości była hrabina Karolina Lanckorońska (również uwieczniona na jednej z fotografii). Na wystawie zobaczymy również dyplom przyznany Tadeuszowi Zielińskiemu za udział w obronie Lwowa w latach 1918-19 (z kolekcji pani Lidii Leszczyńskiej), zdjęcie Zofii Batyckiej, Miss Polonii z 1930 r., która tak bardzo nie chciała rozstać się z koroną, że wyjechała z nią do Hollywood (fotografia z kolekcji pani Jolanty Tacakiewicz – Lipińskiej) oraz liczne indeksy, legitymacje studenckie i dyplomy ukończenia studiów na Uniwersytecie Lwowskim. Wystawę uzupełnia prezentacja 66 przedwojennych pocztówek kresowych ze zbiorów własnych WBP.

Na prawdę warto zobaczyć!
"Z kresowego albumu", Galeria WuBePe,
15-30.06. 2012 r. oraz 16.07-16.08.2012 r.

Dyrektor WBP w Opolu – Tadeusz Chrobak,
otwiera wystawę





Artur Sawicki, MAK+



MAK+ - katalogowanie tak proste, jak ustawianie książek na półce

Na polskim rynku dostępnych jest kilka rozwiązań informatycznych wspierających pracę bibliotekarza. Praktycznie każde z nich udostępnia podobne funkcje i umożliwia tworzenie katalogów zbiorów, zarządzanie wypożyczeniami i udostępnieniami oraz oferuje szeroki wachlarz raportów. Te rozwiązania różnią się przede wszystkim rodzajem zastosowanej w nich technologii informatycznej oraz kosztami wdrożenia i utrzymania systemu.

MAK+ znaczy innowacyjność

Poniżej przedstawiam pięć, moim zdaniem najbardziej istotnych powodów, dla których warto rozważyć wybór systemu bibliotecznego MAK+:

1. Korzyści dla bibliotek

System umożliwia bibliotekarzom realizację wszystkich zadań, jakie się pojawiają w codziennej pracy. MAK+ podzielony jest na pięć, od razu dostępnych w ramach jednego abonamentu modułów. Dostęp do nich, w zależności od organizacji pracy w bibliotece, może być uzależniony od przypisanych użytkownikowi praw:

	<p>OPIS BIBLIOGRAFICZNY BIBLIOTEKI NARODOWEJ</p> <p>Autor Monforte, Reyes (1971-). Tomczyńska, Teresa. Tł.</p> <p>Tytuł Burka miłości / Tyt. oryg.: Burka por amor.</p> <p>ISBN 978-83-247-1911-2 :</p> <p>Miejsce wydania Warszawa :</p> <p>Wydawnictwo Świat Książki,</p> <p>Rok wydania 2011.</p> <p>Objętość 331, [2] s. ;</p> <p>Rozmiary 21 cm.</p> <p>LKD 316.728(581) 316.346.2-855.2(581) 929-852(460)728*</p> <p>Galeria Maria Hiszpanie za granicą - Afganistan Kobieta - od 2001 r. - Afganistan Talibowie Afganistan - od 2001 r. Pamiętniki hiszpańskie - od 2001 r.</p> <p>Hasła przedmiotowe</p> <p>Rodzaj wolumenu: Literatura piękna dla dorosłych <input type="button" value="Zapisz"/></p> <p>Utworzony przez: BN w bibliotece BN</p> <p> <input type="button" value="MARC"/> <input type="button" value="MOJA MASKA"/> <input type="button" value="DODAJ ARTYKUL"/> <input type="button" value="SZCZEGÓŁY"/> <input type="button" value="EDYTUJ"/> <input type="button" value="PRZYPISZ DO BIBLIOGRAFII"/> </p>
--	--

Moduł Katalog – oparty na bazie opisów bibliograficznych aktualizowanej na bieżąco z „Przewodnika Bibliograficznego” Biblioteki Narodowej. Umożliwia on wyszukiwanie i pobieranie gotowych opisów bibliograficznych z „Przewodnika Bibliograficznego” do lokalnej bazy. Działając na zasadzie współkatalogowania, zapewnia użytkownikom narzędzie do samodzielnego tworzenia opisów umożliwiając im wypełnienie określonej liczby pól obowiązkowych formatu MARC 21. Co więcej, tworzone przez bibliotekarza nowe opisy bibliograficzne są prawie natychmiast dostępne dla innych bibliotek działających w systemie MAK+. Pamiętajmy o tym, że każdy nowy wpis podlega moderacji i jest sprawdzany przez specjalistów z Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu, a po jego zatwierdzeniu staje się powszechnie dostępnym standardowym opisem danego woluminu.

Moduł Magazyn – umożliwia zarządzanie egzemplarzami. Z jego pomocą możemy dodawać kolejne egzemplarze danego tytułu do bazy danych, usuwać źle wprowadzone, dokonywać zmian w opisach już istniejących w bazie danych egzemplarzy oraz ubytkować. Wszystko to zgodnie z wymogami formalnymi i w oparciu o przepisy regulujące prowadzenie magazynu. Moduł ten jest ściśle powiązany z modułem raportowania, co w dużym stopniu ułatwia tworzenie statystyk bibliotecznych i prowadzenie księgi inwentarzowej.

Moduł Wypożyczalnia – umożliwia rejestrację czytelników oraz zamawianie i wypożyczanie egzemplarzy. Przy udzieleniu przez czytelnika zgody na udostępnianie danych osobowych innym bibliotekom pracującym w systemie MAK+ proces rejestracji w nowej bibliotece zostaje skrócony do niezbędnego minimum, czyli odnalezienia w systemie danych czytelnika, dodania go do grona czytelników i wydrukowania karty czytelnika. Dzięki czemu czytelnik nie musi każdorazowo podawać swoich danych zapisując się do nowej biblioteki.

Moduł Raporty – umożliwia generowanie raportów związanych z prowadzeniem biblioteki. Jest to jeden z najdynamiczniej rozwijających się modułów systemu, gdyż bardzo często, na życzenie bibliotekarzy, jest on uzupełniany o kolejne raporty. Obecnie dostępne raporty są zgrupowane w trzech podgrupach: Dziennik Biblioteki, Gromadzenie/Selekcja oraz Pozostałe i zawierają między innymi raporty:

- Czytelnicy i wypożyczenia na zewnątrz – zestawienie miesięczne
- Udostępnienia prezencyjne – zestawienie miesięczne
- Wypożyczenia na zewnątrz – zestawienie roczne
- Czytelnicy – zestawienie roczne
- Księga inwentarzowa
- Rejestr przybytków
- Lista ubytków
- Protokół komisji ds. ubytków
- Lista egzemplarzy będących na półkach
- Lista czytelników zalegających

I do tego wiele innych.

Moduł Czytelnia – funkcjonalnie podobny do modułu Wypożyczalni. Daje możliwość odnotowywania w systemie udostępniania egzemplarzy na miejscu w bibliotece. Dzięki systemowi „kart anonimowych” dostępnych w systemie udostępnienie może być dokonane także niezarejestrowanemu czytelnikowi. Czytelnia umożliwia również wypożyczenie egzemplarza (jeżeli w bibliotece przyjęto taką możliwość). Wówczas egzemplarz zostaje przeniesiony w systemie z Czytelni do Wypożyczalni, gdzie można dokonać wypożyczenia na zewnątrz.



W celu wypróbowania przydatności programu, każda biblioteka ma możliwość skorzystania z 90 dniowej wersji testowej programu. Wersja testowa posiada wszystkie funkcjonalności wersji pełnej, daje więc świetną okazję, do sprawdzenia jego możliwości. Instalacja wersji testowej i płatnej oraz szkolenia z obsługi podczas instalacji są bezpłatne. Jedyną opłatą ponoszoną przez bibliotekę, w przypadku podjęcia decyzji o wdrożeniu systemu MAK+, jest miesięczny abonament.

Wśród dodatkowych korzyści należy wymienić bezpłatne warsztaty organizowane kilka razy do roku w bibliotekach wojewódzkich. W przypadku dużego zainteresowania tego typu spotkaniem w danym regionie, chętnie przyjeżdżamy też na warsztaty do bibliotek miejskich, a nawet gminnych. Warsztaty to niepowtarzalna okazja do wymiany doświadczeń oraz zapoznania się z nowościami w systemie.



I jeszcze jedna fundamentalna kwestia: wszystkie biblioteki korzystające z MAK+ ponoszą tylko i wyłącznie miesięczną opłatę abonamentową za korzystanie z systemu. Nie pobieramy żadnych opłat za aktualizacje do nowszych wersji, nie pobieramy żadnych opłat za pojawiające się dodatkowe moduły. Wszystkie biblioteki korzystają zawsze z pełnej i najbardziej aktualnej wersji systemu. Aktualizacje odbywają się automatycznie, przez Internet, bez konieczności dokonywania jakichkolwiek czynności przez bibliotekarza.

2. Korzyści dla czytelnika

System MAK+ jest oczywiście wyposażony w moduł OPAC. Poprzez stronę internetową www.makplus.pl czytelnik może zarządzać swoim kontem w systemie, przeszukiwać katalogi bibliotek korzystających z systemu MAK+, sprawdzać terminy oddania pozycji wypożyczonych oraz zamawiać pozycje dostępne w bibliotekach, w których jest zarejestrowany. Te same czynności może dokonać za pośrednictwem bardzo popularnych dziś urządzeń przenośnych takich jak telefony komórkowe czy tablety.



3. Bezpieczeństwo

Wszystkie dane przesyłane pomiędzy serwerami centralnymi a serwerami lokalnymi oraz stacjami roboczymi w filiach są transmitowane w oparciu o bezpieczny szyfrowany protokół SSL. Częste synchronizacje serwerów lokalnych z centralną bazą danych zapewniają backup danych każdej biblioteki niemalże w czasie rzeczywistym, a cała centralna baza danych systemu spełnia wszystkie wymagania w zakresie ustawy o ochronie danych osobowych. Sama architektura sprzętowa systemu zbudowana jest w oparciu o serwery IBM, które zapewniają wysoką wydajność i dostępność do aplikacji oraz przechowywanych danych. Nie bez znaczenia jest fakt, że użytkownicy otrzymują wsparcie techniczne. Pomoc techniczna jest realizowana przez lokalnych administratorów wojewódzkich, będących przedstawicielami zespołu MAK+ w terenie, znających specyfikę pracy obsługiwanych przez nich bibliotek. W szczególnych wypadkach możliwa jest również pomoc doświadczonego zespołu programistów i specjalistów informatycznych pracujących bezpośrednio nad rozwojem systemu w Warszawie.

4. Rozwiązanie informatyczne

System MAK+ zbudowany jest w architekturze klient-serwer, na którą składają się serwery aplikacji i baz danych, ulokowane w bezpiecznej serwerowni MKiDN w Warszawie. Poprzez szerokopasmowe łącza internetowe, wykorzystując technologię BGP, serwery centralne są dostępne dla wszystkich bibliotek, w których zainstalowano serwery lokalne.

Synchronizacja danych odbywa się w obu kierunkach przy użyciu synchronizatora. Synchronizator w pierwszej kolejności pobiera dane z serwerów lokalnych (automatycznie tworzy kopię zapasową danych), a następnie wysyła do nich nowe dane w tym zatwierdzone przez moderatorów rekordy bibliograficzne i nową wersję systemu. W ten sposób zapewniony zostaje dostęp do opisów bibliograficznych, stworzonych w dowolnej bibliotece, wszystkim innym użytkownikom systemu już po około 10 minutach od ich wprowadzenia.

Serwer baz danych zapewnia jednolitą, spójną bazę rekordów bibliograficznych. Zapewnia on również jednolitą bazę danych czytelników i umożliwia czytelnikowi praktycznie natychmiastowe zapisanie się do kolejnej biblioteki,

gdyż jego dane są już dostępne w systemie. Warto tu podkreślić, że przetwarzanie danych osobowych w MAK-u+ spełnia wszelkie wymagania ustawy o ochronie danych osobowych, a sam system jest zgłoszony i zarejestrowany w GIODO.

Serwery aplikacji zapewniają aktualizację oprogramowania oraz dają możliwość korzystania z wyszukiwania i rezerwacji egzemplarzy dostępnych w bibliotekach na stronie internetowej MAK+ (www.makplus.pl). Serwery te obsługują również aplikacje czytelników zainstalowane na urządzeniach przenośnych typu iPad czy iPhone.



Lokalne serwery bibliotek oparte na darmowej architekturze oprogramowania składającej się z systemu operacyjnego Linux, bazie danych DB2 Express i serwerze aplikacji WAS CE, zapewniają obsługę biblioteki wraz z jej filiami. Gromadzone dane są synchronizowane z serwerem centralnym, co daje możliwość korzystania z opisów bibliograficznych stworzonych w dowolnej bibliotece pracującej w MAK+, każdej innej bibliotece pracującej w systemie.

Fundamentalne znaczenie przy wyborze nowoczesnego systemu do obsługi bibliotek i czytelników ma fakt, że wszelkie prace w systemie wykonuje się za pomocą przeglądarki internetowej. W związku z tym nie ma konieczności instalowania na stacjach roboczych jakiegokolwiek dodatkowego oprogramowania. Praca w obrębie biblioteki odbywa się w oparciu o sieć lokalną, a filie mają dostęp do zasobów przez łącze internetowe.

Wybór wyżej opisanych rozwiązań ma fundamentalne znaczenie dla bibliotek, ponieważ mają one gwarancję, że nie będą nigdy musiały ponosić dodatkowych kosztów związanych z jakimikolwiek licencjami za np. systemy operacyjne. Całe oprogramowanie jest darmowe i w przypadku małych bibliotek, działa na naprawdę „wiekowych” komputerach.

5. Zespół MAK+

Z punktu widzenia biblioteki, która zastanawia się nad wdrożeniem systemu informatycznego niezwykle istotnym czynnikiem mającym wpływ na ostateczną decyzję jest perspektywa przyszłego kontaktu z zespołem ludzi, którzy stworzyli dane rozwiązanie. Nie chodzi tylko o zapewnienie ciągłego rozwoju systemu i realizację zadań przez odpowiednio przygotowaną i dysponującą odpowiednim doświadczeniem i środkami kadrę, ale również, o jej zaangażowanie w projekt i zrozumienie specyfiki pracy ludzi, dla których dane rozwiązanie informatyczne jest przygotowywane. Kontakt użytkowników systemu z zespołem MAK+ jest możliwy praktycznie 24 godziny na dobę. Każde województwo znajduje się pod opieką miejscowego administratora, a w godzinach pracy możliwy jest bezpośredni telefoniczny kontakt z centralnym biurem w Warszawie.

Nowości w systemie

W ostatnim kwartale duży nacisk położyliśmy na produkty skierowane do czytelnika. Efektem tych działań jest aplikacja „Czytelnik”, którą można bezpłatnie pobrać na swojego iPhone'a lub iPoda z App Store. Czytelnik, który jest już zarejestrowany w bibliotece korzystającej z MAK-a+ może zarządzać swoim kontem bezpośrednio ze swojego telefonu lub tabletu. Może w każdej chwili sprawdzić termin oddania wypożyczonych książek lub zamówić interesującą go książkę. Jeżeli nie jest zarejestrowany w żadnej z bibliotek z MAK-iem+, aplikacja umożliwi mu przejrzanie katalogów bibliotecznych, czy odnalezienie najbliższej biblioteki na mapie.

Te same funkcjonalności są już dostępne od dawna na stronie www.makplus.pl jednak rezerwowanie książek nigdy nie było tak proste i wygodne, jak teraz, gdy robimy to przy pomocy telefonu. Zwłaszcza, że przeglądamy zasoby kilkuset bibliotek, które skatalogowały już ponad 1 500 000 egzemplarzy książek.



Plany na przyszłość

Planujemy rozwinąć aplikację „Czytelnik” tak, żeby już wkrótce była dostępna na urządzenia przenośne pracujące w oparciu o systemy Android i Windows Mobile.

Wciąż jednak realizujemy konsekwentnie główny cel towarzyszący stworzeniu systemu MAK+: jest to system dla bibliotekarzy i współtworzony przez bibliotekarzy. Z pewnością zmiany, które pojawią się w systemie w następnych miesiącach będą efektem współpracy z naszymi użytkownikami.

Na koniec chciałbym poruszyć kwestię niezwykle istotną w obecnych realiach gospodarczych: zachęcam Państwa do zrobienia porównania cen oferowanych na rynku polskim produktów. Jestem pewien, że MAK+ również z tego porównania wyjdzie zwycięsko.

Wiktoria Drwięga

Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr III z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej – Curie w Opolu

Jaka będzie przyszłość książki?

Książka towarzyszy człowiekowi od zamierzchłych czasów. Już w starożytnym Egipcie od chwili, kiedy wymyślono papirus, ludzie zapisywali swoje myśli, opisywali wydarzenia po to, aby przekazać je innym. Początkowo księgi były dostępne tylko dla niewielu, głównie dlatego, że tylko nieliczni potrafili czytać.

Dynamiczny rozwój czytelnictwa nastąpił dopiero po wynalezieniu druku przez Gutenberga w XV wieku. Książki stały się bardziej dostępne, a tym samym umiejętność czytania stała się bardziej pożądana. Tworzono dzieła nie tylko związane z religią i wiarą, ale również powieści i opowiadania. W tych czasach słowo pisane było jedyną formą przekazywania informacji i komunikowania się ludzi ze sobą. Ranga książek była ogromna - stanowiły dużą wartość w procesie dokumentowania historii dla przyszłych pokoleń.

W dzisiejszych czasach książka pełni nieco inną rolę. Świat rozwija się bardzo dynamicznie. Zewsząd docierają do nas tysiące informacji za pomocą rozmaitych mediów - telewizji, radia i wszechobecnego internetu. W związku z tym, bardzo zasadne wydaje się być pytanie, jaką rolę w takiej rzeczywistości może pełnić książka i jaka będzie jej przyszłość?

Moim zdaniem będzie to zależało w dużej mierze od czytelników. Wiemy, bowiem, że mamy bardzo różnorodne podejście do literatury. Można zaryzykować stwierdzenie, że ludzie dzielą się na trzy kategorie, jeśli chodzi o ich stosunek do czytania. Pierwsza grupa to pasjonaci lektury, dla których życie bez książek straciłoby sens. Czytają wszędzie gdzie to możliwe: w autobusie, pociągu, kawiarni i w każdej wolnej chwili. Jest to dla nich największa przyjemność, chwile z książką są najlepszą formą relaksu. Dzięki temu zamiłowaniu są w stanie przenosić się w inną rzeczywistość, żyć życiem swoich bohaterów, wzruszać się i przeżywać rozmaite przygody. Nic nie jest w stanie zastąpić tym ludziom słowa pisanego. Żadne nowoczesne wynalazki nie zrekompensują "przyjaciela", jakim niejednokrotnie staje się ukochana książka.

Druga grupa to zwolennicy nowoczesności i innowacji. Chętnie korzystają z różnych wynalazków, jaki niesie im postęp techniczny. Z radością korzystają z e-readerów, który może pomieścić niejednokrotnie całe księgozbiory, mimo że w żaden sposób nie jest on w stanie oddać atmosfery wielkich, starych bibliotek, z półkami pełnymi najrozmaitszych ksiąg i książek. Dla tych osób jednak najprostsze rozwiązania wydają się najlepsze. Dlatego wielu z tych czytelników korzysta również z audiobooków, zwłaszcza kierowcy bardzo chętnie zapełniają czas podróży słuchaniem dobrej literatury.

Trzecią grupą natomiast są osoby, które w ogóle nie czytają i książka dla nich już dawno przestała istnieć. Wiedzę o świecie czerpią jedynie z telewizji, internetu i czasami ostatecznie wybiorą się do kina. Niestety, ze smutkiem należy stwierdzić, że w dzisiejszym świecie jest ich najwięcej. Wynika to zapewne z postępującego tempa życia, ilości informacji, jaka do nas dociera i faktu, że obraz łatwiej trafia do wyobraźni niż wymagające od odbiorcy większego zaangażowania słowo pisane.

Pojawia się jednak światełko w tunelu, które daje nadzieję, że książka nigdy nie stanie się przeżytkiem. Przykładem, który stał się fenomenem w ostatnich czasach, jest chociażby seria książek o Harrym Potterze. Mimo że czytanie wśród młodzieży nie jest zbyt popularne, saga ta zmobilizowała rzeszę młodych ludzi i spowodowała, że czytanie stało się „cool”. Fani wystawiali w kilometrowych kolejkach pod księgarniami w momencie, kiedy

pojawiła się kolejna część i z utęsknieniem czekali na ciąg dalszy. Jest to moim zdaniem ewidentny przykład na to, że przyszłość książki wbrew pozorom nie jest zagrożona. Kluczem jest jakość tej literatury, która potrafiłaby zachęcić ludzi do czytania.

Uważam w związku z tym, że to, w jakiej formie książka będzie funkcjonowała, nie jest najistotniejszym problemem. Kluczowe wydaje się być to, aby ludzie chcieli w ogóle czytać. W dzisiejszym świecie coraz mniej jest pasjonatów, o których pisałam we wcześniejszej części, i poza przykładem Harrego Pottera trudno jest znaleźć literaturę trafiającą do tak szerokiego kręgu odbiorców. Ważne jest więc, aby pisarze i literaci znajdowali tematy absorbujące i zachęcające do czytania. Wtedy tak naprawdę nie będzie ważne, w jakiej formie twórca trafi do czytelnika - czy to będzie za pomocą klasycznej książki z okładką i papierowymi kartkami czy to będzie e-book odtwarzany w telefonie czy też audiobook słuchany w samochodzie w drodze do pracy. Ważne, aby ludzie chcieli uruchamiać swoją wyobraźnię, przenosić się w nierzeczywisty świat, żyć życiem swoich bohaterów i utożsamiać się z ich problemami i radościami.

Po to, aby tak się działo, konieczne jest budowanie "kultury czytania". Im wcześniej dzieci mają kontakt z książką, tym szybciej staje się ona towarzyszem w ich życiu. Czytanie bajek rozwija dziecięcą wyobraźnię i wzbogaca wrażliwość. Jeśli w domu istnieje "atmosfera książek", łatwiej jest młodemu człowiekowi zarazić się pasją czytania. Dużą rolę odgrywa też szkoła - jakość lektur - nie tylko "twardych dzieł" jak „Pan Tadeusz” czy „Dziady”. Ważne, aby w spisie pojawiały się pozycje zachęcające do refleksji, adekwatne do wieku i zainteresowań ucznia tak, aby czytanie nie kojarzyło się wyłącznie z niemiłym obowiązkiem, ale było ewidentną przyjemnością.

Jestem przekonana, że wówczas książka w tradycyjnej postaci przetrwa jeszcze długie lata. Nie będzie, bowiem większej przyjemności jak sięgnięcie na półkę po swoją ulubioną lekturę, po to, aby ponownie przenieść się w świat swoich bohaterów. I nawet, jeśli kiedyś wygra z nią technika, to ważne, aby przetrwała idea uruchamiania ludzkiej wyobraźni tak, aby dawać możliwość przeżywania wzruszeń i emocji, żeby poszerzać wiedzę, żeby życie przez to stawało się bardziej barwne i ciekawe.

Głosuję na książki!

Weronika Kulik

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Marii Skłodowskiej – Curie w Kluczborku

Jaka będzie przyszłość książki?

Książka to według encyklopedii dokument w postaci zszytych arkuszy tworzących wolumin. Zawiera tekst słowny utrwalony graficznie. Książka od najdawniejszych czasów przechodziła kolejne stadia rozwoju. Na początku była to tabliczka z wypalanej gliny od 4 wieku p.n.e. W starożytnej Grecji i Rzymie były woskowane tabliczki drewniane. Egipt wprowadził papirus. Książka miała wtedy kształt zwoju. Następnym etapem był pergamin i książka w formie kodeksu.

Średniowiecze - to książka rękopiśmienna, bardzo bogato zdobiona, piękna i droga. Wiek 12 wprowadza kodeks oprawny w deski pokryte skórą z tłoczeniami. Wynalazek Jana Gutenberga to wielki przełom w rozwoju drukarstwa i książek. Odtąd książki były drukowane. Znacznie obniżył się koszt ich wydania. Powstawało wiele sławnych drukarni, które drukowały dużo książek. Z biegiem czasu książki były wydawane zgodnie z wymaganiami użytkowników. Miały poręczny format, lekką oprawę, barwne ilustracje.

Przedstawiłam tu kolejne etapy rozwoju książki. W tradycyjnej formie książka znajduje wielu chętnych nabywców. Czytana jest przez czytelników, którzy nabywają w księgarniach, gdzie kusi swoją barwą w księgarskich witrynach, lub wypożyczają w bibliotekach.

Książka chętnie czytana jest zarówno przez dorosłych jak i dzieci. Bawi, wychowuje, uczy, dostarcza wielu wzruszeń, jest niezbędna w życiu. Obok książek w formie tradycyjnej w czasach nam współczesnych wyrósł jej konkurent. Nazywany jest "papierusem elektronicznym". CD-romy, funkcjonalny nośnik (papier) został zastąpiony nowoczesnym nośnikiem. Wymaga to jednak zastosowania nowoczesnego oprzyrządowania. Nowe nośniki mają tę zaletę, że można wielokrotnie wykorzystywać ten sam nośnik. Umożliwiają jednoczesne wielokrotne wykorzystanie dokumentu. Książka tradycyjna może być czytana tylko przez jedną osobę.

Przyszłość książki - to jedna wielka niewiadoma. Na pewno będzie w dalszym ciągu wydawana książka w formie tradycyjnej. Ma ona wielu zwolenników. Pozwala na dokładne zapoznanie się z tekstem, snucie wyobrażeń o przeczytanym tekście, własne, osobiste uwagi.

E - książka, która również masowo wkracza w nasze czasy, nasze życie daje możliwość aktywnego uczestnictwa w przestrzeni społeczno- kulturalnej. Współpraca i twórczość, dzięki którym w sieci zdołano zamieścić informacyjną skarbnicę, z której korzystać może każdy posiadający sprzęt elektroniczny jest wielkim osiągnięciem naszych czasów. Dostęp do wiedzy, będzie warunkował rozwój osobisty i społeczny współczesnych użytkowników e- książki. Nowy sposób czytania - polegający na wrywkowym, selektywnym wybieraniu fragmentów tekstu ma charakter typowo wizualny. Nie ma tutaj czasu na refleksję, medytację, przemyślenia. Książka w formie tradycyjnej integruje, intensyfikuje wiedzę czytelnika.

Pozwala na głębokie przemyślenia. Czytelnik ma możliwość zastanowienia się nad tym, co przeczytał. Książka nowoczesna zachęca użytkownika tego tekstu do rozpraszania się, mnożenia odnośników. Daje możliwość swobody kojarzenia dużej liczby rozmaitych punktów. Hipertekst jest punktem, z którego mogą wyrastać nowe odgałęzienia. Stanowi nieprzejrzysty obszar. Każdy kto korzysta z hipertekstu jest narażony na dokonywanie nieustannych wyborów. W każdej chwili może czytać dalej tekst, ale ma możliwość odejścia od niego. Linki dają

swobodę działania i wyboru. Tym samym tekst jest zawarty w niezliczonej ilości linkach, odnośnikach. Wymyka się spod kontroli. Nie stanowi uporządkowanego zbioru wiadomości (jak w książce tradycyjnej, papierowej), ale niezliczone, nieuporządkowane, dążące coraz to dalej, gmatwujące się pola tekstu.

Wydaje mi się, że w przyszłości w dalszym ciągu będzie następował dalszy ciąg e- książek.

Ma ona tylu zwolenników, co przeciwników. Przetrwają jednak i książki papierowe. Wciąż przecież powstają księgarnie, nowe biblioteki, które zachwycają nowymi tytułami, staranną szatą graficzną, piękną czcionką. Mówi się, że książka przeżywa kryzys. Jest w tym trochę prawdy. Kryzys ekonomiczny dotyka nas wszystkich. Dotyka i książki. Ludzie wydają mniej na zakupienie nowej książki. Biblioteki jednak odwiedzają czytelnicy. Przeglądają nowe książki, a gdy wreszcie znajdą odpowiednią - wypożyczają.

Książka zawsze będzie istnieć w życiu człowieka jako jeden z niezbędnych elementów. Myślę, że nigdy nie dojdzie do tego, aby ludzie tylko przy komputerze czytali teksty. Na pewno duża liczba młodych uważa taką formę za nowoczesną i lepszą.

Uważam jednak, że zawsze będą drukowane nowe książki. Powstające nowe oficyny wydawnicze są przykładem na ciągły i dalszy rozwój książki papierowej. Nie ma obawy, aby nie znalazła ona nabywców.

Książka tradycyjna ma w sobie cechy, których nie posiada e - książka. Można ją czytać "do poduszki". Jest wygodna, namacalna. Przyszłość książki będzie przebiegała dwutorowo.

Książka elektroniczna, lubiana przez młodych i książka tradycyjna dla wszystkich.

Joanna Ćwiek
BP w Głuchołazach

5 LAT
DKK

„Spotkania przy kawie z książką i o książce”.

Pięć lat DKK w BP w Głuchołazach

„Spotkania przy kawie z książką i o książce” pod takim hasłem rozpoczęliśmy w Bibliotece Miejskiej w Głuchołazach, 21.03.2007 r - cykl spotkań klubowych, które pod koniec roku przekształciły się w Dyskusyjny Klub Książki. Zrodziło się wszystko z rozmów przy ladzie bibliotecznej. Powstał on z potrzeby dzielenia się myślami o przeczytanych książkach, ale również stał się inspiracją do dalszych literackich poszukiwań.

Dużym wydarzeniem w DKK są wizyty autorów, prezentujących swoje książki. Dotychczas gościliśmy **Izabelę Sowę, Marka Krajewskiego, Joannę Papuzińską, Jacka Dehnela, Jana Grzegorzycyka i Tomasza Różyckiego.**



Spotkanie z Janem Grzegorzycykiem



Spotkanie z Jackiem Dehnelem



Spotkanie z Tomaszem Różyckim

Zaletą spotkań jest wzajemne polecanie interesujących książek czy ciekawych wydarzeń kulturalnych. Wspólnie odwiedziliśmy Filharmonię Opolską, uczestnicząc w koncercie Łady Gorpienko wykonującej pieśni B. Okudźawy i W. Wysockiego, czy Nyski Dom Kultury przedstawiający rosyjski balet Jezioro Łabędzie.

Lubimy rozmawiać o książkach, dzielić się refleksjami o nich, ale najciekawsze są te spotkania, którym towarzyszą burzliwe dyskusje w obronie „swoich” bohaterów.

W przeciągu tych lat dodatkowo wypracowaliśmy stałe punkty programu, należą do nich czerwcowe ogniska, listopadowe wieczory poezji i zadumy oraz wigilijne wieczory w bibliotece.

Są to wyjątkowe spotkania pełne ciepła, emocji i wzruszeń.



Spotkania klubowe

Miłym akcentem naszego jubileuszu 5-lecia jest fakt, że dołączyło do nas kolejne 5 osób.

Katarzyna Pawluk
Sekretarz Zarządu Okręgu Opolskiego SBP

Tydzień Bibliotek 2012 w Opolu

IX edycja Tygodnia Bibliotek w Opolu w tym roku pod hasłem „Biblioteka ciągle w grze!” organizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich rozpoczęła się już 7 maja.

Na zaproszenie Zarządu Okręgu Opolskiego SBP do naszego miasta przyjechał autor książki „Śmierć książki – No future book” – Łukasz Gołębiewski. Autor spotkał się z bibliotekarzami Opolszczyzny oraz miłośnikami książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej, gdzie poddał analizie obecny stan kultury druku o momencie jego wynalezienia przez Gutenberga do dnia dzisiejszego. W swoim wykładzie ukazał mechanizm i tendencje społeczne wpływające na książkę XXI wieku. Poruszone przez autora zostały tematy digitalizacji zbiorów, wirtualne biblioteki, e-książki i co raz większa dominacja hiperłączy nad tradycyjną wersją papierową książki. W trakcie spotkania nawiązała się dyskusja o nurtujących problemach współczesnej biblioteki i nowych odbiorcach jej usług.



Łukasz Gołębiewski podczas wykładu

Uroczysta inauguracja Tygodnia Bibliotek w Opolu odbyła się 9 maja, przypomnieniem, krótkiej historii SBP przez przewodniczącą Zarządu Okręgu Opolskiego – Elżbietę Kampę. W roku 2012 przypada bowiem 60 lat od powołania na ziemiach opolskich Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Ten dzień był znakomitą okazją również do przedstawienia Opolskiego Bibliotekarza Roku 2011 – Pani Haliny Kaletowskiej z Nisy, która otrzymała pamiątkową grafikę oraz weekend w Hotelu MIR-JAN w Łądku Zdroju ufundowany przez Jana Olszewskiego. Pani Kaletowska została również kandydatką Opolszczyzny w ogólnopolskim konkursie Bibliotekarz Roku, który jest organizowany już po raz drugi przez Zarząd Główny SBP.



Od lewej: pani Halina Kaletowska i pani Elżbieta Kampa

Niewielkimi grafikami uhonorowani również zostali członkowie SBP, którzy na przestrzeni lat działali w strukturach Opolskiego Stowarzyszenia. Wyróżnione zostały opolskie bibliotekarki – Janina Kościów, Alicja Tomalska, Ewa Wedemska-Zerych, Joanna Czarkowska-Pasierbińska i Hanna Jamry.



Od lewej: pani Elżbieta Kampa i pani Janina Kościów

Uroczystość uświetnił koncert poezji śpiewanej w wykonaniu opolskiego zespołu QSZ. Zgromadzona publiczność miała możliwość wysłuchania m.in. piosenek do tekstów Władysława Broniewskiego.



Koncert zespołu Qsz

W ramach Tygodnia Bibliotek w Opolu, jak co roku odbyło się wiele ciekawych i różnorodnych spotkań, wykładów i wystaw, przeznaczonych dla samych bibliotekarzy jak również w dużej mierze przygotowanych specjalnie dla użytkowników opolskich bibliotek.

Przykładem spotkania dla bibliotekarzy może być wykład dr Agnieszki Łakomy, pracownika Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, przygotowany przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Opolskiego. Autorka książki „Polska książka na obczyźnie. Niemcy Zachodnie (1945-1950)” przybliżyła zgromadzonej publiczności problem funkcjonowania polskiej książki na terenach Zachodnich Niemiec. Ponad milion osób polskiego pochodzenia mieszkających na tych terenach w pierwszych latach po II wojnie światowej zaspakajało swoje potrzeby kulturalne m.in. tworząc wydawnictwa i drukując polskie książki. Dodatkowym atutem spotkania było przedstawienie warsztatu pracy nad publikacją, zbieranie materiałów, docierania do osób, dokumentów oraz ich długa i żmudna analiza.

Z inicjatywy Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej można było spotkać się z Grażyną Redlich, która opowiedziała i zaprezentowała pokaz slajdów o Kapsztadzie – „śródziemnomorskiej” perle Afryki. Dodatkową atrakcją była możliwość zwiedzenia Muzeum Politechniki Opolskiej i Lamp Rentgenowskich, mieszczące się w nowym kampusie przy ul. Prószkowskiej.

14 maja, w ramach Tygodnia Bibliotek, w Pedagogicznej Bibliotece Publicznej odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą Gazetkę Szkolną Województwa Opolskiego, połączone z wystawą pokonkursową.

Jedną z wystaw, skierowaną do miłośników i pasjonatów fotografii zaprezentowała w ramach Tygodnia Bibliotek, Miejska Biblioteka Publiczna, która otworzyła ekspozycję zdjęć z Maroka autorstwa Antoniny Solki. „Chwile... i trwanie” ukazywały pełne uroku i tajemniczy twarze tamtejszych mieszkańców oraz niepowtarzalną przyrodę, która została uchwycona obiektywem byłej bibliotekarki.

Ogólnopolski Tydzień Bibliotek przypada w dniach 8-15 maja, w Opolu zamknięty został 30 maja niepowtarzalną – „nocą w bibliotece”. Impreza została przygotowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną z okazji 400. rocznicy śmierci Piotra Skargi i ukazywała najcenniejsze druki tego polskiego jezuitę i kaznodziei. Wieczór uświetnił wykład Piotra Góreckiego o ks. Skardze.



Andrzej Czernik czyta kazanie ks. Piotra Skargi

Jadwiga Kotulska, Katarzyna Mazur-Kulesza
Koło Bibliotek Naukowych SBP w Opolu

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Opolu po raz pierwszy na Opolskim Festiwalu Nauki

W dniach 24-25 czerwca 2012 roku odbył się 10. Opolski Festiwal Nauki będący coroczną cykliczną imprezą naukowo-kulturalną, promującą naukę, edukację i kulturę naszego regionu. Organizatorami „święta nauki” były opolskie uczelnie wyższe: Politechnika Opolska, Uniwersytet Opolski, Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego. Wydział Zamiejscowy w Opolu, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu – Wydział Ekonomiczny w Opolu. Współorganizatorami pikniku naukowego były także instytucje naukowe i kulturalne takie, jak: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu-Łambinowicach, Muzeum Śląska Opolskiego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Jura Park w Krasiejowie, X. Opolska Brygada Logistyczna oraz po raz pierwszy Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Okręg Opolski.

Głównym organizatorem i gospodarzem tegorocznego festiwalu naukowego była Politechnika Opolska, goszcząca uczestników na błoniach przy ul. Mikołajczyka. Program dziesiątej edycji festiwalu obejmował ponad 350 propozycji popularyzujących działalność naukową i kulturalno- edukacyjną województwa opolskiego. Odwiedzający mieli możliwość zapoznania się z bogatą ofertą prezentowaną przez wystawców w postaci różnorodnych imprez takich jak: pokazy, warsztaty, eksperymenty, wystawy, wykłady, seminaria.

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zaproponował odwiedzającym możliwość zapoznania się ze swoją ofertą oraz blisko stuletnią historią i tradycją organizacji pożytku publicznego, która zrzesza ponad 8,5 tys. osób związanych z bibliotekarstwem i informacją naukową, ze wszystkich typów bibliotek: publicznych, akademickich, naukowych, specjalnych, szkolnych i pedagogicznych. Zaprezentowanie działalności SBP związane było z tworzeniem przestrzeni partnerskiej dla rozwoju bibliotek w społeczeństwie wiedzy oraz działania na rzecz rozwoju bibliotekarstwa, budowanie tożsamości zawodu bibliotekarza, integracji środowiska, a także kreowania pozytywnego wizerunku bibliotek i zawodu bibliotekarza w regionie. Tematem przewodnim prezentacji „95 lat SBP w Polsce – 60 lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na Opolszczyźnie”, przygotowanej przez Zarząd Okręgu Opolskiego była historia i rozwój SBP na ziemi opolskiej. Pokaz cieszył się ogromnym zainteresowaniem, przyciągając tłumnie odwiedzających teren festiwalu. Mieszkańcy Opolszczyzny mieli wiele pytań do członków SBP, głównie związanych z działalnością stowarzyszenia oraz formami promocji czytelnictwa. Co potwierdza konieczność funkcjonowania bibliotek i podejmowania coraz liczniejszych inicjatyw i działań zmierzających do podniesienia jakości świadczonych usług, szczególnie ważnych w dobie społeczeństwa uczącego się i gospodarki opartej na wiedzy.

Goście odwiedzający stoisko SBP ze zdumieniem stwierdzali, że istnieje taka organizacja zawodowa bibliotekarzy, która poprzez swą działalność wpływa na wzrost czytelnictwa i zachęca do odwiedzania bibliotek, które proponują użytkownikom coraz lepszy wachlarz usług informacyjno-bibliotecznych. Każda tego typu inicjatywa jest znacząca dla nawiązania kontaktów i pozyskania kolejnych członków, którzy wnosząc nowe pomysły, przyczyniają się do urozmaicenia podejmowanych działań naszego stowarzyszenia. Opolski Festiwal Nauki jest wspaniałą okazją do rozmów o książce, bibliotece oraz ofercie wydawniczej z mieszkańcami Opolszczyzny, którzy bardzo często poza niedzielnymi piknikami nie mają okazji ani czasu, bądź też potrzeby do odwiedzenia bibliotek.

Cennym doświadczeniem dla bibliotekarzy na co dzień pracujących z użytkownikiem są uwagi i bezpośredni kontakt z osobami, które mają sporadyczny kontakt z biblioteką i książką. Stanowi to płaszczyznę do dalszych

działań zmierzających do uświadomienia bibliotekarzom, że nie wystarczy tylko być, ale zaistnieć w środowisku i na trwałe wpisać się w pejzaż wydarzeń kulturalno-edukacyjnych naszego regionu. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich podczas pikniku naukowego nie tylko popularyzowało i upowszechniało osiągnięcia naszej organizacji i bibliotek, ale także promowało potrzebę czytania dzieciom książek i przekonywało rodziców do systematycznej edukacji czytelniczej przez bezpośredni kontakt książką i biblioteką.

Zainicjowana przez Zarząd Okręgu SBP w Opolu akcja czynnego udziału w 10. Opolskim Festiwalu Nauki, który zapraszał do zapoznania się z tajnikami wiedzy, doskonale wpisuje się w hasło przewodnie tegorocznego Tygodnia Bibliotek: „Biblioteka ciągle w grze!”, gdyż sprzyja upowszechnianiu czytelnictwa, roli i znaczenia bibliotek w życiu społecznym i kulturalnym oraz popularyzacji rozmaitych form pracy z czytelnikami. A przede wszystkim promuje zawód bibliotekarza i wpływa na poprawę jego wizerunku, zwłaszcza wśród przedstawicieli młodego pokolenia, które sceptycznie odnosi się do kontaktu z tradycyjną książką i biblioteką. Z całą pewnością realizacja tego typu przedsięwzięć pozwoli na przedstawienie stałym czytelnikom wielu atrakcji na co dzień dostępnych w opolskich bibliotekach i zachęci potencjalnych użytkowników do skorzystania z tej oferty.

Dziękujemy wszystkim bibliotekarzom i członkom SBP, którzy z zaangażowaniem i dumą prezentowali podczas 10. Opolskiego Festiwalu Nauki dorobek i historię naszego stowarzyszenia oraz bibliotek. Jak również czytelnikom, którzy potwierdzili swoją obecnością potrzebę funkcjonowania bibliotek i sens codziennej pracy bibliotekarzy. Zainteresowane osoby więcej informacji znajdą na stronie www.sbp.pl

Mirosława Wąsowicz

Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

Dudoczki, sopiłki, kieptary, czyli wspomnienia z podróży po Ukrainie

Zaprosili nas na Ukrainę nasi przyjaciele – bibliotekarze z Obwodowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Iwano-Frankiwsku. Pięciosobowa delegacja z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu przebywała tam od 18 do 24 kwietnia 2012 r. Wrażeniami z tej wizyty można by obdzielić kilka ładnych wycieczek organizowanych przez renomowane biura podróży. Chciałabym opowiedzieć o tych, które najbardziej zapadły mi w pamięć: spotkanie z mniejszością polską w Obertynie oraz kontakt z kulturą i obyczajami Hucułów.

Obertyn to niewielkie miasto w obwodzie iwano-frankińskim. Zasłynęło w czasach I Rzeczypospolitej dzięki odniesionemu zwycięstwu wojsk polskich pod dowództwem hetmana Jana Tarnowskiego nad wojskami mołdawskimi 22 sierpnia 1531 roku. Dzięki staraniom mniejszości polskiej postawiono krzyż z tablicą upamiętniającą tę wielką bitwę. Nasza delegacja złożyła kwiaty w tym znaczącym miejscu.



Przed kościołem Piotra i Pawła w Obertynie. Pierwsza z prawej Julia Mieńszczikowa

Tadeusz Chrobak, dyr. Wojewódzkiej Biblioteki w Opolu i Ludmiła Babij, dyr. Obwodowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Iwano-Frankiwsku

Wzruszający był moment spotkania z mniejszością polską czekającą na nas od wielu godzin w kościele Piotra i Pawła w Obertynie. Starsi ludzie wraz z polską zakonnice z łzami w oczach witali nas na progu swojego kościoła.



Mieli wreszcie możliwość rozmowy z rodakami w ojczystym języku. Specjalnie dla nas w obertyńskiej bibliotece przygotowano program artystyczny, na który składały się polskie pieśni i tańce. Dzieciom przygotowanym przez Marię Chamut podziękowaliśmy burzą oklasków, a i łzy wzruszenia nie były nam obce. Pani Julia Mieńszczikowa

prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Franciszka Karpińskiego z wielkim zaangażowaniem opowiadała nam, z jakim uporem walczy o popularyzację mowy polskiej w tym rejonie. Warto było przejechać taki „szmat drogi”, żeby przekonać się, jak ważna jest własna ojczyzna.



Polskie dzieci witają nas chlebem i miodem



Program artystyczny

Z innego rodzaju wzruszeniami natomiast mieliśmy do czynienia przebywając w Karpatach. Huculszczyzna to wciąż owiana tajemnicą i niepowtarzalnym pięknem górską krainą pogranicza ukraińsko-rumuńskiego otoczona połoninami Czarnohory, Świdowca i Beskidów Pokucko-Bukowińskich. My poznaliśmy ten region od położonej nad Czarnym Czeremoszem Wierchowiny, będącej przez lata nieformalną stolicą Huculszczyzny. Zachwyciły nas góry i gościnność prawdziwej Hucułki, miejscowej bizneswoman pani Mirosławy Kopeliuk. Pod jej opieką wspinaliśmy się po górskich bezdrożach do miejscowości Bystrec. W progu swojego domu powitali nas Iwan Potjak dyrektor Domu Kultury wraz z żoną, miejscową nauczycielką. Ciekawie i barwnie opowiadali o Stanisławie Vincenzie, zwanym „Homerem” Huculszczyzny. Polski pisarz był miłośnikiem i znawcą tego regionu, zachwyconym jego niezwykłością, obyczajami, bogatym folklorem. Pochodził z tych stron, a swój zachwyt nad kulturą tego skrawka Europy zawarł w dziele życia – cyklu książek „Na wysokiej połoninie”.



Barwne opowieści o „Homerze” Huculszczyzny

Bardzo inspirujące było spotkanie z Mikołajem Iljukiem, muzykiem, działaczem kultury, twórcą amatorskiego zespołu „Hucuty”. Wielkie wrażenie zrobiło na nas powitanie. Gospodarz pojawił się w tradycyjnym huculskim stroju i zaprezentował możliwości najbardziej znanego huculskiego instrumentu – wielkiej trembity.



Pan Mikołaj Iljuk

Każdy z nas miał okazję wypróbowania trembity – najczęściej z marnym skutkiem.



Z huculską trembitą walczy nasz kierowca Robert Dudek

Pozostałe instrumenty m.in. kozę (zwaną też dudoczką), skryпки (skrzypce), cymbały, sopilkę (fujarkę), buben (bęben), a także akordeon zobaczyliśmy i usłyszeliśmy w prywatnym muzeum huculskiej kultury stworzonym przez pana Mikołaja. Każdy Hucul to przede wszystkim prawdziwy muzyk. Mnie osobiście zachwycił huculski strój.



Hucuł – Tadeusz Chrobak



Hucułka – Mirosława Wąsowicz

Wyróżnia się on bogactwem wzorów, kolorystyką i ciekawymi ornamentami. Okazuje się, że niemal każda wieś zachowała swój odrębny, wykonany ręcznie rysunek haftów i odrębną kolorystykę. Odzież Huculów składała się z bogato zdobionej Inianej koszuli (soroczki), która u kobiet sięgała do połowy łydki i wystawała spod zapaski, natomiast u mężczyzn była znacznie krótsza, niekiedy wyrzucona na spodnie. Na koszulę zakładano serdak z czerwonego lub amarantowego sukna, bogato wyszywany i zdobiony barwioną włóczką. Niemniej barwne były słynne „kieptary” - kożuszki bez rękawów zakładane na koszule. Dolną część stroju kobiecego stanowiły dwie zapaski, wiązane w pasie bardzo ozdobnym pasem wełnianym. Mężczyźni na sukienne spodnie (hołosznie) zakładali szerokie, zdobione metalowymi klamrami „zbójnickie” pasy. Huculskie okrycia głowy stanowią oddzielny rozdział bogatej kultury tego ludu. Mężczyźni noszą czarne kapelusze, bogato zdobione kilkoma rzędami różnobarwnej włóczki oraz piórami ptaków. Zimą natomiast zakładają wysokie baranie czapki, również bogato zdobione. Kobiety niezamężne chodziły najczęściej z odkrytymi głowami, wplatając tylko w warkocze kolorowe wstążki i ozdoby z włóczki. Mężatka zakładała na głowę kolorową chustę. Obowiązkowym elementem męskiego stroju był trzymany w ręce dłuższy toporek oraz bogato ornamentowana, przewieszona przez ramię skórzana torba. Każdy z nas miał okazję poczuć ducha prawdziwego Hucula i Hucułki przywdziewając elementy jego stroju.

Uwieńczeniem spotkania z kulturą, obyczajami i bogatym folklorem huculskich gazdów było zaproszenie na biesiadę przez naszego gospodarza. Na pewno nie szybko będziemy mieli jeszcze okazję po raz wtóry poznać smak małych huculskich gołąbków, słoniny z czosnkiem czy pierogów z bryndzą. Niezwykła gościnność zaś i niepowtarzalność tego regionu na długo zapisała się w naszej pamięci.



Danuta Szewczyk-Kłos
Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego

Jubileusz 60-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego

W dniach 16–17 listopada 2011 r. Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego świętowała jubileusz 60-lecia działalności. Uroczyste obchody odbyły się 16 listopada 2011 r. w Studenckim Centrum Kultury Uniwersytetu Opolskiego i stały się znakomitą okazją do podsumowania działalności, podziękowań zasłużonym długoletnim pracownikom. Wzięli w nich udział licznie zaproszeni goście, oprócz pracowników biblioteki także emerytowani bibliotekarze, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i kościelnych, władze Uniwersytetu Opolskiego w osobie JM Rektora prof. dr hab. inż. Krystyny Czaj, przedstawiciele Rady Bibliotecznej wraz z jej przewodniczącym prof. dr hab. Stanisławem S. Nicieją. Bibliotekę Narodową w Warszawie reprezentowała Ewa Potrzebicka, zastępca dyrektora ds. ochrony i udostępniania zbiorów, przybyli również przedstawiciele bibliotek z Opola oraz bibliotek akademickich z całego kraju. W obchodach uczestniczyły także dyrektor i wicedyrektor Biblioteki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Dragomanova w Kijowie. Uroczystość jubileuszową rozpoczęto wystąpieniami prof. dr hab. Stanisława S. Niciei, przewodniczącego Rady Bibliotecznej, oraz JM Rektora Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. inż. Krystyny Czaj.



Prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja, przewodniczący Rady Bibliotecznej (fot. W. Pacha)



Prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja, JM rektor UO, Danuta Szewczyk-Kłos, dyrektor Biblioteki Głównej UO (fot. W. Pacha)

W czasie spotkania zasłużone emerytowane bibliotekarki: Wanda Matwiejczuk, Teresa Tomalska, Helena Okoń, Maria Wojtkiewicz, Janina Niemczyk, Teresa Wiercińska, Romualda Piotrowska i Władysława Gromek zostały obdarowane pamiątkowymi statuetkami.



Emerytowane bibliotekarki wyróżnione pamiątkowymi statuetkami przez JM Rektor UO prof. dr hab. inż. Krystynę Czaję: Wanda Matwiejczuk, Teresa Tomalska, Teresa Wiercińska, Janina Niemczyk, Helena Okoń, Maria Wojtkiewicz (fot. W. Pacha)

JM Rektor wręczyła także listy gratulacyjne wieloletnim pracownikom Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych. Gratulacje i podziękowania otrzymali również obecnie pracujący bibliotekarze: dr Anna Błaszczuk, Maria Gębczak, Elżbieta Kunicka, Barbara Orłowska, Iwona Ostrowska, Elżbieta Dziewulska, Jolanta Zdobylak, Lidia Twardowska- Gajda, Joanna Rożek, Krystyna Chaińska, Wojciech Pacha i Stanisław Tomczyk.



Danuta Szewczyk-Kłós, dyrektor Biblioteki Głównej, w gronie wyróżnionych bibliotekarzy (fot. W. Pacha)

Następnie dr Wanda Matwiejczuk wygłosiła referat pt. „Kształtowanie się i rozwój działalności Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego w latach 1951–2011”.

Wanda Matwiejczuk, Danuta Szewczyk-Kłós (fot. W. Pacha)



W wystąpieniu zostały przywołane ważne i przełomowe wydarzenia, znaczące postaci organizatorów Biblioteki, mające wpływ na obecny kształt największej księżnicy naukowej w regionie.

Kolejnym punktem uroczystości były wystąpienia zaproszonych gości, którzy na ręce Pań rektor oraz dyrektor Biblioteki Głównej składali listy gratulacyjne i kierowali życzenia dalszego rozwoju Biblioteki i sukcesów jej pracownikom.



Janusz Wójcik, dyrektor Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego podczas składania gratulacji D. Szewczyk-Kłós dyrektor Biblioteki Głównej UO (fot. W. Pacha)



Ewa Potrzebicka, z-ca dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie (fot. W. Pacha)



Tadeusz Chrobak, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu (fot. W. Pacha)

Oficjalną część obchodów zakończył koncert zespołu akordeonowego Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu, pod kierunkiem Dariusza Kownackiego.



Bożena Smentek, z-ca dyrektora Biblioteki Głównej UO, i zespół akordeonistów z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu (fot. W. Pacha)

Z okazji jubileuszu została zorganizowana także okolicznościowa wystawa dokumentująca sześćdziesięcioletni okres funkcjonowania Biblioteki.

Obchodom jubileuszu towarzyszyła dwudniowa ogólnopolska konferencja naukowa, w której wzięli udział również prelegenci z partnerskiej uczelni – Uniwersytetu Pedagogicznego w Kijowie.



Danuta Szewczyk-Kłós, Lidia Derfert-Wolf, Jelena Kadina, Ludmiła Savenkowa (fot. W. Pacha)

Tematem konferencji było „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników. Edycja II”. Jest to kontynuacja problematyki podjętej dziesięć lat wcześniej na konferencji zorganizowanej w Bibliotece Uniwersytetu Opolskiego z okazji jubileuszu jej 50-lecia. W tej edycji zdecydowano się ponownie podjąć wymianę doświadczeń i dyskusję na temat organizacji i innowacyjnych działań bibliotek, usprawniających obsługę czytelników, dostęp do zasobów wiedzy i komunikację naukową.

Konferencja odbyła się pod patronatem rektora Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. inż. Krystyny Czai, która też dokonała uroczystego jej otwarcia. W wystąpieniu inauguracyjnym obrady Pani rektor podkreśliła rolę bibliotek w organizowaniu dostępu do wiedzy przez stosowanie nowoczesnych technik informacyjnych.

Uczestnikami konferencji byli przedstawiciele instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz bibliotek akademickich, a także prelegentki z partnerskiej uczelni Uniwersytetu Pedagogicznego w Kijowie. Wykład pt. „Biblioteka w obliczu przemian”, który rozpoczynał konferencję, przygotował prof. Zbigniew Żmigrodzki, wygłoszony zaś został przez Elżbietę Kampę, dyrektora Biblioteki Miejskiej w Opolu.



Elżbieta Kampa, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Opolu (fot. W. Pacha)

Wykład plenarny „Przyszłość bibliotek akademickich. Spojrzenie osobiste” w czasie otwarcia drugiego dnia konferencji wygłosił prof. Tadeusz Piotrowski, wieloletni były wykładowca Uniwersytetu Opolskiego, obecnie Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu.



Prof. dr hab. Tadeusz Piotrowski, Danuta Szewczyk-Kłós (fot. W. Pacha)

W trakcie konferencji wysłuchano osiemnaście referatów oraz sześć komunikatów w sesji posterowej. Autorzy referatów z różnych ośrodków akademickich dzielili się swoimi doświadczeniami w organizowaniu dostępu do zbiorów i usług bibliotecznych czytelnikom i użytkownikom informacji naukowej.

Problematyka podjęta przez uczestników konferencji nawiązywała do czterech bardzo ważnych zagadnień, które obecnie są przedmiotem obserwowanych zmian w środowisku bibliotek akademickich:

1. wdrażanie nowych technologii informacyjnych w bibliotekach szkół wyższych w kraju i w Europie;
2. usuwanie barier w dostępie do zbiorów i informacji naukowej;
3. nowe formy komunikacji z czytelnikiem i promocji usług bibliotecznych;
4. zawód bibliotekarza i jego misja w społeczeństwie informacyjnym.

Moderatorami poszczególnych sesji byli: Lidia Derfert-Wolf, st. kustosz dyplomowany z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Danuta Szewczyk-Kłós, kustosz dyplomowany z Uniwersytetu Opolskiego, dr Wanda Matwiejczuk, st. kustosz dyplomowany z Uniwersytetu Opolskiego, dr Elżbieta Czerwińska, st. kustosz dyplomowany z Politechniki Opolskiej.

W opinii recenzentek materiałów konferencyjnych, wygłoszone referaty przygotowane zostały z dużą pasją i zaangażowaniem w problematykę bibliotekoznawczą. W przedstawionych wystąpieniach autorzy starali się poszerzyć wiedzę o zagadnienia związane z nowymi technologiami w dostępie do informacji naukowej i organizacji pracy współczesnych bibliotek naukowych.

Zebrany materiał zostanie opublikowany w tomie pt. „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników. Edycja II. Materiały konferencyjne”.

Beata Śliwińska
Biblioteka Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu Opolskiego

Obchody 60-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego (wspomnieniowo & subiektywnie)

Rocznice, konferencje i obchody są okazjami do wspomnień, podsumowań i wymiany doświadczeń - gromadzą wszak pasjonatów i specjalistów z danej dziedziny, zasłużonych pracowników oraz ich młodych następców. Powodem do takiego spotkania były obchody 60-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego. Towarzyszyła im konferencja pt. „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników. Edycja II”, której dwudniowe obrady w dniach 16-17 listopada 2011 toczyły się w sali konferencyjnej nowo wybudowanego Studenckiego Centrum Kultury Uniwersytetu Opolskiego.

Zmierzając do następcy legendarnego, a wyburzonego już, studenckiego klubu 'Kociółek' (zwanego szorstko, ale z sentymentem 'Kotłem' lub po prostu 'ściekiem'), przypominałam sobie, jak od podbijania obiegowki (boleśnie przypominającej mi o kończeniu czasu 'sielskiego i anielskiego', jak u Mickiewicza) poprzez staż absolwencki do rozpoczęcia pracy w miesiącu nieubłaganie przynoszącym nam jesień, zaczęłam oglądać bibliotekę 'z drugiej strony', tj. zza bibliotecznego pulpitu. Wracałam myślami do czasów, gdy nie mogłam wejść w posiadanie żadnej książki inaczej, niż odczekawszy swoje w (krótszej - w semestrze, lub dłuższej - w czasie sesji) kolejce do komputera, który witał mnie wdzięcznym napisem: 'SOWA', zwiastując ciągi liter i sygnatur, w których wypatrywałam upragnionych książek do wypożyczenia (nierazko trafiając na ślady tych ubytkowanych nieszczęśników, które uniosła ze sobą powódź w 1997 roku, gdyż rozpoczynałam studia jeszcze przed nowym Millenium). Jakaż to radość móc dziś zobaczyć słowo 'ALEPH', zalogować się przez Internet na swoje konto i zamówić książkę, będąc nawet na drugim końcu Polski (a może i dalej)! Przypominałam sobie niegdysiejszy wąski zakątek, w którym kserowałam pojęcia z teorii literatury (na straszne, a zbliżające się nieubłaganie kolokwia z poetyki, a później kompozycji i genologii), który parę lat później zastąpiła piękna, wzorcowa biblioteka w odnowionym budynku, w której przyszło mi pracować, przejmując przysłowiową pałeczkę po... Koledze, który mi wcześniej owe słowniki (z nieznacznym a współczującym uśmiechem) podawał.

Przyszłam na czas - z towarzyszącym mi coraz częściej aparatem przewieszonym przez ramię (jak się okazało - jego posiadane było bezcenne i... Bardzo owocne). Byłam ciekawa, co przyniosą te dwa dni słuchania i dyskusowania.

Konferencję otworzyła Rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja. Powitawszy zaproszonych gości, prelegentów i słuchaczy, pogratulowała nam, bibliotekarzom, sukcesów, przypominając także trudne chwile walki z żywiołem i mozolnego odtwarzania księgozbioru (wszak w powodzi pamiętnego roku 1997 biblioteka utraciła ok. 120 tys. woluminów - i do dziś nie udało się uzupełnić wszystkich ubytkowanych pozycji, mimo pomocy, jaką biblioteka otrzymała).

Dyrektor Biblioteki, mgr Danuta Szewczyk - Kłos, witając zebranych, wyjaśniła, dlaczego są to obchody 60-lecia - mimo, że Uniwersytet Opolski liczy raptem siedemnaście lat. Otóż trzy lata przed powodzią, w roku 1994 na 'naukowej' mapie Polski pojawił się kolejny - jedenasty - uniwersytet, którego zaistnienie było możliwe dzięki połączeniu Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich (zał. 1950 we Wrocławiu, w 1954 przeniesiona do Opola) i opolskiej filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Nysie. Decyzję Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przypieczętował i 'pobłogosławił' Ojciec Święty, Jan Paweł II - któremu w podziękowaniu i hołdzie przyznano później Doktorat Honoris Causa.



Otwarcie konferencji – od prawej: dyrektor BGUO mgr Danuta Szewczyk-Kłos, moderator sesji I, mgr Lidia Derfert-Wolf i Rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja [fot. autorka]

Konferencja zgromadziła w większości przedstawicieli bibliotek uniwersyteckich, m.in. z Zielonej Góry, Warszawy, Poznania, Wrocławia, Białegostoku, Lublina, Sosnowca oraz - jakżeby inaczej - z Opola. Ponadto swe zainteresowanie konferencją w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego wyrazili pracownicy Biblioteki Narodowej, Biblioteki Sejmowej oraz Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie czy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu, zaś wśród prelegentów była dyrektor i wicedyrektor Scientific Library of the National Pedagogical Dragomanov University z Kijowa.

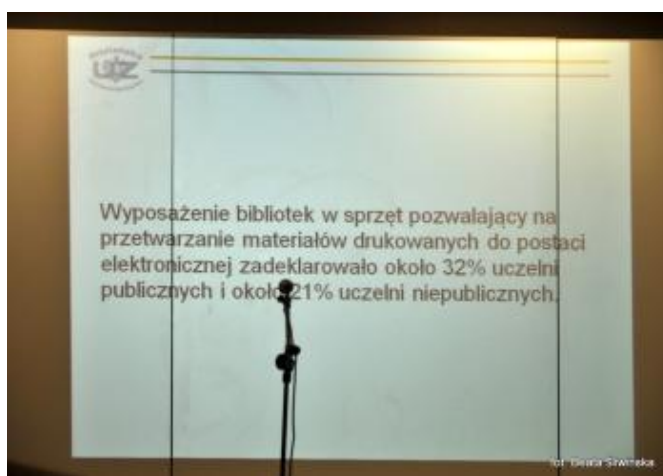
Referaty podzielone były na cztery sekcje (które szczęśliwie nie nachodziły na siebie, a następowały kolejno po sobie i zainteresowani mogli być słuchaczami niemal wszystkich). Nie brakło wystąpień sponsorów, tj. firm ALEPH Polska, ARFIDO, EBSCO, H+H Software, ibuk, INFOR, które pozwoliły mi szczerzej zaznajomić się z ofertą skierowaną bezpośrednio do nas, bibliotekarzy, a dotyczących tak aktualizacji systemów bibliotecznych i internetowych baz danych, jak i prenumeraty czasopism, zakupu książek czy nowoczesnych rozwiązań w zakresie wyposażenia bibliotecznego. Szczególną uwagę zwróciłam na ibuka - niewątpliwie cieszy w wynikach wyszukiwania [kwadratowy nawias], w którym pojawia się kojąca informacja o tym, że dana pozycja, choć niedostępna tradycyjnie (bo już wypożyczona lub tylko do skorzystania w czytelni) jest jednak dostępna w inny sposób - po zalogowaniu się tak, jak na swoje konto, mogę (wyciągając się wygodnie w fotelu - o ile ktoś mnie już nie posiadał) wertować je strona po stronie właśnie w ibuku (choć już bez tak miłego dla ucha szelestu kartek). Dostępność książek tą drogą w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego rośnie z każdym rokiem akademickim, ciesząc nie tylko studentów, ale i wykładowców (o piszącej te słowa nie wspominając).

Z powodu absencji profesora Zbigniewa Żmigrodzkiego, referat jego autorstwa pt. **Biblioteka w obliczu przemian**, odczytała Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, pani Elżbieta Kampa.



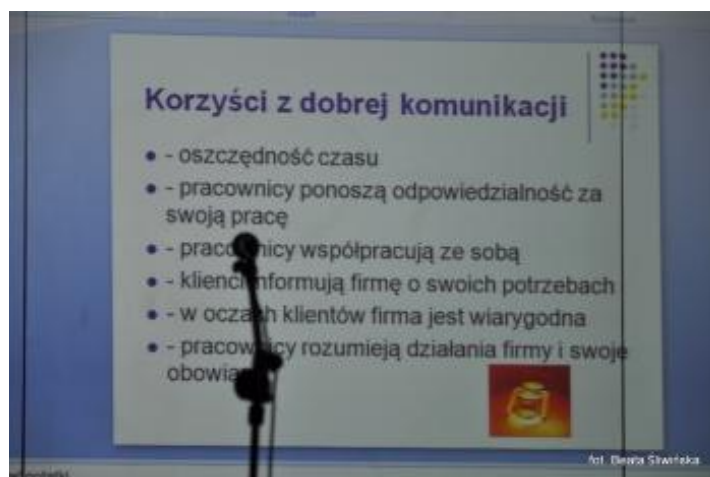
Pani Elżbieta Kampa, Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, odczytująca referat prof. Zdzisława Żmigrodzkiego [fot. autorka]

Już na początku konferencji dłuższą dyskusję wywołało wystąpienie pani Ewy Adaszyńskiej i Małgorzaty Kuncewicz z Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, które mówiły o **Wykorzystaniu biblioteki cyfrowej jako metody pracy z czytelnikiem niepełnosprawnym - kolekcji cyfrowej dla osób z dysfunkcją wzroku w środowisku dLibra**. Nie sposób unikać tematu niepełnosprawnych studentów w murach naszych uczelni i, co za tym idzie, bibliotek - nie tylko dlatego, że wciąż stanowią oni znikomy procent. Wszelkie akcje podejmowane na tej płaszczyźnie, a będące wyciągnięciem ręki w ich stronę, przyczynią się do promocji i uczelni i, rzecz jasna, samej biblioteki. Pamiętam zbiory książki mówionej w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej „Pod Arkadami” w Wałbrzychu, w której pani odpowiedzialna za nie pokazywała mi całe półki pełne kaset i płyt z nagraniami, które bibliotekarze dostarczają czytelnikom... Po rozmowie telefonicznej. Nie muszę dodawać, że zainteresowanie nimi było ogromne - a korzystali z nich nie tylko niedowidzący, ale również osoby niedosłyszące (wszak nagranie zawsze można puścić głośniej, licząc na wyrozumiałość lub nieobecność sąsiadów), starsze (a chcące wciąż mieć kontakt z literaturą i kulturą) czy małe dzieci (w których rodzice chcą wzbudzić zainteresowanie jeśli nie czytaniem, to chociaż ‘słuchaniem’ książek - wszak od czegoś trzeba zacząć). Bibliotekarze w Uniwersytecie Zielonogórskim wykonali ogrom pracy, żeby od podstaw zbudować system, za który wdzięczne są im rzesze ociemniałych studentów, mających - mimo swej niepełnosprawności - dostęp do wiedzy i możliwość studiowania, a tym samym nadzieję na lepszą przyszłość, unikając wykluczenia społecznego i cyfrowego.



Trzeba przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu i cyfrowemu nie tylko osób starszych, ale też (a może zwłaszcza?) studentów - tak, by mieli większe szanse na godne życie i lepszą przyszłość [fot. autorka]

Moją uwagę całkowicie skupiła na sobie pani Monika Curyło z Biblioteki Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową Uniwersytetu Jagiellońskiego, która mówiła na jeden z tematów często dziś podejmowanych (wręcz ‘modnych’), ale tym samym spłypanych i traktowanych z politowaniem, mianowicie o **Roli komunikacji interpersonalnej w działalności biblioteki akademickiej**. Że *communicare necesse est*, nie trzeba dziś nikogo przekonywać, natomiast to, że poprawne komunikowanie się bez szumów, niedopowiedzeń i przemilczeń tak w komunikacji poziomej (tzn. między współpracownikami) jak i pionowej (na linii przełożony - podwładny) jest podstawą w pracy nie tylko bibliotek - trzeba podkreślać zawsze. Na co dzień pracuję w dziale udostępniania, ‘zawiadując’ książkami wypożyczanymi na dłużej (bez mała na semestr) oraz krócej (do przewertowania w czasie zamknięcia biblioteki) i każdy sposób pokojowego rozwiązania skomplikowanej sytuacji czy niemitego zajścia jest dla mnie godny ‘przećwiczenia’ - choć oczywiście im rzadziej takie sytuacje mają miejsce w mojej bibliotece, tym lepiej (a statystyki ‘pracy z trudnym czytelnikiem’ raczej nie zawyżam - co potwierdzają uśmiechnięte studenckie ‘Dzień dobry’).



Korzyści z dobrej komunikacji nie sposób nie doceniać

Żałowałam, że nie mogłam zostać na wszystkich częściach pierwszego dnia konferencji – nie udało mi się to też dnia następnego – bowiem po południu w Studenckim Centrum Kultury zrobiło się po dwakroć kulturalnie, a to za sprawą mini recitalu muzycznego uczniów opolskiej Państwowej Szkoły Muzycznej. Był to dobry ‘akompaniament’ do nagród, przyznawanych zasłużonym bibliotekarzom za ich pracę na rzecz biblioteki. Zachęta dla młodych adeptów zawodu? – Niewątpliwie. Czy im się uda podczas, być może, kolejnych rocznic? – Czas pokaże. Bezdiskusyjnie to impuls dla nas, młodych, by się starać – zaś dla naszych przełożonych bodziec, by nas za wkład w pracę (widoczną wszak przy wystawach, festiwalach nauki itp.) nagradzać.

Jak to się przyjęło na konferencjach, po treściach ‘dla ducha’ następowały i te ‘dla ciała’ – wieczór w Opolu spędziliśmy w restauracji „Villa Młynówka”, której pobłykujące żyrandole wprawiły nas w dobry nastrój, dodając animuszu. Lokal mieszczący się w byłym kasynie milicyjnym, a tuż obok Komendy Głównej Policji w Opolu nie tylko przyprawił nas o szczególne zadowolenie, ale też wpływał na wzrost naszego poczucia bezpieczeństwa. Mówiąc już bez przymrużenia oka – był na tyle duży, by pomieścić uczestników konferencji i na tyle blisko dworca, że wszyscy ci, którzy musieli wcześniej wracać do domów, mogli bez obaw zdążyć na swój środek transportu. Nim się obejrzelśmy wskazówki zegara w zawrotnym tempie kilkakrotnie obieły tarczę, wybijając godzinę 22! Jeszcze nie zaczęliśmy poloneza, a już musieliśmy ubierać płaszcze i owijać szyje szalikami, bo mróz nie tyle nie odpuszczał, ale z każdą godziną przybierał na sile (choć pogoda pożałowała nam śniegu).



Humory wyraźnie dopisywały

Następnego dnia kolejnym wystąpieniem 'młodych' (skierowanym nie tylko 'do młodych'), które dane mi było wysłuchać, był referat Agaty Bożek i Leny Kamińskiej-Mazur z Biblioteki Głównej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie pt. **Fotokod - biblioteczny "kod dostępu" dla mobilnych użytkowników**. Poruszyły one temat zupełnie nowy, (który prawdopodobnie długo jeszcze w polskich realiach bibliotecznych takim pozostanie), mianowicie tajemniczy QR-Code, czyli Quick Response Code. Ciekawostką jest, że nie kto inny, jak opolscy studenci wysunęli w tym roku pomysł, aby lokować taki kod – bardzo prosty do zeskanowania i korzystania z zawartych w nim informacji (pod warunkiem posiadania smartfona i zainstalowanego w nim, zależnie od operatora, programu to skanowanie umożliwiającego) - w pobliżu zabytków w Opolu. W efekcie będzie to spora pomoc i ogromna przydatność dla turystów, którzy odwiedzą nasze miasto, a nie będą zaopatrzeni w przewodniki ani uzbrojeni w mapy. Wracając jednakże do kręgów bibliotekarskich - dla nas, bibliotekarzy, ten mały kwadrat będzie pomocą w tym sensie, że pozwoli zawrzeć w nim niezbędne informacje o bibliotece (m.in. o godzinach otwarcia, lokalizacji oddziałów, sposobie dostępu do zbiorów, zapisu do biblioteki itp.), zaś potencjalnym czytelnikom skorzystanie z tych informacji i... Przystąpienie progów naszych bibliotek. Prysłowiowa mała rzecz, a (u)cieszy (w niedalekiej, miejmy nadzieję, przyszłości).



Przykładowy kod QR Code: tutaj Pubu „Biblioteka” w Łodzi

Swoje miejsce w programie miała też **sesja posterowa**, której moderatorką była dr Elżbieta Czerwińska, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej.



W kończącej konferencję referacie pani Beata Palma z Biblioteki Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu pytała nas, **Czy asertywny znaczy nieuprzejmy?** wyjaśniając **Relacje bibliotekarz - czytelnik i ich wpływ na wizerunek biblioteki oraz jakość świadczonej przez nią obsługi.**

Trzeba przyznać, że zrobiła to z dużą wprawą i pomysłowością, uzmysławiając mi, że w mojej pracy muszę się starać (niemal biblijnie) 'codziennie od nowa', pamiętając o znaczeniu tzw. sprzężenia zwrotnego, które jest 'mieczem obosiecznym', gdyż powoduje, że to, co wysła nadawca do odbiorcy wraca do niego samego. Innymi słowy: bibliotekarz, który styka się z czytelnikiem o niskim stopniu 'przyjaznego usposobienia' zareaguje równie mało przyjaźnie i... Wzrost stereotypów 'te bibliotekary' i 'te czytelnicze gaduły' – gotowy.

Na obchody ponad półwiecza Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego przygotowano okazjonalne filiżanki z nowym, ciekawym logo biblioteki (wyłonionym w konkursie, w którym wybrano jedną spośród prac nadesłanych przez uczniów opolskiego liceum plastycznego). Wydano też zaktualizowany informator opracowany przez dr Wandę Matwiejczuk pt.: **Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego 2001 - 2011: daty i fakty** oraz pamiątkowe drobiazgi, wręczone przybywającym na konferencję bibliotekarzom.



By kawa smakowała lepiej - nie tylko ta poranna [fot. Autorka]

Szkoda tylko, że nie wszyscy pracownicy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego - wypełniając swoje obowiązki - mogli uczestniczyć w obchodach uroczystości o takim znaczeniu i wielkości. Oby nie pozostały po tej konferencji jedynie filiżanki i gadżety.

Wanda Matwiejczuk
Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego

Kształtowanie i rozwój Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego w latach 1950-2011

Początki i działalność Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego na przestrzeni minionych sześćdziesięciu lat wiążą się z historią i współczesnością uczelni, bowiem dla niej została utworzona i w tej uczelni rozwijała się wraz z powstającymi kierunkami studiów oraz badaniami naukowymi. Na kształt księgozbioru i funkcjonowanie Biblioteki miały wpływ potrzeby jej użytkowników, pracowników naukowych i studentów. Należy przypomnieć, że przez trzydzieści trzy lata, w pierwszym okresie w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej we Wrocławiu a następnie Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu kształcono przede wszystkim nauczycieli, tak bardzo wówczas potrzebnych w szkolnictwie¹. Z czasem jednak ulegały zmianie kierunki i specjalności studiów oraz profile badań naukowych. Na podstawach uczelni pedagogicznej w połączeniu z Instytutem Teologiczno-Pastoralnym w Opolu powstał w 1994 r. Uniwersytet Opolski. Tym przemianom oraz rozwojowi kształcenia i badaniami naukowym towarzyszyła Biblioteka, zapewniała księgozbiór, organizowała usługi w zakresie udostępniania zgromadzonych zbiorów i informacji naukowej.

W ciągu lat 1951-2011 można wyróżnić kilka okresów, charakterystycznych w całości kształcie działalności Biblioteki Głównej.

Okres wrocławski – lata 1950-1954

Powołana w 1950 roku Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna we Wrocławiu nie posiadała biblioteki, potrzeba jej zorganizowania była sprawą pilną, wiążącą się z realizacją działalności dydaktycznej. Pierwszy zbiór książek powstającej biblioteki pochodził z byłego Instytutu Pedagogicznego we Wrocławiu i liczył blisko dwa tysiące woluminów. Na siedzibę Biblioteki przeznaczono wówczas pomieszczenie w budynku przy pl. Bp. Nankiera 4 we Wrocławiu, a następnie były to sale w budynku I Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Poniatowskiego 9.



Wrocław, pl. Bp. Nankiera 4, pierwsza siedziba Biblioteki

¹ Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna we Wrocławiu została utworzona na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1950 r., Dz.U. RP, nr 55 z 12 grudnia 1950 r., poz. 499; Przeniesienie Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej z Wrocławia do Opolu odbyło się na podstawie Uchwały Rady Ministrów nr 698 z dnia 26 października 1954 r., Dz.Urz. PRL, nr 106 z 13 listopada 1954 r., poz. 1411.

W księgozbiorze gromadzonym w pierwszych latach przeważały skrypty, podręczniki, literatura społeczno-polityczna i beletrystyka, były to jednak niewielkie nabytki, tematycznie nie zawsze wiążące się z profilami utworzonych studiów. Biblioteka Państwowa Wyższej Szkoły Pedagogicznej we Wrocławiu została otwarta i rozpoczęła działalność na rzecz czytelników, kadry naukowej i studentów 1 października 1951 roku. W okresie wrocławskim od 1950 roku do 24 września 1954 roku zdołano stworzyć zbiory liczące 15 393 woluminy książek, rozpoczęto też prenumeratę czasopism. Wsparciem w zakresie dostępu do niezbędnej literatury naukowej dla pracowników i studentów były Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu.

Okres opolski – rozpoczął się 26 października 1954 r., wtedy to przeniesiono Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną z Wrocławia do Opola, a wraz z Uczelnią również Bibliotekę.



Pierwsza siedziba Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu przy ul. Luboszyckiej 3 (fot. A. Jaworska)

Pierwszy okres organizowania i funkcjonowania Biblioteki w Opolu można ująć w cezurze czasowej 1954-1959. W tych latach nastąpiło intensywne gromadzenie zbiorów, kompletowano literaturę naukową i czasopiśmiennictwo, a także publikacje informacyjne i bibliografie. Nabywano nowości i dzieła zabytkowe, wśród nich starodruki. Pozyskiwano książki z przekazywanych zbiorów pochodzących z dużych uniwersyteckich bibliotek: we Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu, Łodzi oraz takich naukowych księżnic, jak: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, PAN w Krakowie, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Ze Zbiornicy Księgozbioru Dzieł Zabezpieczonych w Bytomiu otrzymano kilkaset książek tematycznie związanych ze Śląskiem.

Tabela 1

Księgozbiór Biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu w l. 1954-1959

Rok	Druki zwarte	Czasopisma	Zbiory specjalne	Zbiory ogółem
1954	25 222	-	-	25 222
1955	31 283	99	-	31 382
1956	35 351	2 822	-	38 173
1957	41 213	6 206	-	47 419
1958	55 497	6 570	1 221	63 288
1959	63 364	10 507	1 221	75 092

Oprac. J. Jakubowski².

² J. Jakubowski, Biblioteka Główna, [w:] Dwudziestolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu 1950-1970. Księga pamiątkowa, Opole-Wrocław 1970, s. 207.

Jak obrazują dane zamieszczone w tabeli, na przestrzeni lat 1954-1959 stan zbiorów Biblioteki Głównej WSP w Opolu powiększył się pięciokrotnie i osiągnął 75 092 woluminy książek, czasopism i zbiorów specjalnych – mikrofilmów, fotokopii, map. Pod koniec 1959 roku liczba korzystających z Biblioteki wynosiła 1004 osoby.

Kilkakrotnie zmieniana była lokalizacja Biblioteki Głównej. Choć znajdowała się w pobliżu Uczelni, to jednak warunki gromadzenia zbiorów oraz warunki pracy czytelników były bardzo trudne. Pieczę nad działalnością Biblioteki Głównej WSP w Opolu w l. 1954-1957 sprawował Kurator, którego mianował Rektor. Od 1958 r. rozpoczęła działalność Senacka Komisja Biblioteczna.

W zespole Biblioteki zatrudnionych było 12 osób, które realizowały zadania związane z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów. Należy podkreślić szczególne zasługi w organizowaniu Biblioteki w tym czasie mgr. Tadeusza Stożka kierownika Biblioteki Głównej i Jadwigi Biłgorajskiej – kierownika Działu Opracowania Zbiorów. Na stanowiskach bibliotecznych zatrudnieni byli w tych latach pracownicy, którzy z czasem przeszli do pracy naukowo-dydaktycznej w Uczelni uzyskując stopnie profesorów, jak Tadeusz Gospodarek, Jerzy Pośpiech, Franciszek Marek i inni.



Mgr Tadeusz Stożek kierownik Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu w l. 1956-1965
(z Archiwum Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej)

By ułatwić studentom pierwszych lat korzystanie z posiadanych zasobów bibliotecznych i przybliżyć zakres realizowanych usług, wprowadzono przysposobienie biblioteczne. Brakujące publikacje zaczęto sprowadzać w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych. Bibliotekarze zapoczątkowali działalność popularyzatorską, promowali nabywane nowości książkowe oraz organizowali wystawy problemowe i okolicznościowe, na których eksponowano publikacje, fotografie i dokumenty. Z tego okresu warto wspomnieć o wystawach: „Książka polska na Śląsku”, „Książka dziecięca i młodzieżowa”, „Kobieta w literaturze pięknej”.

Lata 1960-1969

Kolejny okres działalności rozpoczął się przekazaniem do użytku Biblioteki pomieszczeń o powierzchni 992 m², w nowym budynku przy ul. Oleskiej 48.



Gmach Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu – kolejna siedziba Biblioteki Głównej

Tam też umieszczone zostały w 1960 r. zbiory biblioteczne liczące wówczas ogółem 86 433 woluminy/jednostki książek, czasopism i zbiorów specjalnych, zorganizowano dwie czytelnie, wypożyczalnię, pracownie biblioteczne i magazyny. W tych latach następował bardzo duży przyrost księgozbioru pochodzący z kupna, wymiany międzybibliotecznej z 163 kontrahentami, (110) z kraju i (53) zagranicznymi oraz z darów. Według stanu na 31 grudnia 1969 r. w księgozbiornie znajdowało się blisko 198 000 woluminów/jednostek. W treści, przewagę stanowiły zbiory z takich działów jak: literatura polska (18%), nauki społeczne (14,5%), historia (12%), literatura powszechna (12,6%), językoznawstwa (7%), literatura rosyjska (7%), naukoznawstwo, filozofia, religioznawstwo (16,5%), w pozostałej części zbiorów były reprezentowane: nauki stosowane, matematyka, fizyka, chemia, geografia, biografia.

Ukształtowała się struktura Biblioteki, w obrębie której zorganizowano następujące działy:

- Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów,
- Opracowania Druków Zwartych i Wydawnictw Ciągłych,
- Katalogów,
- Magazynów i Konserwacji Zbiorów,
- Udostępniania Zbiorów,
- Pracownia fototechniczna.

W 1969 r. udostępniano zbiory 2278 czytelnikom, wypożyczono do domu i wydano w czytelniach ogółem 57 917 woluminów/jednostek.

Dyrektorami Biblioteki byli mgr Tadeusz Stożek (do lutego 1965 r.) a następnie dr Jan Reiter i dr Jan Jakubowski.

Zadania biblioteczne merytoryczne i usługowe realizowało 24 pracowników. W zespole pracowały osoby, które z zawodem bibliotekarskim i z tą Biblioteką związały się na wiele lat. Z tego okresu pochodzą prace bibliograficzne, katalogi i artykuły publikowane przez bibliotekarzy. Jak wynika z dokumentacji archiwalnej organizowano również wiele wystaw tematycznych. Zapoczątkowane gromadzenie księgozbioru do powstającej Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej we Wrocławiu, kontynuowane przez kolejne lata w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu przyczyniło się do stworzenia biblioteki naukowej z dużym specjalistycznym zbiorem. W latach siedemdziesiątych nastąpił rozwój nowych kierunków studiów i kształcenia w systemie studiów zaocznych oraz studiów magisterskich, te czynniki między innymi przyczyniły się do wzrostu zapotrzebowania na informację naukową.

Lata 1970-1989

Na przestrzeni tego dwudziestolecia następował szybki rozwój informacji naukowej, tworzono zbiory i kartoteki zagadnieniowe, powstały katalogi komputerowe, a także wprowadzono specjalistyczne szkolenia użytkowników

informacji. W 1972 roku w strukturze Biblioteki Głównej powstał Oddział Informacji Naukowej. Biblioteka przystąpiła również jako użytkownik do systemu SDI – Selekttywnej Dystrybucji Informacji, zorganizowanego przez Bibliotekę i Ośrodek Informacji Naukowej i Technicznej Politechniki Wrocławskiej. Uczestniczono także w systemie SYNABA, włączając do zbioru tej bazy dane o pracach naukowo badawczych prowadzonych i zakończonych przez pracowników naukowych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Dążąc do usprawnienia pracy w zakresie opracowania zbiorów zastosowano w 1987 r. pierwszy biblioteczny system komputerowy, którym objęto tok inwentaryzacji i katalogowanie księgozbioru. Był to SWOB – System Wspomagający Opracowanie Biblioteczne, projektując go wzorowano się na doświadczeniu Knihovny Pedagogickéj Fakulty w Hradec Králové. Warto przypomnieć, że w tym okresie w Bibliotece uruchomiono pierwszy punkt kserografowania dla czytelników, zakupując w tym celu kopiarke typu MINOLTA. W celu ochrony starodruków, jak też mając na uwadze ekonomiczne gospodarowanie przestrzenią przeznaczoną na przechowywanie zbiorów wdrożono własny system mikrofilmowania księgozbioru w zorganizowanej pracowni, gdzie uruchomiono aparaturę PENTAKTY.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom jednostek organizacyjnych Uczelni w zakresie wyodrębnienia do celów dydaktycznych i naukowych zbiorów specjalistycznych, rozpoczęto organizowanie bibliotek i czytelni przy instytutach i zakładach. Pierwszą z nich była Czytelnia Instytutu Chemii (1972 r.), przekształcona następnie w bibliotekę (1974 r.), obecnie jest to duża wielodziałowa Międzywydziałowa Biblioteka Nauk Ścisłych. Kolejno powstawały: Biblioteka Zakładowa Studium Wojskowego (1977 r.), Biblioteka Zakładu Filologii Angielskiej (1978 r.) przekształcona później w Bibliotekę Instytutu Filologii Angielskiej a od 2002 r. włączona do utworzonej Biblioteki Wydziału Filologicznego, w 1979 r. powstała Biblioteka Instytutu Ekonomii. Na wniosek Instytutu Techniki w 1981 r. utworzono Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej, z czasem przemianowany na bibliotekę, aktualnie jest to Biblioteka Wydziału Przyrodniczo-Technicznego. W 1982 roku utworzono czytelnie – punkty biblioteczne z literaturą dydaktyczną i czasopismami przy Instytucie Historii oraz Instytucje Matematyki a w roku 1983 Bibliotekę Instytutu Fizyki.

Powiększający się księgozbiór biblioteczny w l. 1970-1980 r. wymagał odpowiedniej powierzchni magazynowej. Tymczasem lokalizacja Biblioteki Głównej nie ulegała poprawie. Ponadto obiekt naruszony po wybuchu 1971 roku w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej, uległ bardzo znacznej degradacji, pękające stropy w magazynach spowodowały konieczność rozlokowania zbiorów w kilku pomieszczeniach zastępczych, na terenie Opola oraz w Dąbrowie Niemodlińskiej. Książki donoszono i dowożono do Wypożyczalni i Czytelni Biblioteki Głównej. Zaszła wówczas pilna potrzeba zapewnienia Bibliotece dogodnych warunków do dalszego jej rozwoju. Władze Wyższej Szkoły Pedagogicznej w 1981 r. podjęły decyzję o przejściu w stanie rozpoczętej budowy obiektu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Był to budynek, który wymagał zmian projektowych i w miarę możliwości przystosowania do funkcji bibliotecznych. W 1989 roku, po wielu pracach adaptacyjnych i trudnościach budowlanych wymieniony obiekt stał się siedzibą Biblioteki Głównej i Instytutu Historii.

Pod koniec omawianego okresu księgozbiór biblioteczny został powiększony do 384 000 woluminów książek, czasopism i zbiorów specjalnych. Zadania biblioteczne w zakresie gromadzenia i przygotowania merytorycznego księgozbioru oraz udostępniania i informacji naukowej wykonywał wówczas zespół 62 pracowników, zatrudnionych Bibliotece Głównej i w bibliotekach specjalistycznych. Popularyzację zbiorów zarówno nowych, jak i dawnych organizowano na licznych wystawach i prezentacjach. Pracownicy Oddziału Informacji Naukowej publikowali informacje sygnałowe p.t. „Nauki Pedagogiczne” i „Nauki Ekonomiczne”, były to wykazy nowych książek zakupionych do zbiorów oraz przegląd dokumentacyjny „Dydaktyka i Wychowanie w Szkole Wyższej”. Bibliotekarze brali udział w konferencjach naukowych, doskonalili posiadaną wiedzę na kursach, szkoleniach i podczas wyjazdów do innych bibliotek w kraju i zagranicą.

Lata 1990-2001

W pięćdziesięciolecie działalności Biblioteki Głównej był to okres szczególny, miały bowiem miejsce wydarzenia ważne, sprzyjające rozwojowi, ale również i wstrzymujące go i ograniczające dostęp do księgozbioru, z dużym staraniem gromadzonego od powstania Biblioteki. Utworzenie w 1994 r. Uniwersytetu Opolskiego przyczyniło się do zmiany dotychczasowej nazwy Biblioteki na Bibliotekę Główną Uniwersytetu Opolskiego.

Do ważnych zadań realizowanych w tych latach można zaliczyć wyodrębnienie kolejnych księgozbiorów specjalistycznych i powstanie takich placówek jak: Biblioteka Instytutu Filologii Germańskiej (1991 r.), Biblioteka

Wydziału Teologicznego (1997 r.), trzy czytelnie przy: Instytucie Psychologii (2000 r.), Instytucie Pedagogiki (2000 r.), Instytucie Nauk Społecznych (2000 r.)³ oraz Biblioteka Międzywydziałowego Instytutu Prawa i Administracji (2001 r.).

Istotnym zadaniem podjętym w kierunku dalszej informatyzacji Biblioteki było wdrożenie systemu komputerowego SOWA (1993 r.) a następnie SOWA OPAC (1997 r.), umożliwiającego opracowanie zbiorów i udostępnianie katalogów komputerowych oraz zdalne zamawianie książek do wypożyczenia. Duże znaczenie w unowocześnianiu działalności bibliotecznej miało również współdziałanie w Konsorcjum Bibliotek Śląskich i udział we wspólnym grantie programu TEMPUS w l. 1995-2000. To umożliwiło wprowadzenie do usług informacyjnych nowych światowych baz danych takich, jak Social Science Citation Index i Science Citation Index oraz kontynuację dostępu do bazy ERIC. Zmodernizowano wyposażenie aparaturowe i informatyczne. Bibliotekarze uczestniczyli w stażach zawodowych i poznawali nowoczesne biblioteki: w Niemczech, Belgii, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Od 1992 roku pracownicy naukowcy i studenci uzyskali dostęp do bazy PEDAGOG, opracowanej przez zespół Oddziału Informacji Naukowej. Zbiór informacji zamieszczanych w tej bazie obejmował początkowo pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą a następnie włączono jeszcze dwa profile, edukację wczesnoszkolną i wychowanie przedszkolne.

Dyrektorem Biblioteki Głównej od września 1991 r. był starszy kustosz dyplom. prof. dr hab. Józef Długosz. Wówczas powołany został zespół do opracowania „Rocznika Biblioteki Głównej”, pierwszy numer czasopisma ukazał się w 1994 roku. Dyrektor J. Długosz zorganizował w 1995 r. specjalizację bibliotekarską na kierunku Pedagogika oświatowo-artystyczna. Wspierał działalność naukową bibliotekarzy i dążył do wdrażania informatyzacji w kolejnych zakresach działalności bibliotecznej. W historii Biblioteki Głównej do faktów wyjątkowych należy zaliczyć przyznanie jej w marcu 1997 r. prawa do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego. Również w tym roku nastąpiła rozbudowa czytelnia i wprowadzenie wolnego wstępu do księgozbioru. Szybki rozwój Biblioteki Głównej został zahamowany 10 lipca 1997 roku przez katastrofalną powódź na Opolszczyźnie. Wówczas to poniesiono olbrzymie straty w księgozbiorze, najbardziej zniszczone zostały czasopisma. Ogółem utracono około 120 tysięcy wol./jedm.: czasopism, książek, map, a także mikrofilmów. Późne ostrzeżenie i nieprzewidywalność rozmiarów kataklizmu uniemożliwiły ewakuację zbiorów w całości. Utracone zbiory starano się odtworzyć. Dodatkowa bardzo znaczna pomoc finansowa Ministerstwa Edukacji Narodowej i Uniwersytetu Opolskiego umożliwiły dokonywanie zakupów i konserwację księgozbioru. W tej wyjątkowej sytuacji okazali także pomoc liczni ofiarodawcy z kraju i z zagranicy. Ponad 250 ofiarodawców przekazało nam książki i czasopisma, większość stanowiły utracone tytuły, ale były też publikacje pisarzy i profesorów pochodzące z ich dorobku literackiego i naukowego, których Biblioteka wcześniej nie posiadała⁴.



Powrót książek do magazynów bibliotecznych i ponowne układanie ich na regałach. Na zdjęciu od lewej: Cz. Banach, E. Dzewulska, T. Orłowski, T. Wiercińska, J. Żoła (fot. z Archiwum Biblioteki Głównej UO)

³ Zorganizowane czytelnie specjalistyczne w następnych latach zostały przekształcone w biblioteki. Powiększone zbiory i zakres usług dały podstawę do przemianowania ich na: Bibliotekę Instytutu Psychologii (2002 r.), Międzyinstytutową Bibliotekę Pedagogiczną im. T. Musioła (2003 r.), Międzyinstytutową Bibliotekę Politologii, Filozofii i Socjologii (2004 r.).

⁴ Listy darczyńców, którzy przekazali zbiory Bibliotece Głównej zamieszczano w Rocznikach Biblioteki Głównej, zob.: A. Błaszczak, Odtwarzanie utraconego księgozbioru. Dary przekazane Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego. Rocznik Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, R.V, 2000, s. 25-46; L. Bóld, M. Kurowska. Odtwarzanie utraconego księgozbioru w powodzi 1997 roku. Drugi etap. Rocznik Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, R.VI, 2002, s. 83-96.

Pracownicy Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych podobnie jak w poprzednich okresach, podejmowali działania upowszechniające literaturę naukową, którą prezentowali na licznych wystawach. Byli także od 1996 r. współorganizatorami „Złotej Serii Wykładów Otwartych” – cyklu spotkań i wykładów zainicjowanych przez prof. dr hab. Stanisława S. Nicieję, promujących wybitne osobowości ze świata: nauki, kultury, polityki, ekonomii i innych dziedzin. Pierwszym z tego cyklu był wykład prof. dr hab. Leszka Balcerowicza, który mówił o „Blaskach i cieniach trzeciej Rzeczypospolitej” (1996 r.). W Bibliotece gościli również w ramach tej „Serii”: Tadeusz Mazowiecki, Ryszard Kapuściński, prof. dr hab. Tadeusz Sławek, prof. dr hab. Zdzisław Najder, Olga Tokarczuk, Andrzej Krzeczunowicz, Andrzej Szczypiorski, ks. biskup prof. dr hab. Tadeusz Pieronek, Wiesław Myśliwski, prof. dr hab. Czesław Łuczak, Tadeusz Komendant, Helga Hirsch, prof. dr hab. Anna Wolf-Powęska, prof. dr hab. Zbigniew Kwieciński, dr Manuel Fraga Iribarne, prof. dr hab. Jerzy Brzeziński, dr Günther Esters, prof. dr hab. Jerzy Szacki, Jan Kułakowski, prof. Ettore Gelpi i inni.



Po wykładzie przeprowadzonym w ramach „Złotej Serii Wykładów Otwartych” prof. L. Balcerowicz wpisał się do kroniki bibliotecznej – 2 grudnia 1996 r. Na zdjęciu obok prof. Balcerowicza prof. S.S. Nicieja i W. Matwiejczuk (fot. J. Mokrzycki)



Ryszard Kapuściński po wykładzie „Świat, w którym żyjemy – problemy i tendencje” – 22 kwietnia 1997 r. Na zdjęciu obok autora W. Matwiejczuk (z lewej strony) i T. Tomalska. Był to kolejny wykład z cyklu „Złotej Serii Wykładów Otwartych” (fot. Z Archiwum Biblioteki Głównej UO)

Biblioteka była również organizatorem konferencji naukowych o tematyce: „Biblioteki Wyższych Szkół Pedagogicznych w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej szkolnictwa wyższego” (1991 r.), „Elektroniczna biblioteka dzisiaj” (1996 r.), „Informacja naukowa w regionie” (1997 r.), „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników” (2001), a także spotkań, szkoleń i seminariów. Pod koniec 2001 roku Biblioteka Główna i jedenaście wówczas bibliotek specjalistycznych były skomputeryzowane

we wszystkich zakresach działalności. Zbiory medialne udostępniano w uruchomionej Czytelni Multimedialnej. Według inwentarzy księgozbiór biblioteczny liczył ogółem 615 007 wol./jedn. (stan na 31.12.2001).

Tabela 2

Księgozbiór Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych Uniwersytetu Opolskiego stan na 31.12.2001r.

Nazwa	Książki w wol.	Czasopisma w wol.	Zbiory specjalne wol./jedn.	Ogółem wol./jedn.
Biblioteka Główna	270 487	17 791	12 363	300 641
Biblioteki specjalistyczne	170 010	32 359	2 736	213 105
Biblioteki Wydz. Teologicznego wyodrębniony księgozbiór	101 261	-	-	101 261
Ogółem	541 758	50 150	15 099	615 007

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej i sieci bibliotecznej UO w 2001r.

Konta czytelnicze w Bibliotece Głównej i w bibliotekach specjalistycznych posiadały 23 954 osoby. W wypożyczalniach i czytelniach udostępniono ogółem 765 285 wol./jedn. książek, czasopism i zbiorów specjalnych. Użytkownicy informacji naukowej mogli korzystać z takich baz danych jak: katalogi Biblioteki Głównej (w systemie SOWA OPAC), PEDAGOG, POLANKA – baza zbiorów anglistycznych współtworzona przez Bibliotekę Instytutu Filologii Angielskiej UO, ERIC, Science Citation Index, Beilstein, Chemical Abstracts, ATLA, PsycInfo, EBSCO, Mathematical Reviews, Springer Link, SwetsNavigator i inne. W roku kończącym pięćdziesięcioletni okres działalności Biblioteki Głównej zadania wiążące się z gromadzeniem i przysposobieniem merytorycznym księgozbioru oraz usługi na rzecz czytelników we wszystkich agendach bibliotecznych Uniwersytetu Opolskiego realizowało 73 osoby.

W 2001 roku, z okazji jubileuszu 50-lecia działalności Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego otrzymała przyznany przez Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich medal „Bibliotheca Magna Perennisque”.



Medal Bibliotheca Magna Perennisque (fot. W. Pacha)

Szóste dziesięciolecie działalności Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych, lata 2001-2011

W tym okresie działalność biblioteczną wyznaczały: rozwój Uniwersytetu Opolskiego, organizowane nowe kierunki studiów, potrzeby czytelników, postęp techniczny i wdrażane nowe technologie w zakresie informatyzacji,

zmieniająca się forma książki i czasopism, tworzenie zbiorów zdigitalizowanych, organizowanie dostępu do specjalistycznych i wielod dziedzinowych baz danych oraz serwisów książek elektronicznych.

Z tymi zakresami funkcjonowania Biblioteki wiązały się zmiany w strukturze organizacyjnej i potrzeby modernizacji niektórych agend bibliotecznych. Scalając zbiory filologiczne powołano w 2002 roku Bibliotekę Wydziału Filologicznego. Zorganizowano też wyodrębnione magazyny przeznaczone na egzemplarz obowiązkowy. Nowocześnie wyposażone pomieszczenia oddano do użytku Międzyinstytutowej Biblioteki Politologii, Filozofii i Socjologii i Biblioteki Wydziału Prawa i Administracji, w kilku pałaczkach nastąpiła poprawa warunków pracy dla czytelników. Zmieniono również organizację dostępu do katalogów bibliotecznych, w miejsce tradycyjnych kartkowych usytuowano stanowiska komputerowe. Dążono do koniecznej zmiany systemu komputerowego SOWA na nowszy, dostosowany do zmieniających się potrzeb czytelników i bibliotekarzy. Wieloletnie starania doprowadziły do wdrożenia w 2007 roku systemu ALEPH we wszystkich agendach Biblioteki Głównej i w bibliotekach specjalistycznych a od 2011 roku jest to już jedna z najnowszych wersji ALEPH 500-18.

Użytkownikom stworzono dogodne warunki dostępu do INTERNETU i dokumentów cyfrowych na stu stanowiskach na terenie Biblioteki Głównej i w bibliotekach specjalistycznych, na blisko pięciuset miejscach w czytelniach można korzystać ze zbiorów tradycyjnych i specjalnych. Powiększa się systematycznie kolekcja dokumentów zdigitalizowanych, od 2007 roku przystąpiono do współtworzenia Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, której organizatorem była Biblioteka Śląska w Katowicach. Przedsięwzięcia innowacyjne realizowano ze środków uzyskanych z dotacji przyznanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na zadanie celowe: Rozwój sieci informatycznej i modernizację pracowni multimedialnej oraz digitalizację zbiorów w Uniwersytecie Opolskim. Kolejne działania, jak zakup oprogramowania do zarządzania bazami danych HAN wraz ze wsparciem technicznym i zakup dodatkowych licencji do systemu ALEPH 500 – wersja 18, były podjęte w ramach projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, obejmującego „Rozbudowę infrastruktury informatycznej Uniwersytetu Opolskiego do wdrożenia platformy e-learningowej i kompleksowego systemu obsługi studiów”.

Księgozbiór pomnażany rokrocznie o nowe nabytki z egzemplarza obowiązkowego, kupna, wymiany i darów, osiągnął pod koniec września 2011 roku liczbę 909 834 woluminy/jednostki: książek, czasopism, mikrofilmów, starodruków, druków XIX-wiecznych, rękopisów, zbiorów audiowizualnych, norm, dokumentów życia społecznego i archiwaliów.

Tabela 3

Księgozbiór Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych Uniwersytetu Opolskiego stan na 31.12.2011 r.

Nazwa	Książki	Czasopisma	Zbiory specjalne wol./jedm.	Ogółem wol./jedm.
Biblioteka Główna	406 406	39 097	9 728	455 231
Biblioteki specjalistyczne	331 886	71 459	51 258	454 603
Ogółem	738 292	110 556	60 986	909 834

Źródło: Sprawozdanie z działalności Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych Uniwersytetu Opolskiego za rok 2011.

Ze zgromadzonego zbioru korzystało 16 747 czytelników wypożyczając ze wszystkich agend bibliotecznych ogółem 118 120 woluminów książek. W czytelniach udostępniono 915 118 wol./jedm. książek, czasopism i zbiorów specjalnych. W Bibliotece Głównej i w bibliotekach specjalistycznych udzielono 120 281 informacji katalogowych, rzeczowych, bibliograficznych Czytelnikom.

Czytelnikom zorganizowano dostęp do 22 światowych interdyscyplinarnych i specjalistycznych baz pełnotekstowych czasopism zagranicznych. Pracownicy i studenci mogą korzystać z książek elektronicznych polskich ibuk.pl, książek zagranicznych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, umieszczonych na platformie Ebrary oraz MyiLibrary. Bardzo znacznie powiększono zasoby własnych baz tworzonych i Bibliotece Głównej. PEDAGOG zawiera 19 660 rekordów z informacjami o publikacjach z zakresu pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej edukacji wczesnoszkolnej i wychowania przedszkolnego. W zbiorach tej bazy w 2011 roku użytkownicy prowadzili blisko 19 160 wyszukiwań informacji. Oddział Informacji Naukowej opracowuje bibliografię publikacji pracowników naukowych Uniwersytetu Opolskiego. Powstały w latach siedemdziesiątych zbiór dokumentacji prasowej oraz kartoteka dotycząca działalności WSP a następnie Uniwersytetu Opolskiego, kontynuowane są nadal i obejmują kilka tysięcy jednostek. Z udziałem pracowników Biblioteki Wydziału Teologicznego tworzona jest „Opolska Bibliografia Teologiczna” wchodząca w skład Elektronicznej Bibliografii Teologicznej i „Przegląd Piśmiennictwa Teologicznego”.

W tym dziesięcioleciu podobnie jak w poprzednim kontynuowano organizowanie „Złotej Serii Wykładów Otwartych”, przygotowano kilkadziesiąt wystaw tematycznych i okolicznościowych, aktywnie uczestniczono w Opolskich Festiwalach Nauki z prezentacjami promującymi zbiory i usługi biblioteczne.

Biblioteka Główna była także miejscem wymiany doświadczeń zawodowych i zainteresowań naukowych bibliotekarzy, prezentując je podczas organizowanych seminariów i spotkań. Spośród nich można wymienić seminaria na takie tematy jak: „Zasoby informacyjne bibliotek bliżej czytelnika” (2003 r.), „Księgozbiory i kolekcje archiwalne Opolszczyzny” (2004 r.), „Droga do uzyskania certyfikatu ISO w bibliotekach naukowych Opola” (2004 r.), „Bibliotekarz – jego rola i miejsce w nowych warunkach upowszechnienia kultury i wiedzy” (2005 r.), „Wychodząc naprzeciw czytelnikom” (2006 r.), „Działalność bibliotek akademickich – wybrane zagadnienia prawne” (2009 r.). Ponadto w ramach tematu „Analiza funkcjonowania bibliotek naukowych w Polsce” przeprowadzono w Bibliotece Głównej warsztaty, wiążące się z zagadnieniem standaryzacji sprawozdawczości działalności bibliotecznej, ich uczestnikami byli dyrektorzy i przedstawiciele bibliotek uniwersyteckich z kraju (2008 r.).

Biblioteka Główna uczestniczy również w spotkaniach dyrektorów bibliotek naukowych Wrocławia i Opola, jedno z nich w 2005 r. miało miejsce w Uniwersytecie Opolskim. Środowisko opolskie w 2011 r. zaszczyliło również swą obecnością uczestnicy Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, organizatorem spotkania była Biblioteka Główna.



Spotkanie dyrektorów bibliotek naukowych Wrocławia i Opola, 12 września 2005 r. (fot. z Archiwum Biblioteki Głównej UO)

W realizacji podejmowanych zadań Biblioteka znajdowała oparcie w Radzie Bibliotecznej, której przez wiele lat przewodniczył prof. dr hab. Stanisław Kochman a obecnie pracom Rady przewodniczy prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja.

Instytucja naukowa a jest nią w całym zakresie działań Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, wypełnia misję upowszechniania wiedzy i informacji naukowej, gromadząc, opracowując i udostępniając bogate interdyscyplinarne zbiory, zarówno w wydaniach tradycyjnych jak i nowoczesnych⁵.

Bibliotekę tworzyli i tworzą ludzie, którzy ukończyli różne kierunki studiów, obecnie jest to zespół wykształconych specjalistów, wśród nich wielu bibliotekoznawców i wykwalifikowanych bibliotekarzy. Od lat opracowują i udostępniają zbiory, udzielają tysiące informacji, szkolą, prowadzą zajęcia dydaktyczne wykonują wystawy, kształcą się i doskonalą zawodowo, uczestniczą w konferencjach naukowych, wygłaszają referaty, publikują interesujące artykuły. Wybrali zawód, który jest służbą, pracują na sukcesy naukowe innych osób, sami odnoszą również sukcesy, największym dla nich jednak jest satysfakcja z dobrze wykonanej pracy i satysfakcja czytelników doceniających ich trud.



Pracownicy Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych. Wśród bibliotekarzy (w pierwszym rzędzie) prof. dr hab. inż. P.P. Wieczorek, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, październik 2011 r. (fot. J. Mokrzycki)

⁵ Do artykułu nie załączono bibliografii wiążącej się z działalnością Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, bowiem jest ona dość obszerna. Bibliografia zamieszczona została w publikacji: W Matwiejczuk, Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego 2001-2011. Daty i fakty, Opole 2011, s. 138-143.

Bożena Stefańska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu - filia w Kędzierzynie-Koźlu

Diamentowy jubileusz biblioteki. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu - filia w Kędzierzynie-Koźlu

Sześćdziesiąt lat temu, 1 lutego 1952 roku, powołano do życia Bibliotekę Pedagogiczną w Koźlu. Od początku do chwili obecnej mieści się ona w tym samym budynku, przy ul. Piastowskiej 20. Zaczęło się od jednego pokoju, a obecnie zajmuje cały obiekt o powierzchni ponad 460 m kwadratowych. Na przestrzeni lat wielokrotnie dokonywano adaptacji i remontów kolejnych przejmowanych pomieszczeń. Na jedenaście lat zbiory przeniesiono do lokalu zastępczego w Internacie Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej przy ul. Piastowskiej 19 w Kędzierzynie-Koźlu, a budynek oczekiwał na remont. Rok 2009 był przełomowy. W grudniu, po zakończonym remoncie kapitalnym, biblioteka przeniosła swój cenny księgozbiór i urządziła się w odnowionej siedzibie. Budynek został przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych poprzez stworzenie podjazdu dla wózków inwalidzkich i zamontowanie platformy schodowej. Całkowita obsługa czytelników odbywa się na parterze, a magazyny są umiejscowione na I i II piętrze budynku. Biblioteka posiada również windę towarową przeznaczoną do transportu zbiorów.



Siedziba Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu - filii w Kędzierzynie-Koźlu

Działalność wznowiono 22 grudnia 2009 r., a już 17 maja 2010 r. przyszła powódź i sparaliżowała prace biblioteki na przeszło miesiąc. Dzięki akcji ratunkowej i pomocy wielu służb oraz wolontariuszy uratowano zbiory usytuowane w piwnicach. Niestety, ze względu na utrzymującą się wysoką wilgotność tych pomieszczeń, niemożliwe stało się przechowywanie tam księgozbioru. Rozlokowano go w budynku, zmieniając przeznaczenie niektórych pomieszczeń na magazyny (w ten sposób przestała istnieć sala dydaktyczna wraz z zapleczem). Po zakończeniu prac techniczno-organizacyjnych biblioteka wznowiła działalność 21 czerwca 2010 r. i pracuje bez zakłóceń do chwili obecnej.

W maju 2011 roku odsłonięto w budynku tablicę pamiątkową poświęconą Honorowemu Obywatelowi Opolszczyzny i Kędzierzyna-Koźła prof. Karolowi Joncy, pochodzącemu z naszego miasta. Z tej okazji odbyła się uroczystość z udziałem władz samorządowych województwa, powiatu i miasta. Obecni byli również koledzy z lat szkolnych Profesora, a także przedstawiciele środowiska nauczycieli akademickich.



Uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej prof. Karolowi Joncy

Komputeryzacja biblioteki

W maju 2001 roku rozpoczęto opracowywanie zbiorów w systemie bibliotecznym SOWA.

Do połowy roku 2004 wprowadzono 1300 rekordów, ale z powodu awarii sprzętu dalsze prace stały się niemożliwe. Po zakupie przez PBW w Opolu nowego programu Aleph, od połowy roku 2008 rozpoczęto ponownie budowę własnej bazy elektronicznej. Na koniec 2011 r. baza liczyła 23086 rekordów książek i oprawnych roczników czasopism. Dostęp do katalogu elektronicznego znajduje się na stronie www.pedagogiczna.pl

Od 6 kwietnia 2009 r. rozpoczęto komputerową obsługę czytelników w wypożyczalni. Na koniec 2011 roku w bazie zapisanych było 1781 czytelników. W grudniu 2005 roku, w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską "Internetowe centra informacji multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych" biblioteka otrzymała w darze cztery zestawy komputerowe i urządzenie wielofunkcyjne do nieodpłatnego wykorzystywania przez swoich czytelników.

Zbiory

Księgozbiór biblioteki powstał na bazie zbiorów gromadzonych przy Inspektoracie Szkolnym w Koźlu od roku 1950. Głównym źródłem gromadzenia były zakupy, których dokonywano w księgarniach i antykwariatach całego kraju. Największy przyrost księgozbioru nastąpił w latach 1963-1983, gdy kierownikiem biblioteki był Kazimierz Klucznik. W tym okresie liczba zbiorów wzrosła prawie dziesięciokrotnie. Od początków lat dziewięćdziesiątych XX wieku daje się zaobserwować spadek przyrostu księgozbioru. Po powodzi 1997 roku do biblioteki wpłynęło wiele darów od instytucji wydawniczych wspierających placówki biblioteczne z trenów objętych powodzią. Wraz z reformą edukacji w roku szkolnym 1999/2000 wiele pozycji, w postaci przydziału, spłynęło z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W latach 1999 r. - 2002 r. obowiązywało porozumienie pomiędzy Starostwem Powiatowym w Kędzierzynie-Koźlu a Zarządem Województwa Opolskiego w sprawie prowadzenia biblioteki powiatowej. Przez trzy lata biblioteka pełniła niektóre funkcje biblioteki powiatowej, a Starostwo partycypowało w kosztach utrzymania placówki i w zakupach księgozbioru oraz prenumeracie czasopism (8 - 10 tys. rocznie).

Od momentu rozpoczęcia tworzenia elektronicznej bazy księgozbioru równolegle prowadzone są selekcje pozycji przestarzałych, zbędnych czy dubletów. Liczba zbiorów nie wzrasta więc, ale za to polepsza się jego jakość. Stanowi on atrakcyjną ofertę dla czytelników.

Oprócz książek biblioteka gromadzi czasopisma i zbiory specjalne w postaci kaset VHS, CD-ROM-ów, audiobooków i płyt DVD. Na uwagę zasługuje również księgozbiór zabytkowy w liczbie 1840 tomów pozycji pochodzących z lat 1823 – 1945. Znajdują się w nim bardzo wartościowe pozycje naukowe, często pierwsze wydania polskie.

Na koniec 2011 r. stan faktyczny księgozbioru wynosił 56 086 jednostek inwentarzowych książek, czasopism i zbiorów specjalnych. W bieżącej prenumeracie są 23 tytuły czasopism pedagogicznych i psychologiczno-socjologicznych.

Kadra

Od początku istnienia biblioteka była prowadzona przez nauczycieli. Większość z nich nie posiadała kwalifikacji bibliotekarskich. Uzupełniali je już w trakcie pracy na kursach i w studium bibliotekarskim. Pierwszy pracownik zatrudniony był na ryczałcie, a po latach osiągnięto stan sześciu nauczycieli bibliotekarzy (1994 -1998). Trudna sytuacja wymusiła redukcję zatrudnienia i w chwili obecnej w bibliotece pracuje czterech nauczycieli bibliotekarzy (3,5 etatu), posiadających pełne kwalifikacje (nauczycielskie i bibliotekarskie).

Praca pedagogiczna i promocyjna

Biblioteka działa na rzecz lokalnego środowiska oświatowego. Od lat realizuje różnorodne formy pracy z czytelnikami. Regularnie odbywały się spotkania zespołów przedmiotowych, działały punkty konsultacyjne nauczycieli doradców, organizowano spotkania z pisarzami, nauczycielami akademickimi, autorami podręczników szkolnych, wybitnymi osobistościami Opolszczyzny. Prowadzono lekcje biblioteczne i tematyczne dla młodzieży w oparciu o zbiory własne placówki, organizowano wystawy w siedzibie biblioteki i w różnych instytucjach w mieście.



Lekcja biblioteczna dla maturzystów z Zespołu Szkół nr 1 w Kędzierzynie-Koźlu



Wystawa towarzysząca I Kędzierzyńsko-Kozielskiemu Forum Historycznemu

Na czas przeniesienia biblioteki do lokalu zastępczego działalność została częściowo ograniczona ze względu na niesprzyjające warunki lokalowe. Po powrocie do stałego lokalu biblioteka próbuje ponownie zaistnieć w środowisku i zbudować swój pozytywny wizerunek przyjaznej instytucji. Nadal kontynuowane są sprawdzone formy pracy, do których można zaliczyć konferencje metodyczne dla nauczycieli, lekcje biblioteczne począwszy od przedszkolaków po maturzystów. Odbývają się wykłady sekcji historycznej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kędzierzynie-Koźlu, konferencje naukowe we współpracy z innymi instytucjami miejskimi, spotkania z twórcami, prowadzi praktyki studenckie, organizowane są wystawy własne a także prezentacja prac Warsztatów Terapii Zajęciowej w K-Koźlu. Wykwalifikowana kadra służy swoją pomocą zainteresowanym nauczycielom bibliotekarzom szkolnym.



Konferencja naukowa Twierdza Koźle

Od sześćdziesięciu lat biblioteka służy pomocą nauczycielom, studentom, uczniom, a także innym czytelnikom zainteresowanym kształceniem ustawicznym i własnym rozwojem. Stara się zaspokajać potrzeby swoich czytelników stale podnosząc jakość świadczonych usług informacyjnych.

Sławomir Kuźnicki

Słowo – dźwięk – obraz: o debiutach poetyckich Adriana Glenia, Witolda Sułka i Bartosza Suwińskiego¹

Debiut w literaturze, zresztą nie tylko w niej, bo dotyczy to wszystkich dziedzin szeroko rozumianej sztuki/kultury, to swoista linia demarkacyjna oddzielająca artystę-amatora od artysty profesjonalnego, jakkolwiek patetycznie by to brzmiało. Zadebiutowanie jest więc rodzajem transgresji, przejścia poety ze swego rodzaju niebytu, czy też bycia utajonego, niepełnego, embrionalnego, w istnienie w pewnym konkretnym kontekście: niejako od wewnątrz do zewnątrz. Pozostaje zatem pytanie: jeśli przejście to ma się dokonywać na zasadach jak najbardziej jak to możliwe (auto)świadomych, to kiedy wypada zadebiutować? Czy lepszy byłby debiut tzw. późny, kiedy, teoretycznie przynajmniej, twórca osiągnął wyższy stopień świadomości poetyckiej, kiedy, mówiąc potocznie, wydaje mu się, że wie już czego chce, a jego język poetycki jest do pewnego stopnia przez niego ujarzmiony, oswojony? Czy wręcz przeciwnie: zadebiutować byłoby lepiej w momencie rzekomej nieświadomości poetyckiej, gdy żywioły języka mają teoretycznie nad poetą większą władzę, a tym samym jego twórczość buzuje wręcz niepokromioną, wulkaniczną energią?



Dyrektor WBP – Tadeusz Chrobak otwiera III Forum Opolskich Środowisk Literackich

Debiuty poetyckie **Adriana Glenia (Da. Teksty wierszowane; Biblioteka „Toposu”, Sopot 2011)**, **Witolda Sułka (Plantacja; Mamiko, Nowa Ruda 2012)** i **Bartosza Suwińskiego (Sehir; Mamiko, Nowa Ruda 2010)** zdają się w przewrotny sposób obalać zasadność tak postawionych pytań (choć jednocześnie nie da się zaprzeczyć, że mimowolnie nadal zaprzętają one głowy czytelników ich książek). W przypadku tych trzech poetów okazuje się, że każdy z nich trafił ze swoim debiutem w odpowiedni dla siebie, czysto indywidualny czas. A wszyscy trzej dokonali tego pomimo różnego wieku, a co za tym idzie różnych stadiów świadomości poetyckiej i doświadczenia życiowego. Oni znaleźli i wykorzystali ten czas na debiut, jaki był dla nich najlepszy; jednocześnie zaprezentowali się jako poeci zasadniczo od siebie odmienni, a co za tym idzie, w mniejszym lub większym stopniu odnaleźli swój osobisty głos poetycki: jakby nie było wyznacznik poezji wartiej nie tylko czytania, ale też wczytywania się.



Książka **Adriana Glenia** (rocznik 1977) już samym tytułem zdaje się sugerować pewne konkretne wymagania, jakie poeta stawia czytelnikowi: Da. Teksty wierszowane to nie tylko zapowiedź kojarzących się z dadaizmem (choć nie tylko) gier językowych, ale też wskazanie na przekraczanie samej formy jaką wiersz, tj. utwór wierszowany, stanowi. Ważny w tym kontekście jest już pierwszy tekst tomu – *** przez czerń, gdzie czytamy: „bo tak na przykład przez błękit/ to nic z brnięcia/ zawieszenia”. Trudność jest więc u Glenia niejako programowa, tak jak i nastrój melancholijny, lekko depresyjny, choć to akurat może być tylko zasłoną dymną, jedynym możliwym, a więc ironicznym ustawieniem

się względem rzeczywistości. Jednocześnie wiersz ten wprowadza kolejne bardzo ważne dla całej książki tropy, a mianowicie mocną świadomość głosu poetyckiego, oraz swoistą introwertyczność, która również twórczość Glenia charakteryzuje: „[...] byle/ dalej/ w siebie ku sobie za siebie/ z sobą” (z tego samego wiersza). Poeta zdaje się sugerować, że wszędzie gdzie za nim podążymy, gdzie uda nam się za poetą nadążyć, tam będzie też i on, oraz wszystko to co wokół niego: jego świat, jego rzeczywistość, jego byt, jego niebyt.

„Gdzie jest istnienie?”, pyta poeta w wierszu *** [Chwila. Z nagła...], a rozważania około-filozoficzne, często wyłaniające się z Heideggerowskiej figury bytu-bycia, zdają się jednym z najważniejszych tematów książki. Tu kluczowa wydaje mi się krótka proza poetycka [*** Zawsze jeszcze...], w której poeta niejako wyznaje wiarę w poezję właśnie: „Zawsze jeszcze towarzyszy temu ta nadzieja, że ostatecznie będzie zgoda na określoną konfigurację słów w wersach, właściwy układ, architektoniczny ład linii liter ilustrujący dany obraz porządku, który z nagła i znikąd – jak wciąż się zdaje – pojawia się na powierzchni umysłu [...]”. Poezja, ten wytwór wnętrza, wnosi więc w chaotyczną rzeczywistość zewnętrzną porządek, a tym samym przynosi ukojenie i daje coś tak ulotnego i podstawowego dla każdego człowieka jak nadzieja. Poezja jest więc imperatywem – bez niej żyć się po prostu nie da; albo inaczej: bez niej życie nie ma sensu. Tę samą wiarę widać też w wierszu tak – nie, nie – tak, swoistym credo poety, który kończy się wersami najlepiej chyba oddającymi istotę twórczości Glenia: „dopóki/ nie wyłamiesz języka/ swojego kośćca/ frazy dobywaj// z frazesu”. Tu poeta jasno stawia sprawę: nie interesuje go literatura, ale również dotyczy to egzystencji, płaska, nijaka, taka-sobie. To co istotne to pójście pod prąd, na przekór, przez czerni.

Są jednak w poezji Glenia tropy, które tę programową przekorną czerni przełamują, przewyciężają, a może raczej to sam poeta pozwala na jej przewyciężenie. Przede wszystkim jest to szeroko rozumiana rodzinność, gdzie kluczowe okazuje się doświadczenie miłości zarówno do partnerki (choćby wiersze Przez sen lub szeptem, nocą), oraz, co chyba ważniejsze i bardziej emblematyczne, do synów (zresztą jednego z nich widzimy na okładce tomu). To właśnie doświadczenie ojcostwa zdaje się zarówno ustawiać głos poetycki charakterystyczny dla całego tomu, jak i pozwala podmiotowi jakoś odnaleźć się w otaczającej go, zazwyczaj niezrozumiałej i wrogiej rzeczywistości. Wiersze z Da idealnie wpisują się więc w projekt twórczy, jaki swego czasu Piotr Sobolczyk nazwał poezją tacierzyńską, a ilustruje to chociażby tekst zwrócony do światła, którego już sam tytuł sugeruje przełamanie nie raz już sugerowanej czerni egzystencji jasnością, jaką wnosi ojcostwo. Doświadczenie to zdaje się dla podmiotu wręcz nowym otwarciem, optymistycznym spojrzeniem w przyszłość i akceptacją tego, co ona może przynieść; w wierszu 4.45, list. pilne będącym rodzajem kotłyszki dla syna czytamy przecież: „całe życie nieść przed sobą/ tak/ to trzeba wyrazić/ to jest do uwierzenia”.

Kolejnym ciekawym sposobem na okiełznanie rzeczywistości, a przy okazji następnym istotnym tropem w Da są wiersze na poły teologiczne, w których podmiot realizuje swój pomysł na wiarę, na kontakt z absolutem, a przynajmniej jakąś jego jednostkową wersją. W wierszach z tak rozumianego cyklu najbardziej porusza mnie

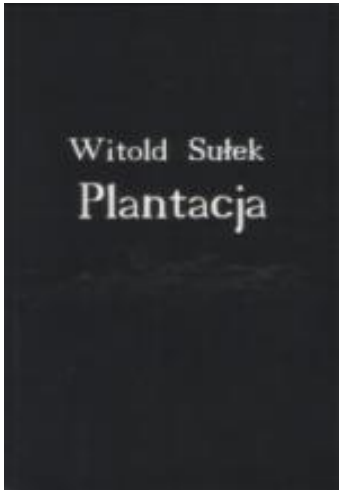


Adrian Gleń

swoista żarliwość poezji Glenia; w Modlitwie czytamy: „mówię otwarcie/ nie szukałem oczekując/ wyjaśnień// skąd/ nie wiem// chciałem spotkać się/ z uśmiechniętym Przyjacielem”. Ciekawie wypada też bardzo poetyckie w gruncie rzeczy zestawienie owej istoty wyższej z „ja” człowieka piszącego. To właśnie w wierszu Linoryt. Rysunek drzazgą uderza nas dychotomia „boskie dłuto” kontra tytułowy „rysunek drzazgą”: jakby usankcjonowanie swojego miejsca we wszechświecie, a przy okazji kolejny drogowskaz sugerujący nam, że to w drugiej osobie należy szukać odłamków doskonałości: „ty jesteś nim/ ja na zawsze pozostanę/ jedynie/ przerażonym lustrem/ w twoim ręku”.

Plantacja Witolda Sułka (rocznik 1971) to debiut zupełnie inny, którego niczym nieskrępowaną bujność sugeruje już sam tytuł. W myśl tego projektu, poezja ma w nas wzrastać, kiełkować, by potem oszałamiać nas swoją wielobarwnością, czy raczej wielo-dźwięcznością. O wyższości dźwięku nad obrazem wspominam tu

nieprzypadkowo, gdyż to właśnie taka opozycja binarna tworzy pierwszą dominantę tomu. Wystarczy porównać



takie oto frazy: w utworze Dźwięk poeta pisze: „dźwięk nadciągnął pierwszy/ zdobył dla siebie przestrzeń”, by chwilę później, w wierszu bez tytułu, wyznać: „obrazy szybko mnie nudzą”. Takie deklaracje w oczywisty sposób ustawiają poezję Sułka, wydobywając na pierwszy plan obecną w niej muzyczność, dźwiękowość właśnie; w końcu, jak mówi poeta

w kolejnym wierszu bez tytułu: „moje serce wydaje dźwięk”, a wobec takiego stwierdzenia przejść obojętnie po prostu nie wypada. Swoista dźwiękowość, czy też dźwięczność, świata zewnętrznego jest tą jego cechą, w której poeta znajduje jeden ze sposobów jego oswojenia, jak pisze w tekście *** (spiecione korzenie drzew):

„gdyby w tej ciszy padł chociaż jeden dźwięk/ pozwoliłoby nam to być może rozpoznać/ ale my też milczymy”. Nie bez powodu również w pięknym erotyku pt. Dłonie, kiedy pojawia się obraz burzy, to akcent pada właśnie na audialną stronę tego zjawiska: „bezszelestne splatanie się/ naszych dłoni/ przed burzą// kiedy z łoskotem żył/ przechodzi nad nami/ jest zupełnie bezsilna”. Bo to, że miłość

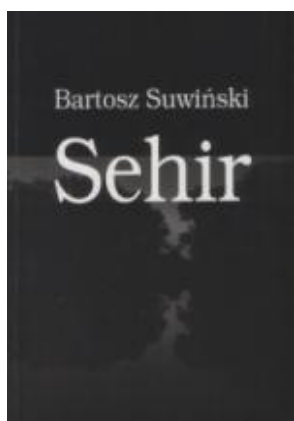
okazuje się antidotum na ból tego świat, to już zupełnie inna historia.

Trzeba od razu zaznaczyć, że świat przedstawiony w poezji Sułka, to świat bolesny, a tym samym egzystowanie w nim musi być trudne, niepewne: w pierwszym, niezatytułowanym, wierszu książki czytamy: „kiedy odwrócić kartkę spada gwiazda”. Nie dziwi więc, że podmiot wierszy Sułka jakiś sposób na osvajanie owej rzeczywistości musi sobie wynaleźć, lecz zanim to nastąpi, musi jasno zdefiniować problem będącej jej zarówno negatywem jak i dopełnieniem wirtualności; w wierszu Powieki znajdziemy taki oto fragment: „kiedy nagle otworzysz oczy, albo/ ktoś Ci je otworzy/ to nie będziesz już wiedział co jest prawdziwe”. Problemem, tak charakterystycznym dla człowieka współczesnego, jest więc egzystencja na styku realu i wirtualu, przy czym to wirtualność u Sułka staje się pojęciem jak najbardziej pozytywnym, miejscem ucieczki od złej, zbyt skomplikowanej rzeczywistości. To dlatego w tej poezji tak wiele motywów bajkowych i baśniowych, zdekonstruowanych i przepuszczonych przez maszynkę XXI w. elfów, dziewczynek z zapałkami, książąt, Indian. I to w momentach kiedy owa bajkowość styka się bezpośrednio z wrogą rzeczywistością, kiedy wchodzi z nią w otwarty niejako konflikt, poezja Sułka zachwyca najbardziej. Przykładem na to może być tekst *** (chciałbym pójść...), który zaczyna się wręcz idyllicznie: „chciałbym pójść z moim tatą trzymając go za rękę/ w niedzielny poranek/ stanąć za winklem gospody/ on piłby piwo, a ja złotą rosę”. Sielanka nie jest jednak możliwa, na horyzoncie pojawia się bolesna realność, proza życia: „teraz pewnie wzięliby nas za parę gejów/ ale chuj z nimi”. W wierszu tym podmiot zdaje się bezsilny, ale już w innych swoich utworach Sułek udowadnia, iż sposób na przezwyciężenie rzeczywistości znalazł, a sposobem tym okazuje się po prostu uprawianie plantacji z poezji; niby oczywiste, a jednak na swój sposób olśniewające.

W swoich najważniejszych punktach, poezja Sułka zdaje się być projektem niesłychanie odważnym, bo w gruncie rzeczy mało współczesnym, zupełnie niedzisiejszym. Otóż obraz poety jaki z tych wierszy się wyłania jest na wskroś romantyczny, z siłą wyobraźni jako jego dominantą. W tekście Krótki podmiot wyznaje: „więc teraz próbuję wyprowadzić się/ ostatecznie/ nie gdzieś, ani dokądś, ani w ogóle [...]// potrafię sobie takie nie-miejsce wyobrazić”. Innymi słowy, Sułek niejako rehabilituje w swojej twórczości poetę: odrywając go od teoretycznych, niejednokrotnie jałowych gier językowych, przywraca go właściwej mu, przynajmniej wg projekty romantycznego, wizyjności i profetyczności. Poeta jest więc istotą obdarowaną wglądem w sedno rzeczy, a przynajmniej takiego wglądu obietnicą, przeczuciem: „wszystko – nawet środek – ma swój środek/ woda ziemia las// na razie mieszkam w otulinie, która go otacza”. Jest też świadomy ulotności i niezwykłości tego wglądu, wie, że wizja nie trwa wiecznie i to dlatego postrzega poezję jako coś mistycznego: w cytowanym już tekście Powieki czytamy: „więc wybijasz dziurę w ścianie/ ale zamiast wstawić okno/ wkładasz je pod pachę i idziesz nad rzekę// można tak iść wiele lat, całe powieki”. Tym bardziej należy to misterium poezji pielęgnować w sobie, minimalnie parafrazując fragment wiersza *** (uzależniony od zapasu słodkiej wody) można wręcz powiedzieć: „zapłatać węzeł// łapać w niego mewy, a nawet albatrosy i pelikany”.



Witold Sułek



Sehir Bartosza Suwińskiego (rocznik 1985) to książka o ciszy, o milczeniu, o przezroczystości, książka pełna zaskakujących zatrzymań, niedomówień, pustek. „Wody opadają z fal jak muzyka,/ której kryształ rozpuści język”, pisze poeta (Do latarni morskiej) i ja mu wierzę, że język nie ma tu już żadnego znaczenia, że stał się w tej poezji nieistotny, wodnisty, wręcz zbyt czysty; że sensu – jeśli takowy istnieje – trzeba szukać nie w nim, ale gdzieś poza, gdyż „(...) inne języki/ te same słowa kolce” (z wiersza To). Skoro więc język już nie wystarcza, jeśli już się zdewaluował, to cóż poeta proponuje nam w zamian? Przede wszystkim byłyby to obrazy: weźmy chociażby „Wielbłądy objuczone sakwami/ wypchanymi piaskiem” (z Oazy). Paradoks, nonsens czy nawet bezsens wpisane są w owe obserwacje poetyckie, a z obserwacji jako takich jest przecież ta książka utkana: „Sehir znaczy patrzeć, a raczej „patrzeć na innych”, rozkoszować się patrzeniem na innych, żyć, patrząc na innych” – tak tytułową

metaforę, zapożyczoną od albańskiej pisarki Orneli Vorpsi, tłumaczy autor posłowia, Jacek Gutorow. Znaczy to więc, że poeta patrzy, by dostrzegać, a później zdawać relację, dawać słowo i świadectwo, opisywać obraz, obrazować rzeczywistość. W wierszu Teraz dokonuje się symboliczne wręcz „przekazanie pałeczki”, swoista zmiana warty, kiedy poeta stwierdza: „teraz opowie oko język”. Wymownym zdaje się tu być brak przecinka pomiędzy słowami „oko” i „język”. To jakby postawienie znaku równości pomiędzy patrzeniem, a werbalnym opisem: jakby nie było idee fixe poety.

Widzenie staje się więc dla poezji Suwińskiego wartością najważniejszą, centralną. Jest to zarazem widzenie jakby pierwotne, uciekające od wszelkich nadbudów kulturowych i – znów – językowych. „Teraz widzę, mówię/ jak gdyby nigdy/ nic” (Teraz) dobitnie uzmysławia nam w jakim kierunku poeta pragnie podążać, że najważniejszą cechą „właściwego” patrzenia zdaje się być swoista przed-świadomość. Suwiński niejako bezpośrednio nawiązuje tu do Williama Wordswortha, który na piedestale doświadczenia stawiał dziecięce postrzeganie świata, jako najbliższe owemu niemożliwemu już do osiągnięcia stanowi absolutnej transparentności, a zarazem zjednoczenia podmiotu z obserwowanym przedmiotem. Jak Suwiński zauważa: „Oko było nad nami kiedy/ nikt nie patrzył a wszyscy/ widzieli” (Było). Jednocześnie zdaje sobie sprawę z pewnej utopijności takiego poglądu na rzeczywistość, gdy programowo wręcz stwierdza: „Patrz na to co jest, // zanim będzie samym wiatrem/ drzewa szumią tylko w drzewach, o koronach // inaczej las, ścieżką dalej” (Trudny las). Jednak poeta nie traci optymizmu i wiary w swój projekt; kiedy wyznaje: „Miłość jest taka sama, / bo inna być nie może” (z utworu o jakże wymownym tytule Na piaskach słów), to wypowiedź ta więcej mówi nam o naturze postrzegania i doświadczenia świata niż o samej miłości. Zdaje się, że i nie o dewaluowanie poezji jako takiej tu chodzi, a jedynie o podkreślenie faktu, że sztuka owemu uczuciu nic (złego lub dobrego) zrobić nie może, gdyż po prostu moc taka nie jest wpisana w jej obiektywne możliwości.

Takie widzenie ma w sobie też drugie dno, które można by chyba zawrzeć w maksymie: przez prostotę do sedna. „Tylko rzuć kości/ ciepłej, bliżej nas”, pisze poeta w wierszu Usta, i zdaje się jednocześnie sugerować, że owo sedno, owo odkrycie kart jest tuż na wyciągnięcie ręki. Bliskość dotarcia do jakiejś metafizycznej tajemnicy to kolejny interesujący trop w poezji Suwińskiego, sugestia – znów oczywiście paradoksalna – że tuż pod „osadem [który] mąci wodę” (Pustynia) jest to coś, jakiś rodzaj prawdy i piękna, piękna i prawdy. „Słońce obracasz w palcach” – pisze autor w utworze Dom, by zasugerować jednocześnie, że wszystko znajduje się w rękach podmiotu, w naszych rękach. Wystarczy być jak nóż, którego „(...) ostrze w miększu wierci/ dziurę w całym” (Pestka). Ponownie ujawnia się tu swoisty idealizm poety, przypomnienie, że Sehir to debiut, początek pasjonującej przygody z poezją. Bo też paradoksem poezji Bartosza Suwińskiego jest to przemieszanie dość przecież oczywistego pierwiastka młodzieńczego (w żadnym razie nie należy go utożsamiać z niedojrzałością), z raczej zaskakującą dorosłością wizji twórczej. Powoduje to, że w wiersze z tomu Sehir wpisane zdaje się być zmaczenie, ferment, owo „rozprute niebo” (z wiersza Morze). „Oko zachodzi tylko/ za oko” stwierdza Suwiński w tekście Oko, a ja ten cytat odczytuję jako jak najbardziej uzasadnioną wiarę w swoją wizję poetycką i drzemiące w niej, jeszcze nie wyczerpane możliwości.



Bartosz Suwiński

Trzej poeci, trzy debiuty: każdy inny, każdy ciekawy i na swój sposób zaskakujący; każdy niezwykle obiecujący. Da, Plantacja i Sehir, czyli słowo, dźwięk i obraz: wyrazy-klucze, słowa-wytrychy otwierające te książki na interpretację; Da, Plantacja i Sehir: tomiki, które ostatecznie już obalają zasadność pytań o czas odpowiedni do zadebiutowania. Na poziomie uniwersalnym pokazują, że na takie pytania po prostu nie można udzielić obiektywnych, satysfakcjonujących odpowiedzi. W naszej konkretnej sytuacji udowadniają, iż Adrian Gleń, Witold Sułek i Bartosz Suwiński zadebiutowali dokładnie wtedy kiedy mieli to uczynić; w takim momencie swojej drogi poetyckiej, aby ich głos był słyszalny i był ich głosem.

¹ Wiele uwagi Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu poświęca popularyzacji opolskiej kultury literackiej. Od trzech lat organizowana jest impreza Forum Opolskich Środowisk Literackich, w czasie której biblioteka gości przedstawicieli środowisk literackich, dziennikarzy i czytelników. Dotychczasowe spotkania poświęcone były twórcom, organizacjom i stowarzyszeniom literackim oraz promocji literatury.

Tegoroczne forum przebiegało pod hasłem Poetyckie debiuty. Bohaterami spotkania byli znani Opolanom skądinąd z publikacji innych form literackich trzej poetyccy debiutanci: Adrian Gleń, krytyk literacki, literaturoznawca, autor zbioru „Da. Teksty wierszowane” (2011).

Witold Sułek, księgarz, aktor teatru „Fieter”, moderator filozoficznych dyskusji, wydał w 2012 roku tomik „Plantacja” Bartosz Suwiński, krytyk literacki, autor tomiku poetyckiego „Sehir” (2010).

Dyskusję 17 maja 2012 r. w czytelni biblioteki przy ul. Piastowskiej 18 poprowadził Sławomir Kuźnicki.

Spotkanie odbędzie się 17 maja, o godz. 17.00 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Publikowany tekst Sławomira Kuźnickiego prezentowany był w trakcie III Forum Opolskich Środowisk Literackich.



Na zdjęciu od lewej: Witold Sułek, Adrian Gleń, Bartosz Suwiński

Sławomir Kuźnicki – poeta, krytyk literacki; redaktor w piśmie literackim „Red.”; pracownik naukowy Uniwersytetu Opolskiego (przygotowuje dysertację o prozie Margaret Atwood); wydał trzy książki z wierszami, ostatnia z nich – *Geometria wody* ukazała się w 2010 r.; wiersze i artykuły publikował m.in. w „Dekadzie Literackiej”, „Odrze”, „Toposie”, „Arteriach”, „Stronach”, „Akcencie” i „Red.zie”; mieszka w Opolu.

Zofia Pollak

Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża

Wydawnictwo Świętego Krzyża – ponad 60 lat tradycji wydawniczej

Wydawnictwo Świętego Krzyża zostało utworzone w 1946 r. przez Administrację Apostolską Śląska Opolskiego. Ks. Bolesław Kominek, administrator kościelny Śląska Opolskiego, mianował 28 maja 1946 r. Jana Schefera pierwszym kierownikiem wydawnictwa oraz powstającej drukarni.

Działalność wydawnicza w latach powojennych była nastawiona na sprostanie wymaganiom nowej sytuacji politycznej, w której znalazł się Kościół w komunistycznej Polsce oraz demograficznej związanej z wysiedleniem ludności niemieckiej i przybyciem repatriantów ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej zajętych przez wojsko radzieckie. Zadania, które pojawiły się w takiej sytuacji, dotyczyły głównie utrzymania świadomości wiary i życia chrześcijańskiego na terenie Administracji oraz budowania wspólnoty autochtonów i ludności napływowej. Książki administrator właśnie w słowie drukowanym upatrywał główną możliwość utrzymywania kontaktu z wiernymi i przekazywania im treści religijnych. Był inicjatorem wydawania m.in. biuletynu kurialnego przeznaczonego dla duchowieństwa pt. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” i zwolennikiem zakładania bibliotek parafialnych, o co usilnie apelował. Wśród pozycji, które w tamtym czasie zostały wydane pod egidą Wydawnictwa Świętego Krzyża, prym wiodły modlitewniki i katechizmy, co należy podkreślić, opracowane przez opolskich księży. Należy tu przede wszystkim wymienić „Drogę do nieba”, bazującą na modlitewniku ks. prał. Ludwika Skowronka z początku XX w., „Mały modlitewnik dla młodzieży” ks. Pawła Latuska i „Mszał – Modlitewnik” ułożony przez ks. Kazimierza Borcza.

W pierwszych latach powojennych Wydawnictwo publikowało również książki o charakterze naukowym, a wśród nich serie: „Podręczna Biblioteka Naukowa” (redaktorem tej serii był ks. dr Stanisław Bross z Gniezna), „Szkice historyczne”, „Pietas catholica”, „Świetlane Polski Postaci”.

W 1950 r. państwo zakazało dalszej działalności wydawniczej, a w 1953 r. formalnie zlikwidowało Wydawnictwo Świętego Krzyża i przejęło cały jego majątek.

Dopiero w 1957 r. możliwe było reaktywowanie Wydawnictwa, ale tylko jako agendy kurialnej, bez odrębnej osobowości prawnej. Realizacja planów wydawniczych była w tym czasie niezwykle trudna ze względu na sytuację polityczną i wszechobecną cenzurę, która skutecznie blokowała wszystkie ambitniejsze projekty. Pierwsi dyrektorzy Wydawnictwa – ks. Zygmunt Curzydło oraz ks. Ernest Noziński – przemierzali tysiące kilometrów w ciągu roku na trasie Opole–Warszawa–Opole, aby zatwierdzać roczne plany wydawnicze, uzyskiwać zezwolenia na druk obszerniejszych nakładów modlitewnika „Droga do nieba”, prosić o przydział papieru, paliwa, rozliczać przydzielone materiały, itp. W tym okresie zgromadzono pokaźną korespondencję z Urzędem do Spraw Wyznań, Głównym Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i Naczelnym Zarządem Wydawnictw.

Kolejnym problemem był brak własnej drukarni i konieczność poszukiwania zakładów, które zechciałyby realizować druk dla Wydawnictwa. Najczęściej korzystano z usług Zakładów „Opolanka”, Zakładów Graficznych w Groszowicach, Głuchołazach, Prudniku, Rudzie Śląskiej, Drukarni Związkowej w Krakowie i Zakładów Graficznych „Tamka” w Warszawie.

Ze względu na trudności organizacyjne i materiałowe Wydawnictwo nastawione było na zaspokojenie zapotrzebowania na modlitewnik „Droga do nieba” oraz katechizmy opracowane przez bpa Antoniego Adamiuka: „Mały Katechizm – przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św.” i „Historię biblijną Starego i Nowego Testamentu” oraz „Katechizm” dla dorosłych, opracowany przy współudziale księży Piotra Kosmola i Helmuta Sobeczki.

W latach 80. XX w. jako uzupełnienie „Drogi do nieba” została wydana „Agenda Liturgiczna Diecezji Opolskiej”, opracowana przez Diecezjalną Komisję Liturgiczną, zawierająca teksty liturgiczne przy udzielaniu sakramentów, różnych nabożeństw i błogosławieństw oraz cztery tomy „Chorału” z melodiami i tekstami pieśni zawartych w modlitewniku.

W ostatnich latach „Droga do nieba” oraz „Chorał” zostały preredagowane i doczekały się nowych wydań. Wśród publikowanych w latach 1957–1990 książek wymienić należy także:

- „Śpiewnik kościelny” ks. J. Siedleckiego, który był wydawany w latach 1959-1982 w 7 edycjach,
- broszurki opracowane na podstawie „Agendy” zawierające ceremonie Sakramentu Chrztu, Pokuty i Pojednania, Sakramentu Chorych, Małżeństwa oraz Bierzmowania,
- „Książka kalwaryjska, przewodnik i modlitewnik w Sanktuarium na Górze św. Anny” opracowana przez OO. Franciszkanów,
- „Prawo kanoniczne” ks. F. Bączkowicza,
- „Historia Kościoła” ks. J. Umińskiego,
- „Powołanie Chrześcijańskie” pod red. bpa S. Smoleńskiego,
- trzy tomiki kazań biskupa F. Jopa,
- „Przewodnik po katedrze opolskiej” o. E. Frankiewicza,
- „Studia Historyczno-Teologiczne Śląska Opolskiego” (pierwszy tytuł brzmiał „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego”) pod red. ks. Kazimierza Doli,
- pięć publikacji książkowych bpa Alfonsa Nossola, zawierających jego kazania, listy pasterskie i artykuły naukowe,
- „Matka Boża Opolska” ks. S. Baldego,
- „Góra Chełmska” ks. N. Bonczyka z komentarzem F. A. Marka, P. Maniurki i A. Hanicha, która zainaugurowała pojawienie się serii wydawniczej „Z dziejów duszpasterstwa i kultury chrześcijańskiej na Śląsku”,
- „Studia liturgiczno-pastoralne” zawierające głównie materiały poświęcone osobie i dziełu ks. Wacława Schenka, jako pierwszy tom serii „Rozprawy i opracowania”.

Zmiany ustrojowe i gospodarcze w Polsce, jakie dokonały się na przełomie lat 80. i 90. XX w., pozwoliły na usamodzielnienie się i rozwój Wydawnictwa. Obecnie Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża działa na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. „O stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.”

Posiadanie własnego, nowoczesnego sprzętu poligraficznego, a przede wszystkim profesjonalnej załogi, daje możliwość realizowania ciekawych projektów edytorskich. Na szczególną uwagę zasługują następujące publikacje:

- Lista strat wśród duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939-1945, Józef Krętosz, Maria Pawłowiczowa,
- Schematyzm diecezji opolskiej, opr. bp Jan Kopiec, ks. Jan Pyka,
- Z dziejów parafii Olesno, ks. Waldemar Klinger,
- Kardynał Michał Stefan Radziejowski, Roman Kawecki,
- Od polskiej do amerykańskiej Częstochowy: 50 lat misji paulina o. Lucjusza Tyrasińskiego (1956-2006), Danuta Piątkowska,
- Święta Jadwiga Śląska, Walter Nigg,
- Parafia Biskupice koło Olesna, ks. Bernard Jozsko,
- Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767-1773, Wojciech Kęder,
- 100 lat parafii Borucin (1906 - 2006), Kornelia Lach,
- 125 Jahre Kirche in Falkowitz (Oberschlesien): 1881-2006, Martin Richau,
- Ja jestem drogą, ks. Roman Rogowski,
- Chleb i sól, bł. o. Alojzy Liguda (reprint książki z 1939 r.),
- Naprzód i wyżej, bł. o. Alojzy Liguda (reprint książki z 1936 r.),
- Audi, filia, bł. o. Alojzy Liguda (reprint książki z 1934 r.),

- Dzieje Joannitów w Koźlu w latach 1240-1810, Joseph Gröger,
- Śląscy Tekszańcy: emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1852-1859,
- Jan Maria Vianney, Walter Nigg,
- Opowieść o biskupie Henryku: pamięci biskupa Henryka Grzondziela (1897-1968) w 40. rocznicę śmierci, bp Jan Kopiec,
- Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945, Józef Krętosz, Maria Pawłowiczowa,
- Polski Komitet Pomocy Społecznej w Opolu (1958-2003), Wiesław Frankiewicz,
- Kościół św. Rocha w Dobrzenu Wielkim, Jan Polok,
- Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej, ks. Andrzej Hanich,
- Sodalicja Mariańska Akademików w Gliwicach 1946-1949, ks. Zygmunt Nabzdyk,
- Wieże wiary. Rzecz o stosunkach wyznaniowych w Brzegu od II połowy XVIII do końca XIX wieku, Andrzej Peszko,
- Góra Świętej Anny na dawnej pocztówce, Andrzej Spałek, ks. Erwin Mateja,
- Polonijny Nowy Jork, Danuta Piątkowska,
- Nowy Jork moja strefa wiary, o. Michał Czyżewski,
- Szkoła na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej we wspomnieniach emigrantów, Stanisław Gawlik,
- Wspaniała niewiasta, Renata Schumann,
- Pod Krzyżem Południa, Gottfried Marx,
- Ksiądz Prałat Bernard Gade (1911-1995). Działalność Duszpasterska, s. M. Barbara Serafina Bogdon SFI,
- publikacje albumowe ks. Stanisława Piórkowskiego,
- Pismo Święte Nowego Testamentu.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Na regale Przegląd nowości wydawniczych

Prowadzenie dziennika to dobry ruch. Warto przechować ulotne chwile i stany, do których nie ma powrotu - oprócz pamięci, która, rzecz jasna, zawodzi. Dziennik jest idealnym miejscem przechowywania własnych opinii, komentarzy do rzeczywistości i bytu ludzkiego w ogóle. Tak uczynił Jerzy Pilch. Wiele zamieścił w potężnym tomie zapisków od 2010 do 2011 roku. O sobie i o tym, co dookoła.

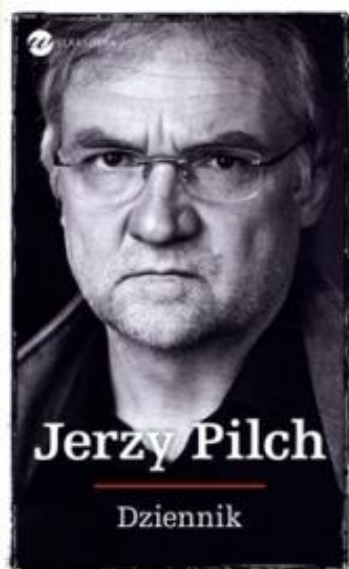
Podobnie, acz w powieściowej formie, opisu rzeczywistości dokonał Krzysztof Varga. Bolesnie oceniając naszą codzienność.. Trafnie, z wielkim darem obserwacji pokazał czytelnikowi, jak widzi i co widzi. Nie mam wątpliwości, że należy obie te pozycje zamieścić w bibliotekach, nie tylko publicznych.

W tym wydaniu, na letnie miesiące, zamieszczam też propozycję dla czytelnika dziecięcego. Ciekawy zbiór opowiadań z plejadą najlepszych autorów.

Regał: Pamiętniki polskie

Dziennik w „sensie ścisłym”

Dziennik / Jerzy Pilch. - Warszawa : "Wielka Litera", 2012. - 463, [1] s. ; 22 cm. (Czytelnia Polska)



Jerzy Pilch powrócił. Tym razem nie jako prozaik, ale jako diarysta. Od ostatniej publikacji minęły 4 lata. „Marsz Polonia” to powieść z 2008 roku. Można było zatęsknić już za kolejnym wydaniem Jerzego Pilcha i oto mamy. Tym razem nie powieść, aczkolwiek...

„Dziennik 2010-2011” autora Miasta utrapienia był publikowany „na raty” w „Przekroju”. Zaczyna się zapiskiem pełnym zwątpienia, które w moim odczuciu stanowi literacki chwyt, napędzający kolejne rozważania. Zwątpienie, które ma być pieczęcią dla całości zapisków, znika na ostatniej stronie. I bardzo dobrze. Znakomicie nadaje ton. Pomiedzy tym, czytelnik dowie się, co autor ma do opowiedzenia o: starości i śmierci

- literaturze,
 - piłce nożnej
 - internecie
 - kobietach
 - prasie codziennej
 - zmieniającej się obyczajowości
- słabościach i chorobie
 - miłościach różnych
 - własnej twórczości
 - polityce
 - Polsce dzisiejszej –

(kolejność wyliczania jest przypadkowa i niewyczerpująca).

Swoje zapiski autor zaczyna 21 grudnia 2009 roku, kończy 21 listopada 2011 roku. Wiele wydarzyło się w tym okresie w Polsce i na świecie – politycznie, społecznie i literacko. Autor dyskretnie wprowadza w swoje życie.

Przede wszystkim życie literata. W „Dzienniku” jest Pilch prozaik. Chwilami czyta się owe zapiski jak kolejną powieść autora. Wiele w niej literatury, felietonu, rozważań natury filozoficzno-społecznych. Nie brakuje ironii, czy typowych dla autora fraz, które znajdziemy niemal w każdym utworze – „w sensie ścisłym”.

Oprócz papierowej wersji, wydawca postarał się również o nagranie. „Dziennik” jest dostępny również w formie audiobooka, który jest czytany przez Krzysztofa Gosztyłę.

Teraz pozostaje oczekiwać na autobiografię, której wydanie pisarz zapowiedział w jednym z wywiadów pod roboczym tytułem „Autobiografia w sensie ścisłym”. Czekamy.

Regał: Powieść polska

Ile trocin z nas pozostanie?

Trociny / Krzysztof Varga. - Wołowiec : Wydawnictwo Czarne, 2012. - 366, [2] s. ; 22 cm.



„Kolejna zima a śniegu ni ma. Ja tego nie mogę wytrzymać. Gdy byłem młodszy byłem bardziej beztroski. Nie lubię już Polski” – tekst piosenki Kazika Staszewskiego miałam stale w tyle głowy podczas lektury najnowszej powieści Krzysztofa Vargi „Trociny”. Bohater powieści nie lubi Polski, to jest ewidentne. Chyba nigdy jej nie lubił. I nie sposób nie przyznać mu racji. Do lubienia jest coraz mniej. Tak przynajmniej wynika z owej prozy. Jednak nie tylko o Polskę „rozbija się” fabuła. Kręgi niechęci są znacznie szersze. Piotr Augustyn neguje zastany porządek, obnaża braki wszelkiej maści w swojej rodzinie. Podróż w przeszłość zawsze jest tylko rozczarowaniem. Z owego ciągu narzekania, które wylewa się z „Trocin” buduje się rzeczywistość bohatera. Wylew ten nie jest pozbawiony ironii, zawiera spore pokłady prześmiewczej frazy, stąd lektura jest przednia.

O bohaterze Vargi mówi się albo źle, albo dobrze. Jedni mówią, że jest nie do zniesienia. Inni, że wybitny. Ja będę mówiła dobrze. Bohater narzeka. Ba! Wylewa pomyje, pławi się w niechęci. Nie jest to jednak płytkie krytykanctwo. Z mojej perspektywy niechęć sącząca się z ust Piotra Augustyna jest zasłużona. Uczciwie zapracowana. Oczywiście, że momentami karykaturalnie się rozrasta. Ale karykatura również prawdę mówi.

Dorastanie w rodzinie bezrefleksyjnie zagapionej w prozę życia, dążącej do utrzymania bytu, naznacza bohatera, który wszystkimi siłami próbuje wyzwolić się z tej dominaty. Przaśna rzeczywistość, pszenno-buraczana przeciwstawiona zostaje mistrzom muzyki dawnej, których bohater uwielbia, którzy dają mu wytchnienie i pozwalają odciąć się od korzeni. Augustyn broni się w ten sposób, stawia linię demarkacyjną. Gdy przekracza próg mieszkania swoich rodziców, staje się natychmiastowym intruzem, jest obcy. Wobec ojca i matki nie przejawia żadnych uczuć. O emocjach, szczególnie tych pozytywnych niewiele się mówi. W zasadzie nic. Dominuje „skretynienie” i „zidiocenie” w różnych wariantach. Tak postrzega swojej otoczenie główny bohater, przedstawiciel handlowy rodem z korporacji jakich wiele. Sam uznaje, iż poniósł życiową porażkę. Zostaje niewiele – trociny. Frustracja sięgająca zenitu. Piotr Augustyn jest żywą goryczą. Nienawidzący swojej pracy, życia, przeszłości i przyszłości.

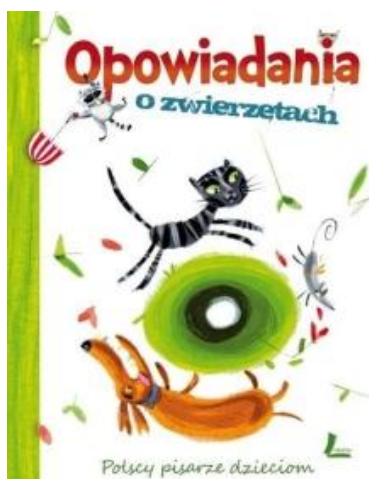
Bezspornie należy bić pokłony autorowi za talent narracyjny. Opowieść zrelacjonowana na jednym oddechu, zamknięta zostaje mocnym ciosem, który może pozostawić czytelnika w osłupieniu. Powieść wywołuje emocje. Zdecydowanie znacząca proza współczesna. Krzysztof Varga doskonale wychwytuje osobliwości, jakie trawia społeczeństwo. Obserwuje nas jak przez lupę. Jego bohater rozlicza z głupoty, konsumpcjonizmu,

bezrefleksyjności, wad i narosłych latami braków, których nie umiemy ukryć. Kolejne pokolenie nie pozostawia nadziei na zmiany. Pozostaną tylko trociny.

Regał: Literatura dla dzieci i młodzieży

Kochajmy zwierzęta!

Opowiadania o zwierzętach : polscy pisarze dzieciom / [il. Magdalena Kozieł-Nowak, Katarzyna Bajerowicz, Mikołaj Kamler]. - Łódź : Wydawnictwo Literatura, 2012. - 229 s. : il. kolor. ; 23 cm.



Wydawnictwo Literatura, w serii Polscy pisarze dzieciom, oddaje do rąk młodego czytelnika zbiór opowiadań o zwierzętach. Wśród autorów same najlepsze nazwiska: Barbara Kosmowska, Barbara Gawryluk, Grzegorz Kasdepke, Joanna Olech, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Tomasz Trojanowski, Paweł Beręsewicz – naprawdę trudno wszystkich wymieniać. Całość dopełnia praca trzech ilustratorów – Katarzyny Bajerowicz, Magdaleny Kozieł-Nowak oraz Mikołaja Kamlera, którzy na swój sposób interpretują opowiadane losy zwierząt. Zbiór jest zatem bardzo urozmaicony narracyjnie i ilustratorsko.

Zwierzęta to wdzięczny temat, pełnią przecież ważną rolę w naszym życiu. Opowiadania są bardzo bogate fabularnie i mają wielu ciekawych bohaterów – nie tylko pieski i kotki, ale występują również myszki, koń, szop pracz, gęsi, jeź, wrona, chomiki, żółw, a nawet dzik.

Wszystkie opowiadania mają konkretne przesłanie. Dominujące jest upominanie się przez autorów o odpowiedzialność za zwierzątko, konieczność traktowania "braci mniejszych" jako podmiotu, a nie przedmiotu. Każdy autor z własnej perspektywy opracowuje temat. Znajdziemy w zbiorze teksty wesołe, pogodne, ale również poważne, mówiące o złym traktowaniu, braku odpowiedzialności – bardzo obrazowo opisuje takie zachowania Tomasz Trojanowski, w swoim opowiadaniu – „Bajka o piesku Hau”. Droga od zachwyty nad zwierzęciem do obojętności i rezygnacji z niego została przez autora doskonale opisana.

Autorzy pokazują zwierzęta udomowione, jakie pojawiają się w naszym życiu, ale również te dzikie, z którymi człowiek nie ma na co dzień kontaktu. Takie relacje pięknie opisuje Joanna Olech, Barbara Gawryluk. Paweł Beręsewicz, natomiast, pokazuje przyrodę w stanie dzikim, podczas leśnych wędrówek, sugerując, jak wiele od zwierząt możemy się nauczyć, z dość żartobliwą puentą.

Bywa poważnie, bywa też wesoło na kartach Opowiadań o zwierzętach. Dobrym posumowaniem tego zbioru, będzie, jak sądzę wierszyk Stanisława Jachowicza „Obchodź się łągodnie ze zwierzętami”:

Zwierzętkom dokuczać to bardzo zła wada.

I piesek ma czucie, choć o tym nie gada.

Kto z pieskiem się drażni, ciągnie go za uszko,

Ten bardzo niedobre musi mieć serduszko.

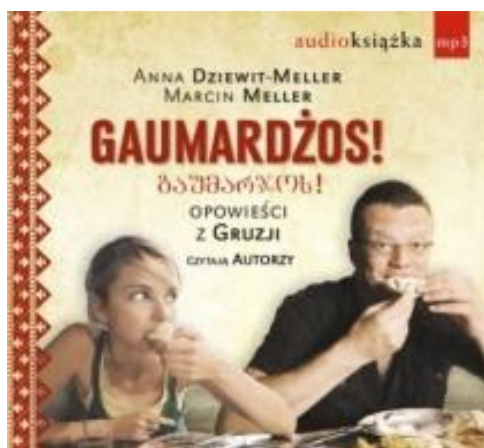
Małgorzata Pindera

Dział Udostępniana Zbiorów WBP w Opolu

Audiobooki z bibliotecznej kolekcji

Przed nami długo oczekiwany sezon urlopowy. To świetna okazja, aby sięgnąć po audiobooki. Uatrakcyjnią czas podczas jazdy pociągiem, wypoczynku na plaży, pieszych wędrówek. Tym razem polecam dwie pozycje: „Gaumardžos! : opowieści z Gruzji” Anny Dziewit – Meller i Marcina Meller oraz szwedzką powieść Jonasa Jonassona - „Stulatek, który wyskoczył przez okno i zniknął”. To lekkie, odprężające lektury, które pomogą zdystansować się do codziennych spraw i obowiązków.

"Gaumardžos! : opowieści z Gruzji"
Anna Dziewit – Meller, Marcin Meller
czytają: autorzy
Świat Książki 2011
1 CD
czas nagrania: 8 h 3'



Tytuł audiobooka - "Gaumardžos!" to gruziński okrzyk: „Na zdrowie!” oraz „Życzę ci zwycięstwa”. Autorzy, Anna Dziewit- Meller i Marcin Meller, zapraszają czytelników w podróż do Gruzji. Do odległego geograficznie świata, oddalonego od Polski o setki kilometrów, czasem jednak zaskakująco bliskiego.

„Gaumardžos!” to opowieść zapierających dech w piersiach górskich krajobrazach, wyśmienitym regionalnym jedzeniu, winie, ucztach, toastach, tańcach, muzyce i śpiewie. Słuchając, zostajemy wtajemniczeni w rytuał „tworzenia stołu” czyli uczestniczenia w wielogodzinnej biesiadzie przebiegającej według ustalonego porządku. Narasta w nas chęć by móc wziąć udział w tradycyjnej, gruzińskiej suprze (uczcie), której oprócz wybornego jedzenia, czaczy (domowego alkoholu), towarzyszą długie toasty wygłaszane przez tamadę, nierzadko również muzyka i śpiew.

„Gaumardžos!” to opowieść o gruzińskiej mentalności, obyczajowości, życiu codziennym. Tubylcy zaskakują swym "nienachalnym stosunkiem" do punktualności, organizacji i planowania. To kraj nieskrępowany unijnymi dyrektywami. Gruzini z przymrużeniem oka patrzą na przepisy płynące do nas z Brukseli – dotyczące np. eurobananów czy zakazu palenia w miejscach publicznych. Według autorów, opisywany świat niestety, odchodzi do przeszłości. Gruzja coraz bardziej zmienia się i modernizuje. Pozostaje jedynie nadzieja, że mimo rozwoju, przetrwa szalony duch tego kraju.

Audiobook opowiada także o bogatej kulturze i niełatwej historii Gruzji. Zachęcam do sięgnięcia po tę pozycję. Sprawi, że bez trudu zapomnimy otaczającej nas rzeczywistości i przeniesiemy się daleko stąd, na słoneczne Zakaukazie.

„Stulatek, który wyskoczył przez okno i zniknął”

Jonas Jonasson

czyta: Artur Barciś

Świat Książki 2012

1 CD

czas nagrania: 13 h 30'



Ta groteskowa opowieść rozpoczyna się 2 maja 2005 r. Główny bohater, Allan Karlsson właśnie kończy 100 lat. Już za chwilę w Domu Spokojnej Starości, ma rozpocząć się huczne przyjęcie urodzinowe na cześć dostojnego jubilata. Staruszek jednak wyskakuje przez okno i ulatnia się. I tak rozpoczyna się jego wielka życiowa przygoda.

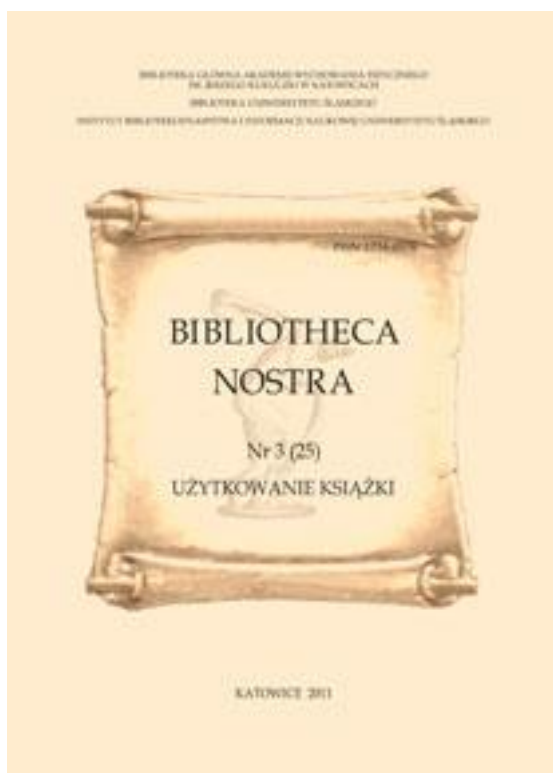
Akcja powieści płynie dwoma strumieniami. Po pierwsze – poznajemy losy Allana, który po ucieczce z domu opieki, wraz z nowo poznanymi kompanami podróżuje po Szwecji. Przy okazji wpada w coraz większe tarapaty i zmuszony jest uciekać przed napastnikami i stróżami prawa. Absolutnie nie traci przy tym poczucia humoru i dystansu do siebie i rzeczywistości.

Po drugie – poznajemy barwne życie bohatera od chwili narodzin, aż do momentu zamieszkania w Domu Spokojnej Starości. Biografia Allana jest imponująca. Przedstawiona jest na tle wydarzeń historycznych XX wieku. Bohater spotkał na swej drodze wiele znamienitych osobistości. Miał do czynienia z prezydentem Trumanem, leciał samolotem z premierem Churchillem, biesiadował ze Stalinem, poznał Mao Zedonga... Brzmi niewiarygodnie? Być może. A jednak oryginalni bohaterowie, czarny humor, wartka akcja, absurdalne wydarzenia sprawiają, że trudno się oderwać od lektury. Przy okazji mamy zagwarantowaną powtórkę z wydarzeń historycznych XX w. ukazaną z przymrużeniem oka. Świetna interpretacja Artura Barcisia. Polecam tę brawurową powieść, która zachwycała już 1,5 miliona czytelników!

Agnieszka Hałubiec
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Znalezione w... Subiektywny przegląd czasopiśmienniczy

Bibliotheca Nostra



Stojąc na straży solidarności zawodowej, w tej odsłonie „Bibliotekarza Opolskiego”, do prezentacji wybrałam pismo „Bibliotheca Nostra. Śląski kwartalnik naukowy”. Czasopismo jest wydawane przez Akademię Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach. Redaktorem naczelnym kwartalnika jest dr Jolanta Gwioździk z Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Pismo dostępne jest w wersji elektronicznej, ma swoją stronę internetową, www.bibliothecanostra.awf.katowice.pl, na której prezentowane są informacje o periodyku oraz zawartość numeru bieżącego i wydań archiwalnych.

Natomiast poszczególne numery można czytać za pośrednictwem Śląskiej Biblioteki Cyfrowej www.sbc.org.pl

„Bibliotheca Nostra” od numeru 2(18) 2009 jest czasopismem naukowym recenzowanym z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Nad wydaniem każdego numeru czuwa rada naukowa. Pismo redagują pracownicy Biblioteki Głównej Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki, Uniwersytetu Śląskiego i bibliotek działających w Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Zarządzie Okręgu w Katowicach.

Kwartalnik otwarty jest na współpracę z bibliotekarzami. Autorzy prac naukowych mają możliwość publikacji swoich materiałów.

Tematyka, podejmowana na łamach pisma jest bardzo szeroka, może stanowić zatem bogate źródło informacji bibliotekoznawczej. Jest profesjonalnym miejscem omawiania problemów, zagadnień związanych z informacją naukową. Umożliwia również prezentację ważnych, ciekawych przedsięwzięć – takich jak – konferencje, spotkania i wszelkie inne przejawy bibliotecznej działalności.

W archiwalnych numerach można odnaleźć artykuły zebrane tematycznie. Dotychczas poruszono zagadnienia: Budownictwo bibliotek uniwersyteckich (Nr 2 (24) 2011), Sport i rekreacja bibliotekarzy (Nr 1 (23) 2011), Archiwa i archiwalia (Nr 3/4 (22) 2010) Opracowanie dokumentów (Nr 2 (21) 2010), Psychologia w bibliotece (Nr 1 (20) 2010) Książka współczesna (Nr 3/4 (19) 2009), Książka dawna (Nr 2 (18) 2009).

Bieżący numer, który jest prezentowany w wersji elektronicznej Nr 3 (25) 2011, jest poświęcony użytkownikowi książki.

Pismo ma stałe działy, według których grupowane są teksty do danego numeru. Potencjalni autorzy, chętni do współpracy z kwartalnikiem mają możliwość przygotowania tekstu według układu:

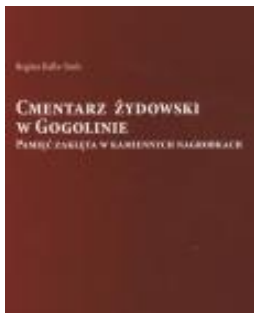
- Artykuły – artykuły naukowe na temat, któremu poświęcony jest numer;
- Materiały – praktyczne ujęcie zagadnienia;
- Sprawozdania – relacje z ciekawych konferencji, spotkań, wystaw, wycieczek;
- Omówienia i recenzje – pozycje polecane przez specjalistów z danej dziedziny;
- Wydarzenia – informacje o wydarzeniach w bibliotekach; sprawy Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych.
- Aktualności AWF – dział poświęcony sprawom Biblioteki AWF im. Jerzego Kukuczki w Katowicach – wydawcy kwartalnika.

Warto, aby „Bibliotheca Nostra” znalazła się w czasopiśmienniczych lekturach bibliotekarza, ponieważ jest kolejnym źródłem wiedzy bibliotekoznawczej, miejscem wymiany doświadczeń, inspiracji, których my, bibliotekarze, stale potrzebujemy, pracując w dynamicznie zmieniającej się strefie usług bibliotecznych.

Hanna Jamry

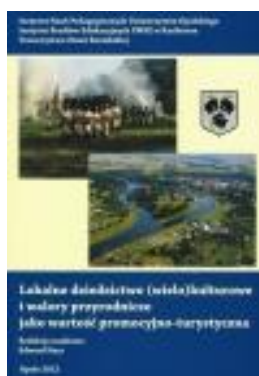
Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego



Cmentarz żydowski w Gogolinie : pamięć zaklęta w kamiennych nagrobkach / Regina Kalla-Szulc. - Krapkowice : Zenon Gil - Drukarnia "SADY", 2012. - 128 s. : il.

Książka jest znakiem pamięci o społeczności żydowskiej, dla której Gogolin w latach 1846-1933 był jej Ziemią Obiecaną. Dziś materialne świadectwo przedwojennej obecności wyznawców judaizmu stanowi kirkut przy ul. Wyzwolenia w Gogolinie. Autorka nie tylko omawia poszczególne pomniki ale zebrała informacje o mieszkańcach religii mojżeszowej z materiałów archiwalnych, starych kronik i gazet niemieckojęzycznych oraz rejestrów firm i książek adresowych.



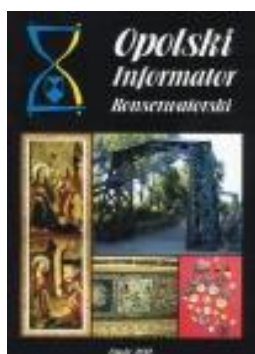
Lokalne dziedzictwo (wielo)kulturowe i walory przyrodnicze jako wartość promocyjno-turystyczna / red. nauk. Edward Nycz. ; Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego ; Instytut Studiów Edukacyjnych PWSZ w Raciborzu ; Towarzystwo Ziemi Kozielskiej. - Opole : Wydawnictwo Instytut Śląski Sp. z o.o., 2012. - 180, [1] s. : il.

Kędzierzyn-Koźle wiązany jest z przeobrażeniami socjalistycznej industrializacji i urbanizacji. Z drugiej strony Koźle to miasto z bogatą historią. Autorzy artykułów zamieszczonych w publikacji zaproszeni do udziału w XVI Kędzierzyńsko-Kozielskim Seminarium Naukowym podjęli próbę odpowiedzi na pytania: jakie znaczenie ma dla obecnych mieszkańców ziemi kozielskiej dziedzictwo kulturowe i czy może ono stanowić element kreacji kędzierzyńsko-kozielskiego produktu turystycznego.



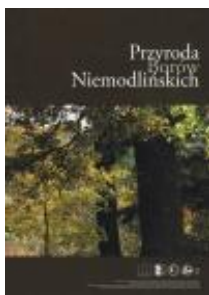
Nysa : zabytki i historia / Marek Sikorski ; fot. Jakub Kobyliński. - Nysa : Nyski Dom Kultury im. Wandy Pawlik, 2011. - 173 s. : il. - Bibliogr. s. 170-173

Nysa była jednym z najpiękniejszych miast na Śląsku. Należała do biskupów wrocławskich i była stolicą księstwa biskupiego. Dziś w wielu miejscach Nysy spotyka się ślady osobistych fundacji biskupów wrocławskich, ślady ich troski o miasto i mieszkańców. Tu powstawały dzieła sztuki i architektury osiągające europejską rangę, swoje dzieła pozostawili wielcy artyści, którym przewodził biskupi mecenas. Niestety czas przepełniony wojnami zatarł wiele dzieł sztuki bezpowrotnie. Bogato ilustrowana książka Marka Sikorskiego jest przyczynkiem mającym na celu pokazanie niektórych kart historii miasta



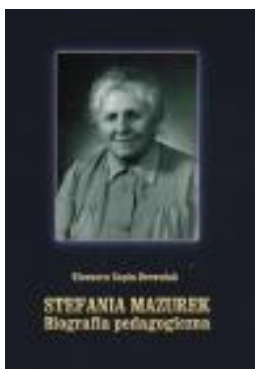
Opolski Informator Konserwatorski / red. zespół pod kierunkiem Iwony Solisz. - R. 9. - Opole : Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Opolu, 2011. - [Niereg.]

Po 20 latach przerwy znów zaczęły ukazywać się kolejne numery pisma zawierające materiały dotyczące prac konserwatorskich realizowanych na terenie Śląska Opolskiego. Rok 2010, którego dotyczy ten tom, upłynął pod hasłem „Od pomysłu do przemysłu”, stąd w informatorze wiele artykułów poświęconych zabytkom techniki i architektury przemysłowej, m.in. mostom z Pruskiej Królewskiej Huty Malapanie w Ozimku i semaforom stacji kolejowej w Szydłowie. Ponadto znalazły się tu prace omawiające kolekcję ceramiki górnośląskiej w zbiorach Muzeum Śląska Opolskiego, organy dekanatu prószkowskiego oraz architekturę modernistyczną Opola.



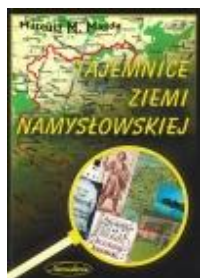
Przyroda Borów Niemodlińskich / Krzysztof Spałek ; fot. Krzysztof Spałek [i in.]. - Opole : Oficyna Piastowska, 2011. - 95 s. : il.

Bory Niemodlińskie należą po względem przyrodniczym do najcenniejszych terenów Śląska Opolskiego. Turystów i miłośników przyrodniczych wędrówek przyciągają rozległe kompleksy leśne, czyste rzeki, Stawy Tułowickie i Stawy Niemodlińskie. Siedliska te zamieszkują specyficzne gatunki roślin i zwierząt. Część z nich należy do grupy rzadkich, ginących oraz objętych ochroną. Dodatkową atrakcją są liczne formy przyrody nieożywionej, m.in. malowniczo meandrujące w swoich naturalnych korytach rzeki i źródła, głązy narzutowe.



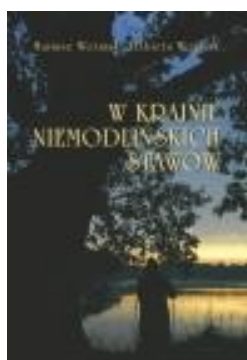
Stefania Mazurek : biografia pedagogiczna / Eleonora Sapia-Drewniak ; Uniwersytet Opolski. - Opole : Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego, 2011. - 282 s. : il. ; 24 cm. - (Studia i Monografie; nr 460). - Bibliogr. s. 267-272

Stefania Mazurek była nauczycielką młodzieży i dorosłych, która swą pracę wychowawczo-dydaktyczną realizowała ponad pół wieku: na Górnym Śląsku po I wojnie światowej w okresie tworzenia struktur polskiego szkolnictwa, w Warszawie w tajnym nauczaniu oraz po zmianie powojennych granic na Opolszczyźnie, gdzie najpierw była wizytatorską Ministerstwa Ziem Odzyskanych, a następnie organizatorką i dyrektorem liceum repolonizacyjnego w Opolu. Była osobą, dla której Polska była najważniejsza, mimo, iż sytuacja polityczna kraju stawała się dla niej trudna do zaakceptowania.



Tajemnice ziemi namysłowskiej / Mateusz Mirosław Magda. - Namysłów : Namisłavia, 2011. - 60 s. : il. ; 21 cm. - Bibliogr. s. 59

Autorem publikacji jest młody badacz-regionalista, student historii Uniwersytetu Wrocławskiego, który w popularnym ujęciu przedstawił tajemnicze i sensacyjne wątki dziejów okolic Namysłowa, m.in. funkcjonująca w historiografii pogłoska o istnieniu w X-wiecznym Smogorzowie siedziby biskupiej czy wątki kryminalne, które miały miejsce w Namysłowie od 14 do 19 w., opisane przez kronikę pastora Liebicha.



W krainie niemodlińskich stawów / Mariusz Woźniak, Elżbieta Woźniak. - Niemodlin : Partnerstwo Borów Niemodlińskich, 2010. - 126 s. : il., mapy

Niemodlińskie stawy to rejon od wieków używany jako stawy rybne. Należy do najzasobniejszych na Opolszczyźnie. W książce scharakteryzowano rozwój miejscowego rybołówstwa w kolejnych okresach historycznych. Opisano tutejsze stawy w okresie największej świetności w XVI i XVII wieku, powolny schyłek i upadek gospodarki stawowej w XIX wieku oraz jej odrodzenie w XX wieku. Poza wątkami historycznymi w publikacji wiele miejsca poświęcono opisowi walorów przyrodniczych i krajobrazowych niemodlińskiego obszaru stawowego.

Oprac. Ewa Ledwoń, Krystyna Pawłowska
Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

ABC gmin powiatu opolskiego Historia i współczesność gminy Popielów

Cz. 1

Kaniów



W XVIII w. tereny obecnego powiatu opolskiego należały do najślabiej zaludnionych, brakowało więc rąk do pracy. Aby to zmienić rozpoczęto kolonizację, zwaną od jej inicjatora – cesarza Fryderyka II – fryderycjańską. Jedną z powstałych wówczas osad był Kaniów, założony wiosną 1771 r. Wtedy to na zalesionych terenach pomiędzy miejscowościami Kup i Popielów zbudowano 20 domów osadniczych, zasiedlonych następnie przez mieszkańców pobliskich wsi, w tym głównie Popielowa, Siołkowic i Chróścic. Każdy otrzymał 520 talarów na zakup ziarna i zwierząt pociągowych.

Osada otrzymała nazwę Hirschfelde („jelenie pole”), jednak niebawem równolegle zaczęła funkcjonować nazwa Kaniów (od nazwy ptaka lub grzyba).

W 1874 r. wieś liczyła 20 domów i 86 mieszkańców, ale już trzy lata później – 27 domów i 134 mieszkańców, w tym kowala i tkacza. W 1845 r. liczba domów wzrosła do 40, a mieszkańców do 346.

W 1817 r. w Kaniowie powstała szkoła podstawowa. Dla nauczyciela wynajęto mieszkanie, a lekcje odbywały się w domu jednego z zagrodników. Klasa lekcyjna była mała i duszna, brakowało podręczników i podstawowego sprzętu. Sytuacja uległa poprawie, gdy w 1820 r. oddano do użytku drewniany budynek szkolny dla 65 dzieci (wszystkie wyznania katolickiego). W 1819 r. rozpoczęła działalność smolarnia oraz leśnictwo.

W drugiej połowie XIX w. w wyniku chorób, głodu i ucisku feudalnego wielu mieszkańców Opolszczyzny wyemigrowało do Ameryki. Z Kaniowa w 1891 r. wyjechało 5 rodzin (27 osób). W 1910 r. wieś liczyła 562 osób, z których tylko 19 podało język niemiecki jako język ojczysty.

Do 1945 r. Kaniów był gminą wiejską. W 1946 r. żyło tu 522 mieszkańców, a w 1960 r. – 462 w 102 budynkach; większość utrzymywała się z zajęć pozarolniczych. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wielu mieszkańców wyjechało w poszukiwaniu pracy, głównie do Niemiec. W 2001 r. w Kaniów zamieszkiwały 343 osoby, obecnie ok. 330.

We wsi działa jednostka OSP i jeden sklep. Odbudowana w 1948 r. szkoła została zamknięta, a miejscowe dzieci uczęszczają do szkoły w Ładzy. Dzięki staraniom mieszkańców wsi i władz kościelnych wybudowano kościół. Miejscowe gospodarstwo agroturystyczne w 2007 r. zostało nagrodzone w konkursie wojewódzkim.

Karłowice



Źródła pisane wspominają osadę Keczerdorf w 1401 r. Później funkcjonowały różne odmiany tej nazwy (Kaczerdorf, Katzerdorf, Ketzerdorff), która mogła pochodzić od wyrażenia „wieś kacerzy”. Prawdopodobnie z powodu źle kojarzącego się znaczenia tej nazwy w XVII w. zmieniono ją na Carlsmarck (Karlsmarkt, Carlsmark – „rynek targowy”). Używano też w języku potocznym nazwy Katowo, Katowice (być może od stojącej w pobliżu zamku szubienicy i osoby kata).

Od XIV w. Karłowice należały do rodu von Tschammer (Czambor), potem przeszły na własność rodu von Bess (od 1440 r.). W 1565 r. książę brzeski Jerzy II odkupił wieś wraz z hutą żelaza oraz Stare Kolnie, Stobrawę, Roszkowice i Tarnowiec. Po wygaśnięciu dynastii Piastów Karłowice przeszły pod władzę Habsburgów.

W 1712 r. cesarz Karol VI nadał wsi przywilej organizowania jarmarków, co spowodowało rozwój gospodarczy okolicy. Miejscowość podniesiono do rangi miasteczka zmieniając jego nazwę na Karlsmarkt. Ludność zajmowała się głównie rolnictwem, ale również spławem drewna i pszczelarstwem oraz sporadycznie handlem i rzemiosłem.

W 1840 r. w Karłowicach mieszkało 547 osób (w tym 62 katolików i 8 żydów), znajdowało się tu 78 domów, 80 stajni i obór. Funkcjonował młyn wodny i tartak; eksploatowano miejscowe złoża wapienia.

Pierwszy kościół parafialny wymieniony został w 1500 r. Od 1534 r., po przyjęciu przez księcia Fryderyka luteranizmu, został przekazany ewangelikom. W 1715 r. wybudowano kolejny kościół katolicki, w którym w latach 1835-1884 proboszczem był ks. Jan Dzierżon, słynny pszczelarz, uważany za ojca współczesnego pszczelarstwa. Miejscowi ewangelicy mieli swój kościół filialny, należący do parafii Kurznie.

Przed 1939 r. Karłowice straciły statut miasteczka; liczyły wówczas 1162 mieszkańców. Zdobyte zostały w dniu 22 stycznia 1945 r. przez wojska generała Pawła Rybałki. W czerwcu tegoż roku na miejsce uciekinierów lub wysiedlonych mieszkańców wsi przybyli osadnicy z Polski centralnej i zza Buga. Do 1975 r. Karłowice były siedzibą gromady i gminy i należały do powiatu brzeskiego. Po reformie administracyjnej włączono je do gminy Popielów.

W 1994 r. wieś liczyła 1231 mieszkańców pracujących głównie w rolnictwie, usługach i zakładach pracy większych miast regionu. Obecnie żyje tu ok. 1300 osób, co daje wsi trzecie miejsce pod względem zaludnienia (oraz pod względem powierzchni).

Przez wiele lat we wsi funkcjonowało Państwowe Gospodarstwo Rolne. Obecnie na jego bazie prowadzi działalność holenderska firma ogrodnicza specjalizująca się w produkcji dali i innych roślin cebulowych. Istnieje tu również prywatna hodowla koni rasy śląskiej.

W 1962 r. w Karłowicach wybudowano szkołę podstawową działającą do dzisiaj. Jest tu również przedszkole, filia biblioteczna, dom kultury, świetlica środowiskowa, piekarnia, Koło Gospodyń Wiejskich, jednostka OSP i LKS Polonia. Odbývają się coroczne przeglądy amatorskiej twórczości artystycznej „Znani i mniej znani” oraz Przegląd Pieśni Religijnej. 25-lecie działalności obchodzi w 2012 r. popularny zespół śpiewaczy „Lira”.

W Karłowicach znajduje się największa w gminie liczba obiektów zabytkowych: zamek z I poł. XIV w. (przebudowywany w XVIII i XIX/XX w., od 1983 r. w rękach prywatnych), park zamkowy, kościół i plebania z poł. XIX w., dom ks. Dzierżona, młyn i dom młynarza z XIX w., spichlerz młyński z końca XIX w., dom przy tym spichlerzu oraz drugi spichlerz z przełomu XIX i XX w.

W 2004 r. karłowicka Rada Sołecka otrzymała wyróżnienie w konkursie projektów Odnowy Wsi pn. „Znaleźli swoje miejsce”, a Jolanta Semeniuk w 2010 r. została Sołtyską Roku.

Kurznie



Osadę o nazwie Kucznie wymieniono w dokumencie z 1294 r., w 1435 r. występuje Kawraw (Kawrow), a w XIX w. Cauern i Kurznie. Od 1936 r. do końca II wojny światowej obowiązywała nazwa Gross Kawern, po czym wrócono do nazwy Kurznie, która może pochodzić od nazwy osobowej „Kur(a)” lub od wyrazu „kurz”.

Wieś stanowiła własność rycerską, związaną z dworem w Karłowicach. Zbudowana została na planie owalnym. W centrum znajduje się kościół parafialny i budynek dawnej szkoły, a od wschodu zespół zabudowań dawnej karczmy. Mieszkańcy zajmowali się głównie uprawą roli, ale również wypalaniem węgla drzewnego.

Najstarszy kościół istniał tu już w 1345 r.; w połowie XVI w. przejęli go luteranie. Obecny kościół wybudowany został w 1813 r. W 1855 r. w parafii ewangelickiej odprawiano nabożeństwo po polsku przez trzy niedziele w miesiącu. Według spisu z 1910 r. ponad 50% ludności wsi stanowili Polacy. Dzieci uczęszczały do miejscowej szkoły, obecnie już nie istniejącej.

W Kurzniach mieszka ok. 500 osób, które głównie utrzymują się z rolnictwa, czemu sprzyja żyzność tutejszych gruntów. Część mieszkańców pracuje w usługach lub dojeżdża do pracy do Opola, Brzegu lub Wrocławia.

Na terenie wsi funkcjonuje duża firma budowlana GNIOTPOL, ma też tu swą siedzibę koło łowieckie „Odyniec” i leśnictwo podlegające nadleśnictwu w Brzegu. Od lat działa we wsi również Ludowy Klub Sportowy Bizon.

Kuźnica Katowska



Położona wśród Borów Stobrawskich wieś należy do gminy Popielów od roku 1975. Około 89 % jej obszaru zajmują lasy, wchodzące w skład Stobrawskiego Parku Krajobrazowego. Zabudowa wsi ma charakter ulicowy z domami ulokowanymi po obu stronach drogi.

Archeolodzy datują początki wsi na okres średniowiecza. Dzisiejszą nazwę Kuźnica Katowska posiada od 1936 roku. Wcześniej brzmiała ona Alt Hammer, czyli Stara Kuźnia. Jej znaczenie należy rozumieć dosłownie. Kiedyś w tym miejscu prawdopodobnie była kuźnia. Mieszkał tu kat księcia brzeskiego; według miejscowych podań produkowano tu także wyroby dla katów, tj. kajdany, topory (okolica słynęła z rud żelaza). Między Karłowicami i Kuźnicą stała szubienica, na której wieszano ludzi. W samych Karłowicach zaś był zamek księcia. Przymiotnik Katowska natomiast pochodzi od dawnej nazwy sąsiadujących z Kuźnią Karłowic (kiedyś Katowic, stąd Kuźnica Katowska, czyli należąca do Katowic).

Zamieszkująca wieś ludność niegdyś pełniła role poddańcze wobec księcia oraz pracowała przy eksploatacji rud, lasów, hodowli zwierząt, postugi podczas łowów książęcych. Na przełomie wieków XVII i XVIII masowo zajmowano się wytapianiem i obróbką żelaza w piecach hutniczych z miejscowej rudy. W XVIII w. istniał tu folwark pańszczyźniany, a co za tym idzie od ludności chłopskiej wymagano odrabiania pańszczyzny.

Kuźnica może się poszczycić dwoma pomnikami przyrody w pobliskim lesie. Są to imponującej wielkości dęby (do poł. XVIII w. tereny te porastały bogate w dziką zwierzynę bory i puszcze należące do książąt opolskich i brzeskich). Stąd pochodzą także najstarsze śląskie zabytki wykonane z żeliwa – epitafia znajdujące się obecnie w kościele franciszkańskim w Opolu. Do ewidencji zabytków w Kuźnicy Katowskiej wpisano także kilka domów przy ul. Leśnej.

Niemiecki spis ludności z 1890 roku zalicza Kuźnicę Katowską do wiosek polskich, a w 1910 roku odnotowano, że 50 % jej mieszkańców stanowili Polacy - pomimo silnej germanizacji. W latach 60-tych na terenie wsi funkcjonowała szkoła, została ona jednak zamknięta.

Bołączką Kuźnicy Katowskiej jest stały odpływ młodych ludzi. (W 2004 r. wieś liczyła jedynie 36 numerów. Jest to też pokłosie zniszczeń wojennych po 1945 roku). Poszukują oni pracy m.in. w Opolu, bowiem rolnictwo nie jest w stanie zapewnić im bytu, zbyt słabej klasy ziemi nie przynoszą plonów. Obecnie wieś liczy 136 osób (stan na rok 2011).

Lubienia



Po raz pierwszy nazwa Lobene została wymieniona w dokumencie biskupa wrocławskiego z 1296 r. Stary ustny przekaz mówi, że w 1427 r. – w czasie wojen husyckich – w popielowskich lasach ukrywał się niejaki Luben i to od jego imienia pochodzi nazwa wsi.

W latach 1776-1780 założono tu kolonię fryderycjańską pod nazwą Sacken. Równorzędnie funkcjonowała nazwa Lubina i jej odmiany: Lubienie, Lubienia, Lubień.

Budowniczym osady był mistrz murarski Drenkhalm z Brzegu. Zlecono mu wykonanie 40 budynków mieszkalnych, 4 pieców do wypieku pieczywa, szkoły i 4 studni. Sprowadzono 40 rodzin husyckich z Czech, z których każda otrzymała wylosowaną zabudowaną działkę oraz 20 mórg lasu do wykarczowania. Ponadto na postawienie zabudowań gospodarczych każda rodzina otrzymała 15 talarów i bezpłatne drewno na budowę.

Przez pierwsze 8 lat mieszkańcy wsi zwolnieni byli z płacenia podatku i służby wojskowej. Mieli też pozwolenie na wypas bydła i koszenie traw na siano, natomiast nasiona zbóż i ziemniaki do sadzenia dostawali od rządu za darmo.

Okoliczne gleby były piaszczyste i mało wydajne, dlatego też część kolonistów przeniósł się do centralnej Polski, co nie przeszkodziło dalszemu rozwojowi wsi. O ile w 1819 r. mieszkało tu 301 osób, to w 1861 r. było ich już 648, w tym 593 ewangelików i braci czeskich oraz 55 katolików. Ewangelicy początkowo uczęszczali do kościoła w Siołkowicach, a od 1898 r. modlili się już we własnym kościele. Liczba domów wzrosła do 66, a zabudowań gospodarczych do 63. Dzieci uczęszczały do miejscowej szkoły ewangelickiej, a uczyć w niej nauczyciel musiał znać język polski, niemiecki i czeski (nową szkołę wybudowano w 1878 r.). Ponadto we wsi znajdowała się olejarnia oraz warsztaty 12 tkaczy.

W 1890 r. Lubienia liczyła 790 mieszkańców, w tym mówiących po polsku – 139, po niemiecku – 49, a po czesku – 301. W czasie I wojny światowej na froncie poległo około 50 tutejszych mężczyzn powołanych do służby wojskowej, jednak największe straty przyniosła II wojna światowa. W pierwszych dniach po wejściu wojsk sowieckich zginęło 27 mieszkańców. Część z tych, którzy przeżyli, uciekła lub została wysiedlona, a na ich miejsce przybyli polscy osadnicy z Kresów Wschodnich. W 1960 r. wieś liczyła 442 mieszkańców, w 1965 r. – 442, a w 2011 r. - 377.

W Lubieni funkcjonują: świetlica wiejska, restauracja, leśniczówka i stadnina koni. Atrakcyjne położenie na terenie Stobrawskiego Parku Krajobrazowego stwarza korzystne warunki do rozwijania turystyki i rekreacji.

Nowe Siołkowice



Wieś powstała najpierw jako leśna Kolonia Siołkowicka w 1788 r. Zasiadliło ją ok. 20 miejscowych osadników z sąsiednich wsi z rodzinami, w sumie ok. 100 osób. Dopiero w 1931 roku otrzymała nazwę Nowe Siołkowice. W dokumentach zachowały się także inne nazwy wsi : Łouz, Łoz, Założie, co oznacza gałęzie, korzenie, pniaki. Nazwa Łaz była pospolicie używana przez mieszkańców osady, kojarzyła się bowiem z karczowiskiem, na którym przecież powstała.

Pierwsi mieszkańcy Nowych Siołkowic otrzymali taką samą ilość ziemi każdy, po 2 krowy, ziarno pod zasiew oraz narzędzia rolnicze. Praca w lesie, karczowanie go pod uprawę i pozyskiwanie drewna, były głównym zajęciem mężczyzn. Pracę na roli zostawiono kobietom. Wraz z powstaniem wioski założono też kuźnię.

Prawdopodobnie ok. roku 1790 powstała karczma, należała do Michała Kani, pierwszego sołtysa. W 1912 przejął ją nowy właściciel, który otworzył ubojnię i sklep mięsny. Karczma figuruje w gminnej ewidencji zabytków razem z wozownią oraz salą widowiskową, trzema kapliczkami i kilkoma budynkami mieszkalno-gospodarczymi.

Po założeniu miejscowości dzieci uczęszczały do szkoły w Starych Siołkowicach. W 1872 roku otwarto we wsi jednoklasową szkołę, która liczyła 66 uczniów. Na początku 20 wieku powstał tartak Józefa Nogoska, który zatrudniał około 20 pracowników. Produkowano w nim: deski, belki, podkłady kolejowe dla kolei, wyrabiano drewno dla kopalń. Podobno specjalnością tej wsi był kiedyś wyrób mioteł. Istniała tu nawet spółdzielnia miotlarska. Warto zobaczyć również w Nowych Siołkowicach kaplicę św. Jadwigi, patronki Śląska Opolskiego. Pochodzi stąd znany lekarz i historyk, dr Otto Spisla, który z pasją opisywał swoje rodzinne strony.

Dziś do tradycji miejscowości należą zawody wędkarskie połączone z Dniem Dziecka. Za ciekawostkę uchodzą znajdujące się na terenie Nowych Siołkowic, unikalne w Europie, bogate złoża żwirów stosowanych do filtrów uzdatniających wodę pitną. Nowe Siołkowice posiadają gimnazjum dla dzieci z całej gminy.

Wieś liczy 415 osób (stan na rok 2011).

Popielowska Kolonia



To najmniejsza wieś w gminie Popielów. Ciekawostką jest fakt, że sołectwo to składa się z dwóch przysiółków, przedzielonych podmokłymi terenami. Tworzą one naturalną zaporę, niemożliwą do usunięcia.

Nazwa wywodzi się od Popiela, niegdyś właściciela wsi, potomka lub jednego z członków rodu Piastów.

Zabytki, przy których warto przystanąć w Popielowskiej Kolonii, to m.in. ewangelicki cmentarz, założony w XVIII w., czynny do 1947 r. Do dziś zachowało się na nim kilkadziesiąt kamiennych nagrobków. Budynek szkolny, który mógł powstać pod koniec XIX-wieku (prawdopodobnie lata 1854-1855), na pocz. XX w. został przebudowany. Szkołę otwarto 1 kwietnia 1856 roku. Uczęszczały do niej głównie dzieci protestantów. Katolicy posyłali swoje dzieci do szkoły w Popielowie. W roku 1875 otwarto we wsi karczmę, ujętą w gminnej ewidencji zabytków wraz z kilkoma budynkami mieszkalno-gospodarczymi oraz dawną remizą strażacką przy ul. Szkolnej.

Zachowały się dokumenty opisujące tragiczną w skutkach powódź, która dotknęła wieś w 1854 roku. Całoroczny plon uległ zniszczeniu, ludzie byli zmuszeni opuścić swoje domy. Dotkniętą klęską wieś odwiedził ówczesny król Fryderyk Wilhelm IV. Dzięki tej wizycie zbudowano szosę łączącą wioskę z Popielowem oraz umocniono wał nad

Odrą. Obecnie w pobliżu Popielowskiej Kolonii znajduje się zbiornik wodny Wysokie. Powstał on w wyniku działań mających na celu uregulowanie nurtu rzecznej Odry.

Na początku XX w. Popielowska Kolonia była siedzibą gminy. Liczba mieszkańców przez lata oscylowała wokół 300 (od końca XIX do lat 60. XX wieku). Obecnie wieś zamieszkują 141 osoby (stan na rok 2011).

Bibliografia:

1. Dr Otto Spisla - lekarz i historyk / Wolfgang Lazik. - Il., portr. // Echo Gmin Opol. - 2009, nr 16, dod. hist. : Z dziejów naszych okolic, (nr 2), s. 7-8
2. Dzieje Karłowic / Edward Żabski // Kurier Brzeski. – 2001, nr 50, s. 7
3. Dzieje Kurzni i Kuźnicy Katowskiej / Edward Żabski // Kurier Brzeski. – 2002, nr 34, s. 16
4. Helmut Rudek pochodzi z koszykarskiej rodziny / EO. - Portr. // Echo Gm.Popielów. - 2005, nr 12, s. 4
5. Historia z nie tak dawnych akt // Kurier Brzeski. – 2000, nr 27, s. 6 (Kurznie)
6. Karłowice / Damian Tomczyk. – (Herby miast Śląska Opolskiego) // Nowy Biuletyn Szkolny. – 2000, nr 1, s. 24-25
7. Karłowice : zamek nad Stobrawą / Teresa Kudyba. – (Wędrowki po opolskich zamkach) // Gazeta Wyborcza. – 2006, nr 195, dod. Gazeta Wyborcza. Opole, s. 4
8. Karłowice nazywały się kiedyś Katowice // Echo Gminy Popielów. – 2005, nr 8, s. 1, 5
9. Kronika Popielowa / według Karola Nerlicha proboszcza Popielowa ; [tł. tekstu niem. na jęz. pol. Agata Siara ; wstęp Monika Macioszek]. – Popielów : Gminna Biblioteka Publiczna, 2008. – 176 s. (Kolonia Popielowska)
10. Lubienia (Sacken) / Ernst Mittmann // Beczka. – 2011, nr 11, s. 11, 22
11. Majątek pod wodą / Rudolf Mohlek. - (Historia najbliższa // Panor.Opol. - 2003, nr 14, s. 14 (Popielowska Kolonia)
12. Osadnictwo fryderycjańskie w gminie Popielów / Edward Żabski // Kurier Brzeski. – 2002, nr 32, s. 9)
13. Piękna wieś Karłowice // Echo Gmin Opolskich. – 2008, nr 13, s. 10
14. Pośród krzyży stary dąb / Agnieszka Malik, Jan Płaskoń // Panorama Opolska. – 2007, nr 11, s. 4, 5, 6 (Karłowice)
15. Powiat opolski : szkice monograficzne / [aut. Jan Baron i in.] ; Instytut Śląski w Opolu. – Opole : IS, 1969. – 423 s.
16. Powstanie szkoły w Kaniowie w powiecie opolskim / Martin Richau ; tł. Johannes Krosny. – Tekst równol. w jęz. niem. // Zeszyty Eichendorffa. – Z. 35 (2011), s. 67-75
17. Siołkowice : zarys dziejów wsi opolskiej / Manfred Kutyma ; Gmina Dobrzeń Wielki; Gmina Popielów; Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu. - Opole : Wydaw. Instytut Śląski, 2007. - 374 s.

18. Uchwała Nr XXXI/202/2009 Rady Gminy Popielów z dnia 18 czerwca 2009 r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2009-2013 // Dziennik Urzędowy Województwa Opolskiego. – 2009, nr 56, poz. 941, s. 3923-3971
19. Uchwała Nr XXXIII/220/2009 Rady Gminy Popielów z dnia 11 września 2009 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Kaniów, Kurznie, Kuźnica Katowska, Lubienia, Popielowska Kolonia, Rybna, Stare Kolnie, Stobrawa // Dz.Urz.Woj.Opol. - 2009, nr 94, poz. 1325, s. 7493-7612
20. Wyprawa do Kuźnicy Katowskiej / Jerzy Bałaban // Kalendarz Opolski. - 1966, s. 375-378
21. Z dziejów Kaniowa // Beczka. – 2001, nr 1, dod. Informator Gminy Popielów, s. [3]
22. Z dziejów Lubieni / oprac. Danuta Szpecht // Beczka. – 2001, nr 2, dod. Informator Gminy Popielów, s. [4]
23. Ziemia Brzeska : szkice monograficzne / oprac. Jan Przała; Instytut Śląski w Opolu. – Opole, 1963. (Kuźnica Katowska)

W obiektywie WBP. Spotkania - wernisaże – jubileusze Zdjęcia ze zbiorów WBP w Opolu

Spotkanie z Harrym Dudą (20.06.2012)



III Opolskie Dni Kresowe i otwarcie wystawy "Z kresowego albumu" (15.06.2012)



Spotkanie z Dariuszem Rekoszem (5.06.2012)



Noc w bibliotece „To co najcenniejsze” - książki autorstwa Piotra Skargi” (30.05.2012)



Spotkanie z Michałem Ogórkim (22.05.2012)



Wernisaż wystawy „Razem/przeciwko sobie? Rok 1968 w Czechosłowacji i w Polsce” (18.05.2012)



III Forum Środowiska Literackiego Opolszczyzny (17.05.2012)



Wernisaż wystawy „Silesia Picta” (10.05.2012)



Pobyt bibliotekarzy WBP w Opolu w Publicznej Bibliotece Naukowej w Iwano-Frankiwsku (18-24.04.2012)



Benefis Edwarda Pochronia (18.04.2012)

